



Kurier

STYCZEŃ 2004
Rok XIII Nr 1/155
ISSN 1233-8559
Cena 2,50 zł
kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Międzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



Dzieci z P-la nr 6 poznają muzykę krajów Unii Europejskiej

W NUMERZE:

- * Z PRZESZŁOŚCI MIĘDZYRZECZA
- * POWRÓT LASKOWIKA
- * **TAJEMNICZY MORDERCA !**
- * PLEBISCYT NA SPORTOWCA 2003
- * KALENDARZ 2004





PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 20

(tel./fax 095/741-24-50, tel. 095/742-05-72)

PROJEKTOWANIE · WYKONAWSTWO · DORADZTWO TECHNICZNE

- * Instalacje grzewcze, sanitarne i gazowe
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Sprzedaż materiałów instalacyjnych
- * Serwis techniczny kotłowni olejowych i gazowych



Upust do 6000 zł to tylko jedna z dróg do nowego Fiata
Masz do wyboru:



Punto ~~31 900 zł~~
29 900 zł



Palio ~~39 700 zł~~
34 700 zł



Stilo ~~45 900 zł~~
41 900 zł



Seicento ~~24 990 zł~~
21 400 zł

- upusty do **6000 zł**, jeżeli zostawisz swój stary samochód w rozliczeniu
 - **opony zimowe** wraz ze specjalnym **upustem**
 - ubezpieczenie **gratis** z możliwością **upustu do 4000 zł** w zależności od modelu
- Oferta dotyczy wybranych modeli z 2003 roku. Warunki oferty dostępne w naszym salonie.

MOTO-GOBEX

ul. Szczecińska 23
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. (095) 720 66 90
email: salon@motogobex.pl

PHU AL-TOR-POL

ul. Poznańska 10
66-300 Międzyrzecz
tel: 095-7422-615
email: altorpol7@wp.pl

www.motogobex.pl



URODZENIA

1. Ptaśnik Tobiasz Jan s. Jacka i Joanny
2. Kaczorek Natalia Ewa c. Jerzego i Anity
3. Nakonieczny Szymon s. Jana i Katarzyny
4. Zimniewicz Julia Anna c. Piotra i Aleksandry
5. Kostrzewski Bartłomiej s. Grzegorza i Beaty
6. Borówko Michał Artur s. Artura i Iwony
7. Balcerzak Michał s. Marka i Patrycji
8. Barwińska Hanna Marianna c. Rafała i Magdaleny
9. Andrzejczak Wiktoria Anna c. Mirosława i Agnieszki
10. Gerus Amelia Monika c. Krzysztofa i Eweliny
11. Walkiewicz Denis s. Sławomira i Anny
12. Bandura Dawid s. Artura i Bogumili
13. Iwan Jakub s. Marka i Izabeli
14. Górna Martyna Wiktoria c. Andrzeja i Agnieszki
15. Baranek Natalia c. Bartosza i Justyny



Co gdzie, kiedy?



W styczniu kino "Świt" zaprasza

02, 03 i 04. 01. 2004r.
godz. 17⁰⁰ „SZKOŁA STEWARDES” USA od 15 lat
godz. 19⁰⁰ „SIOSTRY MAGDALENKI” USA od 15 lat
06 - 10. 01. 2004r.
godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „GDZIE JEST NEMO” USA b/o
16 - 22. 01. 2004r.
godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „MATRIX REWOLUCJE” USA od 12 lat
23 - 25. 01. 2004r.
godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „PEWNEGO RAZU W MEKSYKU:
DESPERADO 2” USA od 15 lat
30. 01. - 08.02. 2004r.
godz. 18⁰⁰ „WŁADCA PIERŚCIENI, CZ.III. POWRÓT
KRÓLA” Nowa Zelandia - USA od 12 lat

ZGONY

1. Tyliczszak Szymon r. 1913 zam. M-cz
2. Pietrasz Emilia r. 1912 zam. Kaława
3. Pelec Kazimierz r. 1929 zam. M-cz
4. Koza Stefan r. 1931 zam. Jagielnik
5. Gil Stefan r. 1930 zam. M-cz
6. Szczerba Janina r. 1920 zam. M-cz
7. Proske Eugeniusz r. 1949 zam. M-cz
8. Stucki Jan r. 1932 zam. M-cz
9. Redman Józef r. 1922 zam. M-cz
10. Rodak Józef r. 1912 zam. M-cz
11. Kandyba Tadeusz r. 1940 zam. Kursko
12. Ganczarski Józef r. 1932 zam. M-cz
13. Walczak Helena r. 1937 zam. Lubosinek
14. Hassa Jadwiga r. 1938 zam. M-cz
15. Bokun Łucja r. 1918 zam. M-cz
16. Karpiewska Zofia r. 1921 zam. M-cz
17. Maćkowiak Henryk r. 1937 zam. M-cz
18. Szik Waclaw r. 1935 zam. M-cz
19. Hassa Jan r. 1934 zam. M-cz
20. Prusinowska Teresa r. 1939 zam. M-cz

UWAGA CZYTELNICY!

Uprzejmie zawiadamiamy, że w styczniu 2004r. biuro redakcji będzie czynne od poniedziałku do środy w godzinach od 9⁰⁰ - 12⁰⁰ i w czwartek od godziny 14⁰⁰ - 17⁰⁰. Redakcja ma bezpośrednie połączenie tel./fax. nr 741-88-29. Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do dnia 15 stycznia. Jeśli istnieją możliwości techniczne, to prosimy na dyskietkach (po wykorzystaniu zapewniamy zwrot). Zebrania redakcji KM odbędą się 6 i 15 stycznia o godz. 17⁰⁰ w siedzibie redakcji.

Szanowni Państwo!

Na prośbę ludzi chorych Fundacja Clive'a Harrisa organizuje, po raz kolejny w Międzyrzeczu Spotkanie z Uzdrawicielem.

Clive Harris w Międzyrzeczu

We wtorek 27 stycznia 2004r. o godz. 6.00 rano

Dla osób potrzebujących, pragnących skorzystać z usługi Uzdrawiciela, a nie posiadających bezpłatnych biletów, będą one dodatkowo wydawane w poniedziałek 19 stycznia 2004r. o godz. 9.00 w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury - Kino, ul. Konstytucji 3 Maja 30.

Jest faktem powszechnie wiadomym, iż usunięcie guza nowotworowego, względnie zmniejszenie jego postaci ze złośliwej na łagodną, czy przywrócenie sercu, nerkom, czy jakimkolwiek choremu organowi normalnego, doskonałego funkcjonowania w organizmie pacjenta, zabiera Uzdrawicielowi zaledwie 10 sekund. Każdy pacjent uzyska potwierdzenie i dowód swego uzdrowienia, robiąc odpowiednie testy, badania krwi, zdjęcie Rtg czy Scan, bezzwłocznie po wizycie u Clive'a Harrisa.

Harmonogram Spotkań Uzdrawiciela z Chorymi nie pozwala mu na przyjmowanie osób bez biletów, ani osób spóźniających się na Leczenie. Ilość biletów jest ograniczona.

Fundacja Clive'a Harrisa

*Wszystkim Czytelnikom i Darczyńcom
Biblioteki oraz Sympatykom Kultury
życzenia zdrowia, pogody ducha, wszelkiej
pomyślności, realizacji planów
i zamierzeń, spełnienia oczekiwań
w Nowym 2004 Roku
składają
Pracownicy Biblioteki
i Domu Kultury w Międzyrzeczu*



*Христос Родився!
Щиросердечні побажання
Радісних Свят Різдва Христового
та
Щасливого Нового Року!
всім Православним і
Грекокатоликом з нашого
Міста і Гminy
зичы
Редакція
"Курiera Międzyrzeczkiego"*



*Droży współmieszkańcy Gminy Międzyrzecz
z okazji Nowego Roku pragnę złożyć Wam i Waszym rodzinom
życzenia zdrowia, nadziei, pogody ducha oraz by 2004r.
przyniósł z sobą radość rodzinnego ciepła
i wiele uspaniałych chwil.*

Tadeusz Dubicki Burmistrz Międzyrzecza

Z przeszłości Międzyrzecza

Ostatnie dni stycznia 1945 roku w Międzyrzeczu - ucieczka czy wypędzenie Niemców? Dywersja w MRU

Dla niemieckich mieszkańców Międzyrzecza miesiąc styczeń 45 roku przyniósł wyrok opuszczenia miasta i domu rodzinnego, w którym mieszkali od lat.

12 stycznia Rosjanie rozpoczęli z nad Wisły zimową ofensywę i już 25 stycznia czołgi rosyjskie pojawiły się na linii jezior obrzańskich i rzeki Obry w okolicach Trzciela. Od połowy stycznia drogami Ziemi Międzyrzeckiej w kierunku Odry i dalej do Niemiec zmierzały kolumny wozów załadowane dobytkiem i uciekinierami niemieckimi z Wertegau – Wielkopolski. Wielu niemieckich mieszkańców powiatu międzyrzeckiego i miasta poszło w ich ślady. 27 stycznia Powiatowy Komendant Menze by zapobiec ucieczkom wystosował i rozplakatawał odezwę do mieszkańców Międzyrzecza, której tekst polski podaje niżej:

„Do ludności Międzyrzecza.

Zmuszony jestem stwierdzić, że w ciągu dnia doszło do niepokoju, szczególnie wśród kobiet, których powodem były jakieś niesprawdzone pogłoski. Informuję, że sytuacja militarna na naszym froncie nie daje powodu do niepokoju. Rejon Międzyrzecz – Skwierzyna (Warta) będzie za wszelką cenę utrzymany. Do tej pory jedynie słabe siły wroga dotarły do granicy rejonu koło Trzciela. Rozpowszechnianie pogłoski o ewentualnej ewakuacji są fałszywe. Rozkaz o ewentualnej ewakuacji zostanie wydany tylko i wyłącznie przeze mnie. Oczekuję, że ludność obdarzy mnie koniecznym zaufaniem. Kto bez mojego rozkazu ucieka, tym samym pozbawia się opieki partii.

**Kreisleiter (szef powiatu)
Menze**

Apel Komendanta nie odniósł zamierzonego skutku. W dniach 28 i 29 stycznia większość mieszkańców Międzyrzecza rzuciła się do ucieczki na zachód, w kierunku Odry. Czym kto mógł uciekał, wozami, pieszo, koleją w kierunku Rzepina, Gorzowa, Kostrzyna. Miasto prawie się wyludniło. Z 12 tys. mieszkańców miasta, pozostało około tysiąca, w tym około 300 autochtonów i 100 polskich robotników. Którzy przebywali w Międzyrzeczu na przymusowych robotach.

30 stycznia wojska rosyjskie zajęły miasto Międzyrzecz i cały powiat. W dniach 30 i 31 stycznia toczyły się walki o Międzyrzecki Rejon Umocniony, który padł po dwu dniach walki. Na początku lutego wojska rosyjskie znalazły się na linii Odry. Część uciekających mieszkańców Międzyrzecza nie zdołała do 31 stycznia przekroczyć Odry. Szybko posuwające się na zachód kolumny czołgów rosyjskich przecięły drogę ucieczki i uciekinierzy zostali zmuszeni do powrotu do Międzyrzecza. W pierwszych dniach lutego powróciło około 2 tysiące mieszkańców Międzyrzecza. Zostali skoszarowani przez Rosjan na osiedlu Zachodnim i byli wykorzystywani przy różnych pracach porządkowych. W miesiącu czerwcem i lipcu 1945 zostali wysiedleni z Międzyrzecza na Zachód za Odrę. Wysiedlenia dokonali żołnierze II Armii Wojska Polskiego i Milicja Obywatelska z Międzyrzecza, pieszo przez Sulęcín. Ostatnią grupę Niemców, około 300, wysiedlono do Niemiec w grudniu 1945 roku pociągami przez Gorzów i Kostrzyn.

A oto jak opisuje ucieczkę Niemców z Mię-

dzyrzecza oficer Beyer, który jako ranny żołnierz leżał w styczniu w szpitalu międzyrzeckim. Tłumaczenie polskie z Kwartalnika niemieckiego „Heimatgruss”.

Styczeń 1945. Ja i dr Meinhold, obaj z Goruńska, leżeliśmy ciężko ranni w międzyrzeckim szpitalu. Był to przypadek. Dr Meinhold,



Ucieczka Niemców na zachód. Styczeń 1945r.



odznaczony Krzyżem Rycerskim dostał się tu z południowego odcinka, a ja z 8,8 cm – jednostki, która była obsadzona na odcinku północnym w akcji nadziemnej. Pewnego ranka usłyszeliśmy w kierunku Trzciela strzały pancerne (z czołgów). Były to nam znane odgłosy, więc zażądaliśmy wyjaśnień w związku z wydarzeniami na froncie. Daremnie próbowaliśmy się dostać do miejscowej komendantury lub innej militarnej jednostki – wszystko bez skutku. Dr Meinhold spróbował wtedy interweniować powołując się na swoje nazwisko (był bowiem kuzynem generała Meinholda, a ten był bardzo znany w Międzyrzeczu) – również bez skutku. Nie można było dotrzeć do żadnych militarnych służb. W międzyczasie padł rozkaz ewakuacji szpitala. Otrzymaliśmy rozkazy wyjazdu i musieliśmy, tak jak to było możliwe, udać się na dworzec kolejowy. Przed dworcem zastaliśmy nieskończenie długie kolumny uciekinierów ze wschodu. Na skrzyżowaniu stał jeden jedyny mężczyzna w brązowym mundurze i starał się kierować ruchem oraz wskazywać uciekinierom kierunek dalszej jazdy. Poza

tym ani jednego żołnierza, ani policjanta wspominał o tym, ponieważ powinniśmy pamiętać o tych osobach, które mimo beznadziejnego położenia próbowali pomóc. I to w czasie, gdy służby militarne były już nieosiągalne.

A oto nasza osobista Odysea. Dr Meinhold poległ jeszcze w pierwszych dniach maja koło Ulzen w wyniku ataku samolotów szturmowych. Ja dostałem się do obozu jeńckiego w Eutin. Każdy się tu zastanawiał: gdzie może być jego rodzina, czy jeszcze żyje? W namiocie panowało przynębiające milczenie. Obok mnie leżał podporucznik w mundurze wojskowym, o którego najpierw nie zwracałem uwagi. Po paru dniach przeczytałem na jego naramienniku Kriegsschule Metz (szkoła wojenna Międzyrzecz). I tak sobie przypomniałem, słysząc o tym w szpitalu międzyrzeckim, że ta szkoła mieściła się w obozie Keszycy (Regenswurm-lager). Żołnierz potwierdził to. A gdy go zapytałem jak mogło dojść do tak szybkiego poddania Ostwall – bunkrów międzyrzeckich, opowiedział mi historię, która mną wstrząsnęła i na zawsze pozostała w mojej pamięci.

„My żołnierze Kriegsschule byliśmy obsadzeni w bunkrach i mieliśmy jeszcze tyle czasu, by przygotować tzw. Zielspinnen (pajaki celownicze), są to dane potrzebne do strzelania, a dotyczące odległości wyraźnych punktów widzianych ze stanowiska. Nie widziano wtedy jeszcze żadnego Rosjanina. Wtedy to przybyli oficerowie sztabowi (o stopniach majora i wyżej) i rozkazali nam zdemontować broń i wrócić do obozu w Keszycy. Nasze miejsce miał zająć Volkssturm. Panie Beyer, Rosjanie przejęli naszą broń, tak jak ją pozostawiliśmy w obozie, ustawioną w szeregu.” Gdy go zapytałem o tych oficerów sztabowych, powiedział, że ich już nigdy więcej nie zobaczył. Był przekonany, że to byli ludzie Seydlitz. Niestety nie zapisałem sobie wtedy jego nazwiska i adresu. Po wojnie wszystkie moje starania, by go odnaleźć okazały się daremne. Nie istnieje żadna organizacja, która by zrzeszała członków byłej Kriegsschule, krzewska jej tradycje, i która mogłaby mi pomóc.

Zapewniam, że opowieść jego przekazałem zgodnie z prawdą i ze swoim sumieniem. Tego typu przeżycia zapadają głęboko w pamięć.

Beyer opisuje w swoich wspomnieniach ciekawe wydarzenie, które miało doprowadzić do szybkiego zdjęcia bunkrów MRU przez wojska rosyjskie. Sugeruje, że wysocy oficerowie, którzy wizytowali MRU i polecieli rozmontować celowniki byli ludźmi Seydlitz, jako dywersanci.

Seydlitz był w Międzyrzeczu w latach 1932 wysokim oficerem SA – żółte koszule, formacja Ernesta Rohma i został zastrzelony przez ludzi Himlera, formacja SS – czarne koszule (tzw. noc długich noży). Morderstwa dokonano w Międzyrzeczu na placu między przychodnią lekarską, a szkołą muzyczną.

Formacja SS, na której się oparł Hitler obarczyła zamordowaniem Seydlitz międzyrzeckich komunistów. Beyer, jako mieszkaniec Goruńska znalazł prawdę i wiedział, że dawni partyjni przyjaciele Seydlitz ukrywali się w wojsku i przed atakiem Rosjan na MRU dokonali Dywersji.

Opracował: Stanisław Cyraniak

A.Ch.: Czy mógłby pan przedstawić się czytelnikom „KM”?

Z.Z.: Nazywam się Zdzisław Zimoch. Mieszkam w Bukowcu od urodzenia tj. Od 1945 roku. Jestem absolwentem Technikum Ekonomicznego w Międzyrzeczu. Radnym Gminy jestem od 1994 r. tj. III kadencję. W latach 1994-2002 byłem nieetatowym członkiem Zarządu Miasta i Gminy. Jestem prezesem OSP Bukowiec.

A.Ch.: Krótko o Bukowcu.

Z.Z.: Bukowiec jest najmłodszym sołectwem w Gminie. Wieś zamieszkuje 870 mieszkańców. Bukowiec leży 11 km od Międzyrzecza w kierunku Zbąszynka. W centrum wsi jest piękny, duży, zażytkowy park. We wsi we wsi są trzy sklepy spożywczo-przemysłowe, jeden kiosk, bar, klub „Luz”, szkoła podstawowa, przedszkole, Ochotnicza Straż Pożarna, klub sportowy „Błękitni” – piłkarze grają w klasie „B” w grupie swiebodzińskiej. Jest również zakład tapicerski produkujący meble wypoczynkowe oraz gorzelnia.



Budowa Domu Przepogrzebowego w Bukowcu

A.Ch.: Jak długo jest pan sołtysem i co należy do pańskich obowiązków?

Z.Z.: Sołtysem jestem od czerwca 1998 roku. Do moich obowiązków jako łącznika między sołectwem a Gminą należą w szczególności: organizowanie i inicjowanie przedsięwzięć mających na celu poprawę życia społeczności sołectwej, zwoływanie zebrań, reprezentowa-

Wywiad z sołtysem Bukowca Zdzisławem Zimochem

nie sołectwa na zewnątrz, wykonywanie uchwał zebrania, opiniowanie wniosków mieszkańców sołectwa dotyczących ulg z zakresu podatków i innych należności, administrowanie mieniem sołectkim, sporządzanie projektów, planów finansowo-rzeczowych do przedłożenia na Zebranie Wiejskie.

A.Ch.: Pełni pan też, już po raz trzeci funkcję radnego w Radzie Miasta. Wybór w trzech kadencjach na radnego to wynik zaufania wyborców. Czego pan dokonał jako radny?

Z.Z.: Nie lubię mówić o sobie, niech moją pracę ocenia mieszkańcy Bukowca. Mam szczęście pracować z ludźmi odpowiedzialnymi i za to ich bardzo cenię i dziękuję. Wiele rzeczy samemu byłoby trudno dokonać.

A.Ch.: A konkretnie, jakie pozytywne zmiany, w ostatnich latach zasły na terenie pańskiego sołectwa?

Z.Z.: Powstał cmentarz komunalny, częściowo uzupełniono oświetlenie uliczne, zmodernizowano drogi prawie w całym sołectwie, zbudowano chodniki, powstał punkt lekarski, wieś została prawie cała telefonizowana, wybudowano Dom Przepogrzebowy na cmentarzu, została rozbudowana szkoła podstawowa, na głównym skrzyżowaniu zbudowano pomnik Św. Krzysztofa – patrona podróżujących. W 2003 roku wieś została skanalizowana.

A.Ch.: Wspominał pan o skanalizowaniu Bukowca. Jak mieszkańcy oceniają tę inwestycję? Czy kanalizacja już funkcjonuje?

Z.Z.: Tak. Kanalizacja, ku zadowoleniu mieszkańców sołectwa już funkcjonuje. Prace

nad kanalizacją zakończone zostały sprawnie i w terminie.

A.Ch.: Jakie kolejne prace są planowane w Bukowcu?

Z.Z.: Jest jeszcze dużo do zrobienia. Chodnik w kierunku Karolewa, uzupełnienie oświetlenia ulicznego, chodnik do cmentarza. W trakcie rozbudowy o zaplecze sanitarne jest remiza strażacka. Bardzo potrzebna jest sala gimnastyczna przy szkole podstawowej.

A.Ch.: Jakie problemy trapią najczęściej mieszkańców Bukowca i jak pan, jako sołtyś może im pomóc?

Z.Z.: Problemy życia codziennego, głównie bezrobocie, brak miejsc pracy, na które jako sołtyś nie mam wpływu.



A.Ch.: Czego by pan życzył w nowym roku mieszkańcom Bukowca?

Z.Z.: Życzę wszystkim mieszkańcom Bukowca dużo zdrowia, życzliwości sąsiedzkiej oraz uśmiechu na co dzień.

Dziękuję za rozmowę.

tekst, foto: Andrzej Chmielewski

ABSOLWENCI ABSOLWENCI ABSOLWENCI

Sceniczny powrót Laskowika

Zenon Laskowik, międzyrzeczanin, absolwent międzyrzecckiego LO, twórca kabaretu Tey; listonosz; po 14 latach milczenia wrócił scenę w programie „Niespodziewane powroty, czyli twórczy klimacik”.

Nie będzie żadnych odgrzewanych kotletów – zastrzega Zenon Laskowik, założyciel i autor niezapomnianego kabaretu Tey. Na scenie poznańskiej restauracji W-Z wystąpił z nowym zespołem w premierowym programie „Niespodziewane powroty, czyli twórczy klimacik”.

Laskowik (ur. 1945r.) od kilkunastu lat pracuje w Poznaniu jako listonosz (teraz na urlopie bezpłatnym). Ma tytuł magistra wychowania fizycznego. Prywatnie uchodzi za zapalnego piłkarza i dobrego tenisistę. Jednak najbliższe było mu do kabaretu. Na studiach założył Klops, w którym występował razem z Krzysztofem Jaślarem i Aleksandrem Gołębiowskim. Tam narodziła się idea kabaretu profesjonalnego, a na początku lat 70. powstał Tey – jeden z najpopularniejszych polskich kabaretów („tey” – to po poznańsku „tak”). Z dowcipów i ze skeczy Laskowika śmiała się cała Polska. Potrafił naśladować gwizdek milicyjny, udawać chłoprobotnika albo tępego dziennikarza radiowego. W 1977 roku został bohaterem programu

telewizyjnego „Narodziny gwiazdy”. Odnosił sukcesy w najsłynniejszym w polskiej telewizji ducie z Bohdanem Smoleniem. W 1989r. nagle przestał występować. Wydana niedawno płyta z zapisem najsłynniejszych starych ske-



czy nie schodzi z czołówki list najlepiej sprzedawanych płyt w Polsce.

Teraz wraca. Na miejsce swoich występów wybrał popularną niegdyś w Poznaniu restaurację W-Z. To tu, w sali widowiskowej na scenie kabaretowej O.B.O.R.A., występował z Władysławem Sikorą (twórcą nieistniejącego już zielonogórskiego kabaretu Potem), muzykiem Piotrem Kałużnym, Grzegorzem Tomczakiem (poznajskim bardem i poetą) oraz z grupą młodych ludzi związanych z kabaretem.

Bilety na występy idą jak woda (cena biletu 39 zł). Szczegóły rezerwacji biletów – www.obo-ra.pl oraz pod numerem telefonu: (0-61) 853 30 47.

Michalina Dolińska, Poznań
GAZETA WYBORCZA

Zanim spotkamy Laskowika w Międzyrzeczu, który na pewno przyjedzie na jubileusz 60. lecia LO. Zanim obejrzymy, go na poznańskiej scenie, zwracam się z prośbą do koleżanek i kolegów szkolnych artysty o wspomnienia. Jak zapamiętali Zenona Laskowika? Czy już w latach młodości ujawniali się jego talenty estradowe? Prognę opublikować państwa listy o człowieku i międzyrzeczaninie, który odniósł prawdziwy sukces.

Anna Kuźmińska - Świder

„SOLIDARNOŚĆ POPIERA PROTEST PRACOWNIKÓW LUBUSKIEJ SŁUŻBY ZDROWIA”

Pod takim hasłem odbyła się - w ramach Ogólnopolskich Dni Protestu NSZZ "Solidarność" - 21 listopada MANIFESTACJA w Międzyrzeczu. Oprócz NSZZ "Solidarność" Regionu Gorzowskiego (Zarząd Regionu i Rada Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia), protest firmowały i organizowały Lubuska Rada Wojewódzka Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia [związek zrzeszony w OPZZ] i Zarząd Regionu Lubuskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Związkowców oraz mieszkańców Międzyrzecza wsparli związkowcy głównie z Gorzowa i Sulęcina, a także z kilku innych miast.

Autokary z Gorzowa „po drodze” zatrzymały się na rynku w Skwierzynie, gdzie na ręce sekretarza miasta złożono petycję do burmistrza, w której sprzeciwiono się likwidacji miejscowego szpitala.

O godz. 12.00 przed ratuszem (siedzibą władz miejskich) zgromadziło się ponad 150 osób. Po powitaniu i krótkich przemówieniach organizatorów, uczestnicy manifestacji udali się do Szpitala Powiatowego w Międzyrzeczu. Na czele pochodu szli przewodniczący struktur związkowych organizatorów manifestacji: **Andrzej Andrzejczak** (RSOZ NSZZ "S"), **Ryszard Majewski** (FZZ POZ), **Grażyna Malożęć** (ZZPiP) oraz **Roman Rut-**

kowski (ZRG NSZZ "S"). Podczas przemarszu akcentowano wspólne działanie związków zawodowych, których członkowie uczestniczyli w demonstracji, podobnie jak podczas manifestacji służby zdrowia w Warszawie 18 listopada. Związkowcy z w/w struktur branży ochrony zdrowia już na początku września utworzyli wspólny komitet protestacyjno-strajkowy, który podejmuje liczne inicjatywy i działania na rzecz lubuskiej służby zdrowia.

Wielu mieszkańców Międzyrzecza nie kryło zaskoczenia obecnością „Solidarności” na ulicach. Chętnie brali przygotowane przez NSZZ "Solidarność" ulotki i gazetki, informujące o związkowych postulatach. Podobnej demonstracji nie było tu bowiem od lat... Na ok. 20 minut została zablokowana międzynarodowa droga nr 3.

Przed szpitalem oczekiwało kilkudziesięciu pracowników, którzy brawami przywitani uczestników pochodu. Na ręce obecnego Starosty Międzyrzecznego złożono petycję następującej treści:

Panie Starosto!!

Sytuacja finansowa służby zdrowia jest dramatyczna. Wprowadzenie zmian systemowych w przyjętych przez RP projektach ustaw o zakładach opieki zdrowotnej, o pomocy publicznej i restrukturyzacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej spo-

wołuje, że to na samorządy terytorialne spadnie odpowiedzialność za zdrowie społeczeństwa. Rząd RP przeluzuje swoje zobowiązania i zaległości finansowe na samorząd terytorialny, pozostawiając sobie wyłącznie podział środków finansowych. Proponowane przez Rząd rozwiązania mogą spowodować:

- likwidację znacznej części zakładów opieki zdrowotnej, powodując ograniczenie dostępności pacjentów do świadczeń zdrowotnych

- niekontrolowaną prywatyzację zakładów opieki zdrowotnej poprzez oddawanie majątku publicznego podmiotom prywatnym

- zwiększenie zagrożenia upadłością kolejnych szpitali
- dalsze pogorszenie się sytuacji pracowników ochrony zdrowia, w szczególności zagrożenie restrukturyzacją zatrudnienia bez gwarancji osłon socjalnych, a Panu, Panie Starosto przysporzą kolejnych rzeszy bezrobotnych.

Dzisiejsza manifestacja jest protestem przeciw takim rozwiązaniom.

Panie Starosto!!

W imieniu wszystkich uczestników dzisiejszej manifestacji zwracamy się do Pana o poparcie dla naszych działań i postulatów. Mamy nadzieję, że uczestnicząc w obradach Konwentu Starostów, zaprezentuje Pan właściwe stanowisko. Manifestacja przebiegała bez tzw. incydentów. Policja zabezpieczała marsz, nie stwarzając trudności, a obecni policjanci nie prowokowali swoim zachowaniem. [rr]



W dniach 7-26 listopada 2003 r. w całej Polsce NSZZ „Solidarność” ogłosił Ogólnopolskie Dni Protestu. Przez cały kraj przebiegała fala demonstracji przeciw polityce rządu. W Międzyrzeczu manifestacja odbyła się 21 listopada, udział w niej wzięli pracownicy służby zdrowia z Gorzowa, Międzyrzecza, Skwierzyny, Sulęcina i innych miast.

Foto Andrzej Chmielewski

„Świąteczne marzenia”

W listopadzie br. Międzyrzecki Ośrodek Kultury zaprosił dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych z terenu gminy do udziału w konkursie plastycznym pt. „Świąteczne marzenia”. Na konkurs wpłynęło łącznie 195 prac plastycznych, wykonanych bardzo różnorodnymi technikami. Wszystkie je wyeksponowano na wystawie w holu naszego kina. Uczestnikom konkursu podziękowano za udział pamiątkowymi dyplomami. Rada Artystyczna wyłoniła grono autorów prac, którym przyznano tytuły laureata:

W grupie dzieci przedszkolnych:

Marta Ostrowska Przedszkole nr 4

Maciej Raczycki Przedszkole nr 4

Natalia Mikowska Przedszkole nr 1

W grupie uczniów klas

I – III szkół podstawowych

Jędrzej Kostrzewa SP nr 3

Monika Wesolowska SP nr 3

Ola Kaniwska SP nr 3

W grupie uczniów klas IV –VI szkół podstawowych

Malgosia Matuszak SP nr 3

Dagmara Zdanowicz SP nr 3

Magdalena Czarska SP nr 3

Rada Artystyczna

przyznała także równorzędne wyróżnienia:

W grupie dzieci przedszkolnych:

Ewa Ostrowska Przedszkole nr 1

Kacper Rodziewicz Przedszkole nr 4

Klaudia Borkowska Przedszkole nr 4 Ula Kostrzewa

Przedszkole nr 4

W grupie uczniów klas I-III szkół podstawowych

Tomasz Pięta SP nr 2

Ewa Piechocka SP nr 3

Ania Lubocha SP nr 4

W grupie uczniów

klas IV –VI szkół

podstawowych

Ula Kasprówicz SP nr 2

Kasia Wojtczak SP nr 2

Maja Dyszewska SP nr 3

Podsumowanie konkursu nastąpiło na imprezie nikolaj-

kowej w dniu 1 grudnia br. przed koncertem Majki Jezowskiej. Autorzy nagrodzonych i wyróżnionych prac otrzymali z rąk Burmistrza Międzyrzecza p. Tadeusza Dubickiego i Dyrektora MOK p. Jolanty Pacholak-Stryczek upominki rzeczowe ufundowane przez organizatora.

Uczestnikom plastycznej zabawy i ich opiekunom artystycznym dziękujemy za udział, gratulujemy sukcesów i zapraszamy do kolejnych konkursów.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

O sytuacji bezrobotnego

Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że większość bezrobotnych (24 proc. badanych) utraciła pracę z powodu zwolnień grupowych. Co piąty bezrobotny został zwolniony, ponieważ jego zakład pracy został zlikwidowany bądź upadł. W porównaniu z rokiem 2001 przybyło młodych bezrobotnych. Obecnie 19 proc. badanych odpowiedziało, że po skończeniu edukacji nie znalazło zatrudnienia.

Większość badanych przez CBOS bezrobotnych (65 proc.) dotknięta jest długotrwałym bezrobociem. 74 proc. badanych bezrobotnych deklaruje, że są zarejestrowani w urzędzie pracy, a co czwarty (26 proc.) deklaruje, że nie dopełnił tej formalności. Nie całe 12 proc. natomiast pobiera zasiłek dla bezrobotnych. 75 proc. respondentów, którzy nie mają pracy, pozostaje na utrzymaniu rodziny, 45 proc. utrzymuje się z prac dorywczych.

Wieści z oświaty powiatowej

Czy uda nam się przeżyć 2004 rok?

Powiat na zadania związane z oświatą otrzymał subwencję oświatową niższą niż w roku 2003 o 79.480,00 zł. Liczba uczniów uczących się w naszych szkołach zmniejszyła się w stosunku do ubiegłego roku szkolnego tak, że teoretycznie /wg standardów MENIS/ powinno być w powiecie o 6 klas mniej, a jest mniej tylko o jedną klasę. Projekty budżetów sporządzone przez dyrektorów szkół na 2004 r są znacznie wyższe niż w roku 2003. Szczególnie wzrosły planowane środki na wynagrodzenia. Jest to związane z licznymi awansami nauczycieli. Do spełnienia oczekiwań szkół brakuje nam w budżecie ok. 1 mln zł. W związku z brakiem środków dyrektorzy szkół zostali zobowiązani do korekty swoich budżetów. Brakuje środków na zakup materiałów, energię, opał, remonty.

Każdy z dyrektorów został zobowiązany do ponownego przeanalizowania budżetu.

W subwencji oświatowej znacznie zmniejszyła się kwota przypadająca szkole w wadze zależnej od nauczyciela. Zgodnie z rozporządzeniem MENIS w sprawie zasad podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2004, do wyliczenia tej kwoty wzięto tylko pod uwagę nauczycieli pełnozatrudnionych w danej szkole. Stracili szkoły, które mają dużą ilość godzin ponadwymiarowych oraz zatrudniają nauczycieli z innych organów prowadzących. Jak wyjaśniła, na naradzie szkoleniowej w Gorzowie Wilk., Pani Radca Ministra-twórca algorytmu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego na rok 2004, niektórzy dyrektorzy nie prowadzą prawidłowej polityki kadrowej, gdyż przydzielają dużą ilość godzin ponadwymiarowych w rezultacie czego nauczycielom brakuje czasu na realizację zajęć wychowawczych i opiekuńczych, które powinni realizować zgodnie z art. 42 Karty Nauczyciela.

Mimo tych pesymistycznych informacji, myślę, że wspólnie uda nam się przetrwać ten 2004 rok- czego serdecznie pragnę. Oprócz tego wszystkim pracownikom szkół. **życzę spełnienia osobistych i zawodowych planów, spokoju, radości i wzajemnego zrozumienia.**

Halina Pilipczuk



Dajmy szansę marzeniom – dajmy szansę przyjaźni

Święta, święta i po świętach...

Szczerze wyznam, że najbardziej nie lubię wychodzić z domu w okresie poświęconym a przedświątecznym. Z tej prostej przyczyny jaką stanowią... petardy. Czuję odrazę do wszystkich „wyrostków” odpalających je gdzie się da i rzucających owe „winalzki” pod nogi przypadkowym przechodniom / o bardziej wymyślnych *dowcipach* nie wspomnę /. A jeszcze większe obrzydzenie czuję do tych wszystkich handlujących, którzy owe pukawki sprzedają nieletnim.

No ale jak tak sobie dzieciaki postrzelają, jak cała nasza gawiedź otrzeźwieje i odpocznie po sylwestrowych szaleństwach, to pierwsze dni nowego roku też nie są najciekawsze: sklepy pozamykane z powodu inwentaryzacji, na ulicach pustki, ludzie jacyś ospali... Budzimy się z marazmu w okolicach Trzech Króli i wtedy najczęściej ożywają też nasze noworoczne postanowienia, nadzieje na zmiany, na poprawę warunków życia, na spełnienie nowych lub tych odwiecznych marzeń.

Większość z nas podejmuje z początkiem roku jakieś kolejne wyzwania, zobowiązania, obiecuje sobie w duchu, że sfinalizuje wcześniejsze postanowienia. Ale często ten wstępny animusz z najróżniejszych albo też bez specjalnych powodów, spala na panewce. Bo z owymi postanowieniami bywa tak jak w oklepanym kawale o grze w totolotka – kiedy na wyrzuty czynione Panu Bogu przez pechowego gracza, ten błagalnie prosi: Człowieku! Daj mi choć jedną szansę – wyslij swój kupon.

Z naszych marzeniami bywa podobnie. Częściej marzymy tak jak znany z wiersza Dyzió, który położył się na łacie i przyglądając się puchowemu obłoczkom, czeka na cud. Tymczasem bez naszej aktywności, silnej woli, determinacji, często nawet zawziętości, niczego nie uda nam się zrealizować.

Ale nawet jeśli zdecydujemy się odważnie działać, okazuje się, że po drodze natknęliśmy się na różnorodne czynniki hamujące ten cały entuzjazm. Jakże? Ano choćby wszechobecne w polskim społeczeństwie: sceptycyzm, nieufność, powściągliwość, podejrzliwość, pesy-

mizm, zarozumiałstwo, nietolerancja, kręctwo, cynizm i brak samokrytycyzmu. Gwałtowne, zbyt impulsywne wyładowywanie na innych własnych emocji, brak umiejętności nazywania po imieniu uczuć, które nami kierują. A to właśnie przede wszystkim inteligencja emocjonalna decyduje o naszych sukcesach i o naszym powodzeniu.

Z dążeniami do realizacji marzeń muszą się wiązać określone zmiany w naszym zachowaniu, określone etapy postępowania. To tak, jakbyśmy tworzyli plan powstawania nowej powieści, albo kolejnego rozdziału książki.

Uświadomienie sobie, jaka droga nas czeka, jakie czynniki na niej przeszkody i jak je pokonać, jest już przecież połową sukcesu. Ale nie jest to znowu rzecz taka prosta. Nasze zmiany – jeśli już zdecydujemy się je w życie wprowadzić, są zazwyczaj bardzo powierzchowne, płytkie, asekuracyjne, dlatego prędko czy później wracamy do punktu wyjścia i utwierdzamy się w przekonaniu, że nic nie ma sensu, że nic nam się nigdy nie udaje, bo mamy w życiu pecha.

W większych miastach – tacy sfrustrowani, zniechęceni, pozbawieni wiary w siebie osobnicy, często szukają pomocy u psychoterapeutów. Wynika to w znacznym stopniu z faktu, że w dużych aglomeracjach panuje epidemia „samotności w tłumie”.

W małych miejscowościach psychoterapeuta znany jest przeważnie –li tylko z jakiegoś telewizyjnego serialu. Rolę przewodników duchowych spełniają zazwyczaj kapłani, ale przecież nie zawsze ma się do czynienia z takimi powiernikami naszych problemów, którym bezgranicznie moglibyśmy zaufać. No i są jeszcze wśród nas ludzie o innych przekonaniach religijnych. Kto więc jeszcze mógłby udzielić nam wsparcia? Najpewniej członkowie najbliższej rodziny.

Ale jeśli jest tak, że ich także, z najróżniejszych powodów, nie mamy u boku? Kogo wtedy prosić o wsparcie, utwierdzenie nas w przekonaniu, że mimo wszystko jesteśmy czegoś warte, że w końcu nam się uda? Odpowiedź na to, retoryczne bądź co bądź, pytanie jest niezwykle proste, jeśli się takiego kogoś ma – sprawdzonego w złych i dobrych sytuacjach przyjaciela.

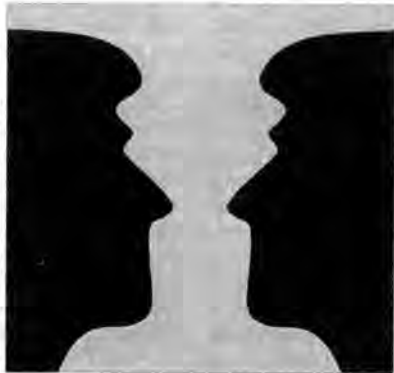
Osobę, nieważne, jakiej płci, w jakim wieku, po prostu – bliską sercu i całkowicie bezinteresowną. Która umie słuchać nie przerywając potoku żalu, jaki z nas wypływa, pozwala się wypłakać w przysłowiowy rękaw, która wie, kiedy trzeba podać pomocną dłoń, udzielić wsparcia, zachęty, przyzwolenia, a kiedy cieszyć się szczerze z naszych zwycięstw.

Przyjaźń, w odróżnieniu od miłości, jest uczuciem przede wszystkim bardzo stabilnym, rozsądnym i długotrwałym. Uczy wzajemnego wyrażania wszystkich innych pozytywnych emocji, z jednej strony uwarżliwia, z drugiej wzmacnia duchowo.

Zanim więc podejmiemy nowe wyzwania rozejrzyjmy się uważnie dookoła, sprawdźmy, czy mamy obok siebie prawdziwych przyjaciół i czy tę przyjaźń należycie odwzajemniamy. Wtedy – nawet, gdy spadną na nas życiowe niepowodzenia, będziemy mieli szansę, że ktoś nam powie: *To nie jest tak, że cały świat się zawalił – to tylko na chwilę ciemne chmury przysłoniły słońce*...

Wszystkim Czytelnikom Kuriera życzę zrealizowania prawdziwych przyjaciół i spełnienia marzeń w nadchodzącym roku 2004 –

Grażyna Piechocka



NAGA RZKA

Nakładem gorzowskiego wydawnictwa „Arsenal” ukazał się drugi tomik poezji Ireny Zielińskiej „Naga Rzeka”. Jego promocja odbyła się 23 listopada 2003 r. w sali tańca domu kultury. W ten niedzielny wieczór spotkali się miłośnicy twórczości naszej międzyrzeckiej poetki. Książka ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu oraz Studio RP „Migdał”.

Inicjatorem całego przedsięwzięcia był pan Ireneusz Krzysztof Szmidt, poeta, felietonista i recenzent. Od 1991 r. związany osobiście i twórczo z Gorzowem. Zajmuje się również edytorskim i graficznym opracowaniem książek i innych publikacji w wydawnictwie „Arsenal”. Opowiedział treściwie i bardzo obrazowo jak doszło do powstania w/w pozycji. Mówił o swej głębokiej przyjaźni i sympatii jaką żywi dla autorki. Pełen zrozumienia dla jej drogi twórczej i życiowej, wspaniale czytał jej utwory. Ogromnie sło-



wa uznania artystka usłyszała z ust burmistrza p. Zdzisława Czecha. Wzruszona, przejmująco pięknie przedstawiła nam swoje wiersze autorka. Na uwagę zasługuje fakt, że pani Irena Zielińska znakomicie je interpretuje. U wielu słuchaczy wywołała dreszcz emocji, a i w niejednym oku zakręciła się łza. Nowo powstałe utwory przybliżyły uczestnikom spotkania uczennice I Liceum Ogólnokształcącego, należące do grupy teatralnej p.

Izy Suchockiej: Kamila Pers, Karolina Stadnik, Agnieszka Bosiacka i Danuta Wójcik. Irena Zielińska wpisała się już na stałe w międzyrzecki pejzaż literacki. Jej pierwszy tomik „Oceania Irenejska” wywołał wielkie poruszenie i zebrał wspaniałe recenzje. Stali czytelnicy „Kuriera Międzyrzeckiego” mogli na bieżąco śledzić twórczość autorki. Ten tomik jest ukoronowaniem kilkuletniej pracy twórczej naszej poetki. Swoją książkę zdedykowała swojej przyjaciółce pani Wiesławie Kotowskiej-Palenczak.

Wydany w charakterystycznej szacie graficznej dla serii „Biblioteka Literacka Arsenalu” zawiera wiersze, eseje i przepiękne grafiki autorki. W swoich utworach autorka porusza temat miłości, samotności, wyobcowania. Mimo tych wszystkich lęków i obaw, stara się być bardziej otwartą „...zawsze jednak całą swoją istotą płynę do ludzi...”. W tych nowych utworach odkryłam nową twarz Ireny- osoby dojrzałej, emocjonalnie wyciszonej. Rewelacyjne eseje, obowiązkowo z „odrobiną” Jaspersa - jej ulubionego egzystencjalisty, są wspaniałą uczcą dla ducha. Wiersze są jak obrazy, pełne ekspresji i twórczego zapалу.

„Żyję tak, jak piszę. Piszę jak żyję. Jestem nagą rzeką. Niczym więcej i niczym mniej” – oto credo artystyczne Ireny Zielińskiej. „W splotach słów i metafor kryje się wszystko”.

Krystyna Pawłowska

Mamy rok 2004, rok naszego wejścia do Unii Europejskiej, ale niestety wcale mnie to nie cieszy, a powodów jest wiele i są one dwójki natury, wewnętrznej i zewnętrznej. Zaczęłam jednak od początku, a mianowicie osobieci głosiłemu przeciwko naszemu wejściu i to nie z powodu, że jestem przeciw UE, wręcz przeciwnie. Oddałem swój głos na NIE, ponieważ byłem przekonany i w tym przekonaniu utwierdzam się co rusz, że po pierwsze i chyba najważniejsze jesteśmy zupełnie nie przygotowani na „dobrodziejstwa unijne”. Totalna zapaść gospodarcza, i nie jest to wina społeczeństwa jak to niektórzy nawiedzeni chcą dowiedzieć, ale jest to wina tak władzy jak i niestety mediów tzw. opiniotwórczych. Ci pierwsi, (a dotyczy to wszystkich szczebli władzy centralnej jak i samorządowej) mają za nic rozwój kraju i regionów, a na uwadze mają tylko swoje prywatne poletka, następnymi w tej niesławnej kolejce stoją urzędnicy, którzy niczym udzielni władcy panoszą się na swoich stołkach nie mając nawet cienia wstydu, że niczego nie produkując, a pobierając pieniądze wypracowane przez ludzi harujących nie rzadko jako neonielowolnicy na ów nieszczęsny PKB są przez nich traktowani jak natrętne insekty. Wracając do PKB, który o zgrozo jest rozkradany przez wszystkich tych, którzy mają do niego dostęp wspiera się społeczeństwu, że jeszcze za mało pracują, a ich wydajność woła o pomstę do nieba. Media natomiast w pogoni za tanią sensacją, nie uczą, nie piętnują tylko półśrodkami zwiększać chcą swoje zyski.

Mówiło się, że za „komuny” człowiek jest tylko jednym z trybików wielkiej maszyny społecznej, a teraz niestety jest już tylko odrzutem, którego zaprzęga się w celach doraźnych korzyści. Należy się zastanowić, czy ten zaprzęgniwy człowiek z tego kieratu ma też jakąś korzyść? Na to pytanie niech każdy odpowie sobie sam.

Tak na marginesie wiem, że teraz wielu ludzi zarzuci mi, że się czepiam. A tak moi drodzy czepiam się, bo mam już taki wrędny charakter i kiedy widzę nieprawidłowości, żeby nie powiedzieć zło, to gdzieś w środku włącza mi się owe nieszczęsne „czepialstwo” i tak mnie drażni, że muszę coś wtedy skreślić, gdyby nawet nie było by to za mądre, to jednak staram się, (ocenę pozostawiam czytelnikom), aby chociaż było autentyczne. Wracając do sedna. W naszym (czyt. narodu) imieniu podpisano wiele dokumentów, ale kuriozalnym było podpisanie i wprowadzenie w życie Karty Praw Człowieka, a zwłaszcza ustępy, które dotyczą więźniów.

Taki więzień, to po prawdzie ma sielankowe życie. Najpierw łamie prawo i nie jednokrotnie owi przestępcy są z tego dumni, a więc o skrusze i wyrzutach sumienia mowy być nie może, co jest bardzo smutne. Kiedyś sam złamałem prawo, ale kiedy mi się przypomina ten nieszczęsny epizod, a sumienie dosyć często daje mi o tym znać, to w takich momentach nie mogę patrzeć na siebie w lustrze. Idźmy jednak dalej. Wsadzają takiego delikwenta oczywiście na koszt państwa (nie mylić z Rządem), tak więc wsadzają go z kratki i tam okazuje się, że to nie on jest winien zadość uczynienia społeczeństwu ale odwrotnie, społeczeństwo jemu jest winne, np. odpowiedni metraż, odpowiednią ilość dziennych kalorii, opiekę medyczną i wiele jeszcze innych odpowiednich rzeczy, które zgodnie z Kartą Praw Człowieka mu się należą, a uczciwi ludzie na swój koszt muszą mu je zapewnić. Ten fakt jak mniemam jest powszechnie znany.

Klincz noworoczny

Przejdźmy teraz do analizy sytuacji z uczciwym obywatelem żyjącym na wolności, który posiada rodzinę i na przykład z nie swojej winy jest bezrobotnym bez prawa do zasiłku. Na pewno wszyscy krzykną, że taki człowiek posiada wszelki zakres praw, które nota bene obecnie maleją wprost proporcjonalnie do wzrostu obowiązków i należności wobec państwa (czyt. rządzących). Tak naprawdę, to jedyne i niezbywalne prawo, które mu pozostało to prawo do własnej śmierci, chociaż bez znajomości jej terminu. Tym ludziom na wolności wbrew pozorom nie przysługują takie same prawa socjalne jak więźniom, a jeśli przysługują władza zawsze może wytłumaczyć się dziurą budżetową, którą najprawdopodobniej zrobiły krasnoludki, być może ET lub też zgodnie z najnowszą teorią spisku, jedni i drudzy w porozumieniu i z premedytacją. Cierpi, no właśnie wystarczy się rozejrzeć. To tyle. W temacie uwag na marginesie.

W formie zadania obywatelskiego postawię państwu pytanie: Czy nasi „błyskotliwi” i „wybitni” negocjatorzy bili się o chociaż namiastkę osłon socjalnych jakie obowiązują w Raju zwany UE? Odpowiem trochę, postawienie takiego pytania nie licuje z postawą mocnego rodaka, który rozumie trudności naszego Rządu i zaciśnie w imię wyższych racji jeszcze bardziej swój pas. Tylko zachodzi pytanie, na czym? Może na kręgosłupie, bo dzięki Rządowej „diece cud” brzuchy niektóre pospadały, a inne mają dużą szansę spaść. Być może ogólnonarodowe odchudzanie, które dotyczy wszystkiego było cichym postulatem, albo warunkiem naszego przyjęcia do tak „elitarnego towarzystwa”, jakim jest UE.

Następna choroba, która toczy nasze życie społeczne niczym czerw jest arogancja urzędnicza, która w naszym kraju nabrała cech jednolitej chorobowej, a niejeden psychiatra zrobił by na tym doktorat. Osobliwym przykładem może być wymiana dowodów osobistych. Nie dość, że obowiązkowa, płatna, to jeszcze nieudolnie przeprowadzana, co potęguje już i tak wysoki stopień frustracji. O co chodzi? A no to proste, wymieniamy dowód osobisty i ten fakt musimy zgłosić Urzędowi Skarbowemu, co jest naszym obowiązkiem, tylko ja się pytam do cholery, czym jest obowiązkiem powiadamianie o tym obowiązku? Chyba, że wszyscy mamy być jasnovidzami i przewidywać na przyszłość, co jeszcze jesteśmy winni naszej władzy, bo ona nam nie jest winna NIC, mało tego mamy ją jeszcze hołubić i pielęgnować, czyli zwiększać jej uposażenie, kupować nowy sprzęt transportowy wszelkiej maści i rodzaju itp. A tak na marginesie, to odnoszę wrażenie, że czwartą władzą w Polsce nie są media, ale URZĄD ZDZIERANIA MAMONY z coraz biedniejszego społeczeństwa, takie państwo w państwie.

Dopełniając dzieła niektórzy urzędnicy i to też dotyczy wszystkich szczebli uważają, że bezrobotny to taki „fajny głab”, dzięki któremu oni mają pracę, a im więcej takich „głabów”, tym im będzie się coraz lepiej wiodło. Przecież i tak się nie poskarżą, bo i komu? Niegdyś była Solidarność, no tak, ale z dzisiejszej perspektywy czasu można dostrzec, że mimo obalenia

„komuny” nie zrobiła ona najważniejszego a mianowicie nie wykształciła w społeczeństwie solidarności, tej wielkiej, pisanej przez małe „s”, takiej normalnej, ludzkiej, która teraz bardzo by nam się przydała. Niestety można odnieść wrażenie, że ta edukacja już przepadła i to z kretesem, a bez tej solidarności mamy społeczne przyzwolenie na chamstwo, wandalizm, korupcję, bezwład umysłowy władzy i parę jeszcze brzydszych rzeczy, to z jednej strony, a z drugiej wzrastająca obojętność na tworzenie rzeczywistości, która objawia się absencją w wyborach oraz ogólnym marazmem i zniechęceniem, a właściwie ciśnie się tu na usta pojęcie „ogólnymiśmizem”. Co to ma do UE? Dużo, a nawet powiedziałbym, że ma to znaczenie kluczowe. Dzięki takiej postawie społecznej wchodzimy do UE na kolanach jako wasal, a nie partner i dzięki temu taka Francja lub Niemcy mogą nam grozić palcem niczym ojciec, który świadom jest swojej siły i władzy, a nie racjonalnym argumentom i grożą nam tym palcem, niczym bezbronnemu dziecku. Myślę, a nawet jestem pewien, że po wejściu do Unii odbije się niektórym bardzo brzydka czkawka.

Wróćmy na nasze poletko. Chciałbym się dowiedzieć, gdzie się podziały elity intelektualne, które powinny być sumieniem narodu, a także głosem rozsądku. Czyżby stchórzyli? A może podpisali pakt o nieagresji z władzami, lub co gorsza, i obym się mylił, władza ich kupiła, jak kupuje wszystko i wszystkich?

Żeby ktoś nie posądził mnie o strzelanie do jednej bramki to powtórzę z uporem maniaki nieobecność na wyborach nie oznacza zdjęcie ze swoich barków odpowiedzialności za siebie i innych. A tym obojętnym wobec otaczającej ich rzeczywistości moralne prawo nakazuje milczeć i cierpieć w pokorze za swoją bezdenną głupotę.

Korzystając jeszcze z gościnnych kart KM mam pytania do pana burmistrza Tadeusza Dubickiego:

- co stało się z konkursami na dyrektorów, prezesów spółek gminnych i gminnych jednostek budżetowych? (miały być najpierw we wrześniu, potem w listopadzie, a tu nowy rok i nic)
- czyżby władza w ratuszu już tak okrzepła, że nie musi liczyć się z opinią społeczeństwa, a co gorsze z opinią własnych wyborców? Czyżby kolejny samobójczy strzał, jakich już wiele odnotowaliśmy w ostatnim czasie?

Dlaczego zadaję te pytania, bo zgodnie z recepturą wyborczą miała być „kielbasa luksusowa”, a wychodzi mielonka poza gatunkowa i niestety zaczyna się psuć. A co to oznacza to niech każdy sobie dopowie sam, a jeszcze lepiej wywącha.

Na tym kończę i mimo wszystkich obaw i całego mojego czarnowidztwa życzę państwu szczęśliwego Nowego Roku, poprawy na lepsze, a przede wszystkim tego, aby dni upływały w zdrowiu i weselu, bo to w przyszłym roku przyda nam się najbardziej. Natomiast władzy życzę, aby miała więcej pokory gdyż nic nie trwa wiecznie oprócz pamięci czynów, które zostają odtworzone po tym, co i jak zrobiliśmy dla dobra drugiego człowieka.

Z poważaniem

Szymon Potocki Gadomski

P.S. Wprawdzie za bardzo nie liczę ale miło byłoby dostać odpowiedzi na wyżej zadane pytania - panie burmistrzu.

Z notatnika bobowickiego kuchcika



Szampaniński karnawał

Potraktowaliśmy to hasło dosłownie, proponując Państwu koktajle, kruszony, przystawki i marynaty... z bąbelkami. Wina musujące (szampanińskie) dzięki zawartości dwutlenku węgla mają właściwości orzeźwiający. Wina te zawierają 10,5-12,5 % alkoholu. Podaje się je w temperaturze 6-8 stopni C. Nazwa szampan odnosi się tylko do win musujących z rejonu Champagne we Francji. W innych państwach produkuje się wyłącznie wina musujące, a niektóre nawet sztucznie gazuje.

KOKTAJLE Z SZAMPANEM

Szampan dla koneserów

1 butelka szampana, 6 truskawek, 1 szklanka soku pomarańczowego.

Truskawki umyć, osączyć, oczyścić z szypulek i pokroić na ćwiartki. Zalać sokiem pomarańczowym i wstawić na 1 godz. do lodówki. Następnie wyjąć i osączyć na sicie.

Owoce ułożyć w kieliszkach i zalać schłodzonym szampanem.

Królewski

Po 1 szklanki soku ananasowego, wytrawnego wermutu i szampana, 1/4 szklanki ginu (lub jałowcówki).

Wszystkie składniki wymieszać w shakerze. Podawać w szklaneczkach z kostkami lodu.

Kruszon pomarańczowy

2 pomarańcze (40 da), 1 butelka pół wy-

trawnego szampana, 20 dag cukru, sok z 1 cytryny, 2 szklanki wody sodowej, kostki lodu.

Pomarańcze wyszorować, sparzyć wrzątkiem, pokroić w plastry, zasypać połową cukru i odstawić na kilka godzin w chłodne miejsce. Następnie przełożyć wraz z sokiem do szklanego dzbanka, dodać kilka kostek lodu oraz szampan. Doprawić sokiem z cytryny oraz cukrem. Rozcieńczyć wodą sodową.

Młodzieżowa „Szampanińska noc”

2 części szampana, po jednej części słodkiej śmietanki i syropu malinowego lub poziomkowego, kilka kropli soku z cytryny.

W shakerze wymieszać śmietankę z syropem oraz sokiem z cytryny. Przełać do kieliszków i uzupełnić schłodzonym szampanem

MENU Z SZAMPANEM

Marynata z szampana do mięs

Dwie szklanki pół wytrawnego szampana, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka majeranku, po 6 ziaren pieprzu czarnego i jałowca, 1 liście laurowego, kawalek skórki z cytryny.

Czosnek, obrać, posiekać i wymieszać z pozostałymi składnikami. Stosować do marynowania przed upieczeniem dzikiego ptactwa oraz piersi kurczaka, pierśi kaczki i jasnego mięsa. Marynaty wystarczy na 1 kg mięsa. Mięso można zalać zimną lub gorącą marynatą. Marynować 12-24 godz., kilkakrotnie w tym czasie przewracając mięso.

Mus z łososia

20 dag wędzonego łososia, 3 szklanki wytrawnego szampana, 2 łyżki kaparów, 1 łyżka żelatyny, biały pieprz, gałązki świeżego kopru.

Żelatynę namoczyć w 3 łyżkach zimnej wody, a gdy napecznije rozpuścić w gorącej kąpieli wodnej. Łososia zmiksować z szampanem, doprawić pieprzem, dodać żelatynę i do-

kładnie wymieszać, a następnie wymieszać z kaparami. Mus wlać do małych foremek i odstawić do lodówki do zastygnięcia. Przed podaniem foremki zanurzyć w gorącej wodzie i wyłożyć mus na talerz. Każdą porcję przybrać gałązką koperku. (4 porcje)

DO SZAMPANA

Tartinki z kawiozem

Osiem kromek dowolnego pieczywa, 1 puszka czarnego lub czerwonego kawioru/2 cytryny, 2 łyżki miękkiego masła, do przybrania 3 plasterki cytryny, kilka oliwek czarnych lub zielonych, 2 paski czerwonej papryki, 2 gałązki koperku.

Kromki chleba pokroić na małe kwadraty (odkroić skórkę). Posmarować masłem. Na każdy nałożyć trochę kawioru i skropić sokiem z cytryny. Przed podaniem przybrać koperkiem, paseczkami papryki, krawkami oliwek i ćwiartkami plasterków cytryny.

Cygara z łososia

70 dag wędzonego łososia, 20 dag serka homogenizowanego 5-dag kawioru, 2 cytryny, 1 zielona papryka (20 dag) kilka listków salaty, kilka gałązek pietruszki

Łososia pokroić w cienkie plastry. Serek wymieszać z kawiozem. Plastry łososia posmarować równomiernie serem i zwinąć w rulony. Cytrynę wyszorować, opłukać pokroić na ósemki, sałatę, natkę, paprykę umyć i osączyć, paprykę oczyścić z gniazd nasiennych i dowolnie pokroić. Cygara z łososia przybrać listkami salaty, natką, cząstkami cytryny i papryką.

Życzymy wszystkim Czytelnikom Kuriera szampanińskiej zabawy w karnawale i w Nowym Roku.

Uczniowie ZSR w Bobowicku



SERWIS PRASOWY

INFORMACJE Z RATUSZA

„RAZEM ŁATWIEJ, W GRUPIE SIŁA”...

Pięć gmin lubuskich: Gubin, Kostrzyn, Międzyrzecz, Witnica i Zielona Góra, starając się o środki z funduszu PHARE na realizację projektu „Lubuska sieć obszarów aktywności gospodarczej – miasta przyjazne inwestorom” stwierdziło, że - „razem łatwiej i w grupie siła”, dlatego też ponad rok temu podpisało wspólne porozumienie. Kolejny etap zakończony został w dniu 16 grudnia. W obecności wicemarszałka województwa **Edwarda Fedki**, od początku pilotującego ten projekt, w sali narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu podpisana została umowa z wykonawcą kontraktu. W imieniu gmin lubuskich pod kontraktem podpisy złożyli: - burmistrz **Tadeusz Dubicki**, gdyż Gmina Międzyrzecz przez partnerów uznana została za lidera „Porozumienia Międzygminnego” oraz **Mariusz Dobrzeński** - pełnomocnik wykonawcy - „Budimexu” S.A. Warszawa. Wartość wspólnej inwestycji wyliczona z wyłączeniem podatku VAT na: 3.720.188,16 euro, z czego wsparcie finansowe z Brukseli, wyniesie: 2.522.169,36 euro. Gmina Międzyrzecz na swoją inwestycję komunalną w ramach, której wyremontowana zostanie ul. Staszica, wymienione zostaną kanalizacje deszczowe i sanitarne ulic 30 Stycznia i Poznańskiej wraz z modernizacją ich nawierzchni, otrzyma: - netto 1.105.382,85 euro. Rozpoczęcie pierwszych prac międzyrzeckiej inwestycji zaplanowano na początek 2004 roku, a jej ukończenie ma nastąpić w ciągu 16-tu miesięcy.



Tadeusz Dubicki - burmistrz Międzyrzecza, otwierając spotkanie grudniowe przypomniał wspólne hasło, że „razem łatwiej, w grupie siła”.



Komplet Inwest SS, w Międzyrzeczu reprezentowali, Inżynier Kontraktu - **Elżbieta Prażanowska-Nieboj** (za stołem pierwsza z prawej) i siedzący obok **Tomasz Gładala**



Pracownicy międzyrzeckiego magistratu w skupieniu obserwują uroczystość zawarcia umowy



Na koniec przyszedł czas na lampkę szampana, od lewej: **Tadeusz Dubicki**, **Edward Fedko** i **Mariusz Dobrzeński**

Na ten moment przedstawiciele pięciu gmin lubuskich, czekali ponad rok

PIERWSZY KROK DO OBWODNICZY

Ruszyły prace przygotowawcze do budowy obwodnicy Międzyrzecza. Z początkiem grudnia na odcinku od cmentarza żołnierzy radzieckich do drogi powiatowej, do wsi Święty Wojciech z trasy obwodnicy rozpoczęto zdejmowanie warstwy humusu na głębokości od 30 do 50 cm. Prace te wykonywane są w ścisłej współpracy i pod nadzorem służb archeologicznych, a mają na celu sprawdzenie, czy na trasie planowanej obwodnicy nie ma przypadkiem znaczących dla historii znalezisk archeologicznych. Obwodnica Międzyrzecza wymierzona na około 6,5 km. finansowana będzie z środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego, a jej koszt szacowany wstępnie jest na blisko 65 mln. złotych.



ROLNICZE DOPLATY

Gmina Międzyrzec zaliczona została do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania – ONW. Decyzja ta ma ogromny wpływ, na zwiększenie dopłaty bezpośredniej do jednego hektara zagospodarowanych użytków rolnych, dla rolników prowadzących swą działalność na terenie gminy Międzyrzec. - z chwilą wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. Zgodnie z tą decyzją, rolnik z naszej gminy po spełnieniu wszelkich wymogów przewidzianych programem, otrzyma dodatkową dopłatę w kwocie około 150 zł. do stawki podstawowej, czyli do 161 zł. na 1 hektar użytków rolnych.

WODA W GÓRĘ

Od nowego roku będziemy płacić więcej za wodę. Zgodnie z nową taryfą zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków Międzyrzecznego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji z dniem 1 stycznia 2004r. taryfa za wodę, ścieki i ich utylizację będzie wynosić 5,99 zł. Do tej kwoty należy, jednak doliczyć obowiązujący podatek VAT, czyli opłata wzrośnie do 6,41 zł., za jeden metr sześcienny wodociągów. W porównaniu z ubiegłoroczną ceną jest to wzrost o 7,5 %. Ta decyzja nie przypadła do gustu radnym miejskim, z których zaledwie trzech podczas grudniowej sesji poparło ten projekt, trzej wstrzymało się od głosu, a 12 radnych głosowało przeciw. Wszystkie uchwały podejmowane na sesjach Rady Miejskiej, są do wglądu mieszkańców w holu międzyrzecznego ratusza.



INFORMACJE Z PIERWSZEJ RĘKI

W Międzyrzeczu w Urzędzie Miejskim na parterze, otwarty został punkt informacyjny. Pracownica urzędu Kornela Manys (na zdjęciu), udziela w nim niezbędnych informacji min. o pracy urzędu, lokalizacji poszczególnych działów i według potrzeb wydaje druki urzędowych wniosków. Ma to na celu ułatwić obsługę szczególnie osób starszych, schorowanych i niepełnosprawnych oraz pomóc tym, którzy po raz pierwszy przekroczyli próg międzyrzecznego ratusza. Informacje udzielane są również telefonicznie, pod nr. tel. – 741-28-46.

NIE CHLUBNY PRZYKŁAD...

Radzi jesteśmy, gdy o Międzyrzeczu mówi się, jako o mieście pełnym zieleni. Nie zaprzeczalnym faktem jest, że u nas jest gdzie wybrać się na spacer i liczne są miejsca do czynnego wypoczynku. Jedyne warunki do korzystania z tych dobrodziejstw to pogoda, ale na nią nie mamy wpływu. Niestety, nie wszyscy międzyrzeczanie potrafią docenić walorów, których zazdroszą nam mieszkańcy innych regionów. Nie chlubnym tego przykładem jest, zniszczenie wzdłuż nowej drogi na osiedlu Kasztelańskim, drzew i krzewów. Koszt nowego nasadzenia wyniesie ponad 600 zł.



KALENDARZ IMPREZ KULTURALNYCH, REKREACYJNYCH I SPORTOWYCH NA ROK 2004

Po raz pierwszy został opracowany wspólny kalendarz imprez organizowanych przez Międzyrzecki Ośrodek Kultury i Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku. Dziś publikujemy wykaz imprez, które odbędą się w I kwartale 2004 roku.

Więcej szczegółów pod nr tel. **MOK (741 18 02) MOSiW (742 23 35)**

LP	Nazwa imprezy	Termin	Miejsce	Organizatorzy
1.	XIV Spotkania Grup Kołędniczych i Jasełkowych – przegląd rejonowy	8.01.2004 g. 10:00	sala widowiskowa domu kultury	MOK
2.	Koncert zespołów w ramach XII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Sztab WOP	11.01.2004	sala widowiskowa domu kultury	MOK
3.	Koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka	18.01.2004 g. 15:00	sala widowiskowa domu kultury	MOK
4.	Zajęcia dla dzieci w czasie ferii zimowych	19-31.01.2004	hala sportowa domu kultury	MOK; MOSiW
5.	I Turniej 5-tek piłkarskich im. Mieczysława Mikuły	24-25.01.2004	hala sportowa	MOSiW
6.	Otwarty Indywidualny Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Międzyrzecza	styczeń/luty	hala sportowa	MOSiW
7.	Gimnazjada (siatkówka)	10.02.2004 g.10 ⁰⁰	hala sportowa	MOSiW
8.	Licealiada (koszykówka)	12.02.2004 g.10 ⁰⁰	hala sportowa	MOSiW
9.	Seans Walentynkowy w kinie „Świt”	14.02.2004	sala kinowa	MOK
10.	Licealiada (siatkówka)	17.02.2004 g.10 ⁰⁰	hala sportowa	MOSiW
11.	Lubuski Konkurs Recytatorski (eliminacje gminne)	18.02.2004 g.10 ⁰⁰	sala domu kultury	MOK
12.	Igrzyska Młodzieży Szkolnej (minikoszykówka)	24.02.2004 g.10 ⁰⁰	hala sportowa	MOSiW
13.	XLIX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski - eliminacje powiatowe	25.02.2004 g.16 ⁰⁰	sala domu kultury	MOK
14.	Igrzyska Młodzieży Szkolnej (minisiatkówka)	2.03.2004 g.10 ⁰⁰	hala sportowa	MOSiW
15.	Lubuski Konkurs Recytatorski (eliminacje powiatowe)	3.03.2004 g.10 ⁰⁰	sala domu kultury	MOK
16.	V Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej	14.03.2004	sala widowiskowa domu kultury	MOK
17.	Turniej Pierwszego Dnia Wiosny (koszykówka)	19.03.2004	hala sportowa	MOSiW
18.	Mistrzostwa województwa (biegi długodystansowe n/o)	20.03.2004	Pszczew	MOSiW
19.	Wojewódzkie prezentacje zespołów muzycznych	26.03.2004	sala widowiskowa domu kultury	MOK



4 grudnia 2003r. z okazji jubileuszu 10 lecia Szkoły Muzycznej w sali widowiskowej Międzyrzeckiego Domu Kultury zgromadzili się zaproszeni przez dyrektora goście, uczniowie i absolwenci szkoły z rodzinami, grono pedagogiczne i pracownicy szkoły. Z Ministerstwa Kultury i Sztuki dep. Szkolnictwa Artystycznego przybyła pani Mariola Wojciechowska. Obecne były władze gminy i powiatu, przewodniczący Rady Gminy i Rady Powiatu, był sekretarz senatora - pan Z. Wojciechowski i wicemarszałek województwa lubuskiego E. Fedko, wizytatorzy z Centrum Edukacji Artystycznej, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, a także dyrektorzy szkół artystycznych regionu lubuskiego i zachodniopomorskiego, dyrektorzy międzyrzeckich placówek oświatowych i zakładów pracy.

Burmistrz T. Dubicki wręczył dyrektorowi Szkoły Muzycznej - Kazimierzowi Dziembowskiemu Srebrny Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta RP, a nauczycielom i pracownikom przyznał Medale 1000 Lecia Grodu. Ponadto nauczyciele otrzymali listy gratulacyjne i dyplomy uznania od Ministra Kultury i Sztuki. Czesław Nowakowski i Kamil Dziembowski za wkład w rozwój edukacji muzycznej w Polsce otrzymali nagrodę II st. Centrum Edukacji Artystycznej.

Dyrektor szkoły wręczył pracownikom dyplomy uznania za wzorową postawę i zaangażowanie w pracę. Po chwili scena tonęła w kwiaty a dyrektor K. Dziembowski w swoim przemówieniu przedstawił historię powstania i początki działalności szkoły, która została utworzona na mocy decyzji Wojewody w dniu 25 maja 1990r. Od 1 września 1990r. do 31 sierpnia 1993r. trwał okres filialny szkoły gorzowskiej, a idea powołania samodzielnej jednostki znalazła uznanie u ówczesnego burmistrza Eugeniusza Ziarkowskiego, który przekonał radnych. Sprawę znalezienia odpowiedniego budynku pilotował Piotr Buszewski - zastępca burmistrza. Pod nadzorem Urzędu Miasta przeprowadzono remont budynku. Minister Kultury i Sztuki wyraził zgodę na utworzenie z dniem 1 września 1993r. Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia. Część sprzętów uzyskano z Kęszycy Leśnej, w transporcie pomagała Jednostka Wojskowa, pracą i finansami wspierali rodzice.

Oficjalny termin otwarcia szkoły ustalono na 4 grud-

Tam, gdzie mieszka muzyka 10 lat Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu

nia. W koncercie inauguracyjnym wykorzystany został fortepian ufundowany przez Wydział Kultury U. W. Fortepian przywieziono prosto z fabryki w Kaliszu.

Szkola pracowała, ale wciąż trwały prace adaptacyjne budynku. Przez jakiś czas zajęcia odbywały się nawet w sekretariacie. Trochę instrumentów przekazał dyrektor gorzowskiej szkoły - matki - Grzegorz Kowalec. W wyposażeniu pomagały instytucje i osoby prywatne, a w szczególności rodzice muzykujących uczniów.

Początkowo kadra pedagogiczna liczyła 5 osób, obec-

nieznaczeniem jest budzić i kształtować drżące w każdej, najpierwotniejszej nawet duszy ludzkiej tęsknoty i dążenia do życia na wyższym poziomie świadomości. Demokratyczny charakter muzyki pozwala jej z łatwością przenikać w największe głębie społeczne tam, gdzie nie dotrze już żaden promyk najbardziej wzniosłej poezji ani najpiękniejszej wizji świata, zakłętej w genialnym, malarzkim czy rzeźbiarskim dziele.

Odczytane zostały listy gratulacyjne i życzenia, które otrzymała szkoła. Po przerwie widzowie wysłuchali koncertu bogatego w gatunki muzyczne. Wykonawcami byli uczniowie i absolwenci szkoły. Część artystyczną rozpoczęła inscenizacja autorstwa Iwony Skwarna. Krótkie scenki przedstawiające wspomnienia absolwentów Szkoły Muzycznej rozbawiły widzów.

Najmłodszy wykonawcy to chór dziecięcy pod kierunkiem Aliny Plebanek i akompaniamentem Kamila Dziembowskiego wyśpiewał m. in. "Skrzydlate nutki". Na cztery ręce zagrały na fortepianie Małgorzata i Hanna Korol. Dalszą część koncertu wypełniały występy absolwentów, którzy kontynuują edukację muzyczną. Solistom akompaniowali ich koledzy - studenci. W ich interpretacji usłyszeliśmy wiele pięknych utworów. Myślę, że każdy ze słuchaczy przeżył kilka wzruszeń artystycznych właśnie dzięki tym młodym wykonawcom, ja nie chcę nikogo wyróżniać, nie jestem krytykiem muzycznym, ale zazdrościłam moim znajomym ich wspaniałych dzieci.

Zaprezentowały się też chóry szkolne. Usłyszeliśmy m.in. wesoly "Marsz" J. Świdra i cykl kantonów z różnych krajów i z różnych wieków. Koncert zakończyła orkiestra szkolna prowadzona przez Elżbietę Skibicką, wykonując brawurowo polkę "Consuela" W. Kulpowicza.

Wzruszeni, uduchowieni i wzbogaceni wrażeniami artystycznymi goście i wykonawcy przeszli następnie do sali tanecznej Domu Kultury na mały bankiet. Przy dźwiękach muzyki można było obejrzeć kroniki i pamiątki Szkoły Muzycznej, porozmawiać z absolwentami, wymienić poglądy i uwagi na tematy społeczne i artystyczne. "Zimny bufet" tworzyły artystycznie podane potrawy przygotowane przez restaurację "Piastowska". Był tort, były toasty.

Dziękując Szkole Muzycznej za ten wspaniały, niezapomniany wieczór, życząc wytrwałości w realizacji programu artystycznego i wychowawczego, pomocy i zrozumienia od strody decydentów. Uczniom - radości z poznawania wspaniałego świata muzyki i sukcesów.

Muzyka mieszka w każdym z nas.

W. Murawska



nie 14. Liczba uczniów z 51 wzrosła do 136. Przez mury szkoły przewinęło się blisko 400 uczniów, spośród 123 absolwentów ponad dwudziestu wybrało drogę dalszego kształcenia artystycznego. Nauczyciele nieustannie doskonalą swoje kwalifikacje podejmując kolejne studia w akademiach muzycznych. Szkoła spełnia ważną rolę wychowawczą i daje młodym ludziom możliwość wartościowego kreowania współczesnego świata. Pan dyrektor podkreślał znakomitą i owocną współpracę z wizytatorami, najpierw z panem Waldemarem Ogrodniczakiem z regionu zachodniopomorskiego, a od września 2001r. z panią Krystyną Karcz z regionu lubuskiego.

Dziękował Urzędowi Gminy i burmistrzom za pomoc, instytucjom za dotychczasową dziesięcioletnią współpracę, mówił o comiesięcznych koncertach w DPS w Rokitnie. Wiele ciepłych słów skierowanych było do rodziców uczniów za ich wsparcie, zyczliwość i zrozumienie. Przemówienie zakończyły zacytowane przez K. Dziembowskiego słowa Karola Szymanowskiego: "muzyka wśród innych sztuk pięknych jest tą właśnie siłą, której

Wernisaż w Międzyrzeckim Domu Kultury

W niedzielę 30 listopada br. w sali wystaw Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury otwarta została wystawa malarstwa i rękodzieła artystycznego twórców z Gminy Międzyrzec. Swoje prace zaprezentowali: p. Ryszard Krawiec, p. Hieronim Kozłowski, p. Edyta Adamus, p. Antoni Kowalewski, p. Dorota

Ruta - Zdanowicz, p. Jan Hanulak, p. Małgorzata Stepczyńska, p. Dorota Jankowska, p. Marianna Falczyńska, p. Roman Szafranski, p. Wanda Namiestnik, p. Edyta Dubojska, p. Aleksandra Więckowska, p. Zofia Ratajczyk, p. Czesława Kacmajor, p. Ewa Zabielska, p. Lucyna Trzepak, p. Anna Kaiser, p. Irena Zielińska.

Bardzo ucieszyło nas duże zainteresowanie twórców udziałem w wystawie.

Wielu z nich pokazało swoje prace po raz pierwszy. Wszystkim autorom prac składamy serdeczne podziękowania za ich prezentację i życzymy dalszej, tak owocnej weny twórczej. Wernisaż uświetnił występ utalentowanego wokalisty Armanda Perykielko. W programie artystycznym zapre-



zentowały się w pokazie tańców latynoamerykańskich pary taneczne z Klubu Tańca Towarzystwa „Fan Dance”: Bartek Babicz i Ania Czujko oraz Przemek Hak i Agnieszka Stawasz.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury



KAZIMIERZ BISKUPI czyli miasto

– sanktuarium Pięciu Braci Męczenników (trochę historii)



Herb Kazimierza Biskupiego

Miejscowość Kazimierz Biskupi leży we wschodniej Wielkopolsce – ok. 11 km na północny zachód od Konina. To aktualnie duża (ok. 4,5 tys. mieszkańców) wieś gminna, w której rozplanowaniu i zabudowie widać ślady dawnej małomiasteczkowej przeszłości. Początki Kazimierza owiane są mrokiem tajemnicy. Tradycja lokalna (bez poparcia w źródłach historycznych) mówi o założeniu miejscowości przez księcia Kazimierza Odnowiciela w połowie XI wieku – stąd pierwszy człon obecnej nazwy; później (być może od 1237 roku) wieś stała się centrum wielkopolskich dóbr biskupów lubuskich (!), w 1387 r. otrzymała prawa miejskie i pozostawała posiadaniem biskupim do 1504 r. – stąd drugi człon nazwy (ale używany dopiero od XIX wieku). We wspomnianym roku miasteczko wraz z przynależnymi dobrami nabyli bracia Lubrańscy: Mikołaj – wojewoda kaliski i Jan – biskup poznański (ponoć od 1485 r. był plebanem kazimierskim). W tym czasie ta niewielka miejscowość była już swoistym miastem – sanktuarium znanym dość szeroko z kultu Pięciu Braci Męczenników – określanych również czasem Braćmi Kazimierskimi.

O Kazimierzu i szerszym w nim kulcie pisze w połowie XV wieku nawet Jan Długosz w swych „Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego”. Ostatnio niektórzy historycy dyskutują o możliwości istnienia tu kultu Pięciu Braci nawet od połowy XIII wieku.

Już w czasach Długosza w Kazimierzu i okolicy istniało 6 kościołów lub kaplic stojących w przekonaniu ówczesnych mieszkańców w miejscach pierwotnych chatkach pustelniczych Pięciu Braci (Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Kryśtin) oraz szóstego współbrata – Barnaby, nieobecnego, a tym samym ocalałego podczas napadu na erem tragicznej nocy 10/11 listopada 1003 r. Z czasem powstała jeszcze kaplica zwana Łosošką – wybudowana w miejscu staw-

ku, w którym według miejscowej legendy, mnisi wielokrotnie łowili i posilali się cudownie odrastającym łososiem; a przede wszystkim powstał też silny ośrodek kultu w fundowanej w 1663 r. pustelni kamedulskiej w podkazimierskim Bieniszewie.

Na przestrzeni wieków, a także w ostatnich dziesięcioleciach, część kościołów i kaplic niszczyła, niektóre zaś zostały odbudowane, czasem ze zmianą (lub rozbudową) wezwania. Pomimo rozwiniętego już w średniowieczu kultu świątynie kazimierskie nie posiadały – co jest pewnym ewenementem – relikwii Pięciu Braci. Wspomniany już biskup poznański Jan Lubrański, który po nabyciu wraz z bratem Mikołajem dóbr kazimierskich rozpoczął na miejscu kaplicy św. Jana budowę klasztoru benedyktynów, czynił jednocześnie starania o sprowadzenie doń relikwii Pięciu Braci z Czech (gdzie znalazły się w wyniku rabunku kościołów Gniezna podczas wyprawy księcia czeskiego Brzetysława w 1038/1039 roku). Relikwie dotarły, ale już po śmierci biskupa w 1520 r. i czasowo zostały złożone w jednej z kaplic katedry poznańskiej. Po zakończeniu budowy klasztoru następnym biskupem poznański Jan Latałski

dopiero w 1536 r. przekazał część relikwii do Kazimierza, pozostała część nadal znajdowała się w Poznaniu i w ciągu następnych dwóch wieków przekazywano je partiami do kilku różnych kościołów na terenie Wielkopolski i Mazowsza. Ostatnią część relikwii poznańska kapituła katedralna przekazała w 1731 r. do podkazimierskiego klasztoru kamedułów w Bieniszewie. Kilka lat wcześniej (w 1724 r.) powstało w Kazimierzu jedyne w swoim rodzaju Bractwo Świętych Pięciu Męczenników – skupiało ono okoliczną szlachtę i bogatsze mieszczaństwo, a służyło krzewieniu kultu Pięciu Braci i prowadziło działalność charytatywną. Bractwo przestało istnieć w 1870r., w tym też roku – w ramach tych samych represji za udział mieszkańców w Powstaniu Styczniowym władze carskie pozbawiły Kazimierz praw miejskich.

Żadne represje nie mogły natomiast osłabić żarliwego od wielu stuleci kultu. Dzięki wierze miejscowej ludności przetrwał on wszelkie dziejowe zawirowania, a w ostatnich latach – z racji aktualnego milenium śmierci Pięciu Braci – kult ten wraz ze świadomością dramatycznych wydarzeń początków chrześcijaństwa na ziemiach polskich znacznie się rozpo-

wszechnił.

Wszak także do Międzyrzecza w roku 1966 właśnie z Kazimierza Biskupiego dotarły pierwsze relikwie, które złożone zostały w kościele św. Jana Chrzciciela. Autor – zidentyfikowany jako przybysz z Międzyrzecza – w czasie jednego ze spotkań w Kazimierzu Biskupim miał sympatyczną okazję wysłuchać osobistych wspomnień ks. infułata Antoniego Łassy – przewodniczącego Komitetu Milenijnych Obchodów Kultu Świętych Pięciu Braci Męczenników w Kazimierzu Biskupim, a w 1966 r. młodego kapłana, który na polecenie swego biskupa przygotowywał wybór relikwii do przekazania właśnie do Międzyrzecza.

(współczesne dzieje kultu i kazimierski aspekt obchodów milenium Pięciu Braci w następnym numerze „KM”).

Tadeusz Łaskiewicz



Klasztor pobernardyński – współfundowany przez bp. Jana Lubrańskiego, kościół klasztorny pw. Św. Jana Chrzciciela i Św. Pięciu Braci Męczenników (obecnie klasztor i Wyższe Seminarium Duchowne Księża Misjonarzy Św. Rodziny).



Kościół Św. Izaaka (obecnie kaplica cmentarna).

Dawno, dawno temu, u podnóża gór Oran, w małej miejscowości w New Jersey – Spring Lake, ktoś obserwował ją w milczeniu, cierpliwie. Co noc kryje się w cieniu i czeka. „Miłych snów, Jenny”. – szepcze...

Wtorek, 20 marca 2003

Najbardziej lubił Spring Lake, gdy jesień zadomowiła się już na dobre. Letnicy zamykali wtedy swe domy. Wszystkich tych ludzi łączyło bardzo wiele, jednak nikt nie znał jego tajemnic. Mógł do woli przechadzać się po miasteczku i wyobrazić sobie Madeline Shapley, siedzącą późnym popołudniem 7 września 1991 roku na kanapie przed swym domem na werandzie. Miała wtedy 19 lat, ciemne włosy, piwne oczy, niewinną urodę. Tylko on wiedział, dlaczego godzinę później miała umrzeć. Walczyła o życie w przeciwieństwie do Ellen Twein, osiemnastoletniej blondynki, która błagała o litość, gdy umierała 20 października 1992 roku. Natomiast Letitia Greg nigdy nie wróciła do domu z porannego joggingu 30 marca 1993 roku nikt nie wiedział, co się z nimi dzieje, oprócz niego...

Jenny Roberts, dwudziestopięcioletnia pani detektyw. Pracuje nad sprawami morderstw z ostatnich piętnastu lat, które dotyczą jej miasteczka. Właśnie przeglądając w komputerze artykuły prasowe. Znalazła parę morderstw, które nie zostały wyjaśnione.

Morderstwo pierwsze: została zamordowana młoda dziewczyna, Carla Peter. To było dnia 7 września 2001 roku. Ciało nie znaleziono. Morderstwo drugie: dwudziestoletnia dziewczyna zaginęła bez śladu 20 października 2002 roku. Nazywała się Marta Morrow.

- Bob. Moim zdaniem to dziwne – rzekła Jenny do swojego kolegi z pracy – Boba Matters'a – specja od komputerów – Dwie dziewczyny: Carla Peter i Marta Morrow zaginęły i do tej pory ich nie znaleziono.

- Co dziwnego w tym widzisz? – pyta Bob.
- Myślę, że zginęły z ręki tego samego człowieka.
- A może to taki zbieg okoliczności – stwierdził Matters.

- Może. Dziś kończę wcześniej. Idę na tygodniowy urlop. Zajmę się tym po powrocie.

- Na razie, Jenny!

Środa, 28 marca (po urlopie)

Jenny przyszła do pracy i tak jak zamierzała zabrała się do szukania innych tajemniczych zabójstw, lecz tym razem spędziła 10 lat. Po dwugodzinnym szukaniu znalazła coś, co ją bardzo zaciekawiło. Przejrzała wszystko, co chciała i poszła do Boba.

- Znalazłam coś ciekawego – powiedziała w drzwiach od gabinetu Matters'a Jenny.

Posłuchaj tego – mówi dalej – Jest 7 września 1991 rok tego dnia zaginęła bez wieści Madeline Shapley. Dokładnie 10 lat później tego samego dnia i miesiąca zaginęła Carla Peter – również bez wieści. Następnie: 20 październik 1992 rok. Zaginęła – również bez wieści – Ellen Twein, natomiast 10 lat później, także 20 października zaginęła Marta Morrow

- bez śladu. Kolejne przestępstwo to zaginięcie Letitii Greg 30 marca 1993 roku. I jak inne

- bez wieści. Niestety do Letitii nie ma odpowiednika, ale obawiam się, że będzie.

- Jak to? – zdziwił się Bob.

- Do daty 30 marzec 1993 rok dodaj 10 lat i wyjdzie 30 marzec 2003 roku. Ta data nastąpi pojutrze.

- Świetna robota, Jenny. Zanieś to wszystko do Erika.

Zaniosła. Erik Graves był dyrektorem kancelarii.

- Dobrze się pani spisuje, panno Roberts. Daje pani wolne – rzekł Graves – Może to jakiś psychopata?

- Oj! Dziękuję panu. Też tak myślę.

Wyszła z gabinetu i poszła do domu. Pod drzwiami czekała na nią koperta. Było na niej tylko napisane jej imię. Wzięła ją i otworzyła. To było zdjęcie, a na zdjęciu ona, we własnej osobie. Stała przy oknie, rano, z filiżanką kawy. A na odwrocie było napisane: „Już niedługo, Jenny”.

Czwartek, 29 marca

Szła do pracy. Musiała pokazać zdjęcie Bobowi. Pokazała też Erikowi. A on na to:

- Chyba nie sądzi pani, że to pani będzie kolejną ofiarą?

- Takie mam przeczucie.
- Chyba jest pani przewrażliwiona. Niech pani idzie

„Tajemniczy morderca”

do domu, jak tylko skończy pani pracę. Powinna pani odpocząć.

- Ma pan rację.

Wyszła z gabinetu. Poszła, pogrzebała w komputerze i w różnych artykułach. Po skończeniu pracy wyszła do domu. Przed domem znów znalazła kopertę. Przeszedł ją strach i dreszcz. Podniosła kopertę i nie otwierając jej pobiegła do domu Boba. Otworzył jej drzwi i wpuścił do środka. Pokazała mu pocztę.

- Kolejne zdjęcie? – zapytał Bob – Otwórz szybko!

Tak. To było kolejne zdjęcie. Na nim Jenny. Szła do pracy. Na odwrocie napis: „Jutro rocznica...”. Dziewczyna się przeraziła. Poprosiła kolegę o pomoc:

- Zamontowałbyś u mnie w domu i na zewnątrz kamery?

- Oczywiście. Chodźmy.

Montowanie zajęło im sporo czasu. Gdy skończyli, Bob mógł odbierać wszystko na monitorach u siebie w domu. Jenny po jego wyjściu mogła włączyć alarm. Była bardziej spokojna.

Piątek, 30 marca

Jenny obudziła się. Wzięła prysznic, zrobiła sobie śniadanie. Po pewnym czasie postanowiła zadzwonić do Boba:

- Cześć Bob. Zaobserwowałeś coś?

- Jeśli chodzi o wnętrze domu, to wszystko w porządku. A jeśli chodzi o ogród to coś widziałem.

Jenny czuła, że nie może wydobyć słowa.

Bob mówił dalej:

- Gdy było już dość ciemno, pod twoim domem kręciła się jakaś czarna postać w kominiarce. Zostawiła coś pod twoimi drzwiami.

- A... może to ... kolejne zdjęcie – Jenny czuła, jak serce podchodzi jej do gardła.

- Sprawdź. Zaczekam przy telefonie.

Wyłączyła alarm. Wzięła kopertę. Weszła z powrotem do domu i podniosła słuchawkę.

- Bob. Kolejne zdjęcie. Wychodzę z kancelarii. Tym razem żadnego słowa na odwrocie. Bob. Boję się.

- Uspokój się. Będę przez cały dzień cię obserwował. Postaraj się uspokoić.

- Dobrze. To na razie.

Odłożyła słuchawkę i poszła po ziołowa herbatę na uspokojenie. Była przerażona. A Bob obserwował każ-

dy ruch przechodnia i każdy kąt jej domu. Po chwili poszedł po kawę i po pięciu minutach był z powrotem. Ale nie wszystko było tak jak przed chwilą. Drzwi do domu Jenny Roberts były uchylone. „Jenny nie włączyła alarmu!” – pomyślał i szybko złapał za słuchawkę:

- Jenny. Włączyłaś alarm?

- Zapomniałam! Zaraz to zrobię.

- A zostawiłaś uchylone drzwi?

- Nie!

- Jenny! Uważaj na siebie. On tam jest. Schowaj się w bezpiecznym miejscu. Zaraz u ciebie będę z policją!

Zadzwoni na komisariat. Policja ma się zjawić po 10 minutach. Pobiegł do Jenny. Wszedł ostrożnie do jej domu. Rozejrzał się w holu. Pusto. W salonie. Pusto. Wtedy usłyszał, że w kuchni zaczęła cieknąć woda z kranu. „To dla zmyłki. Ktoś wie, że tu jestem” – pomyślał szybko Matters. Złapał za kij bejsbolowy, który leżał na kuchennym stole i szedł po schodach na parter. Wtedy usłyszał krzyk, który dochodził z sypialni. To był głos Jenny. Pobiegł ile miał sił w nogach. Gdy wbiegł do jej pokoju, mężczyzna w kominiarce szybko przystawił jej oczywiście nóż do gardła

- Bob! – krzyknęła ze łzami w oczach.

- Tylko spokojnie. Wiemy, że to ty zabiłaś Madeline, Ellen, Carlę i Martę, a także Letitię. Kolejne morderstwo tylko pogorszy twoją sytuację.

- Nie gadaj bzdur! Zabiję ją, bo jest zbyt inteligentna! Wsadza nos w nie swoje sprawy! Przeklęta pani detektyw... – Krzyknął mężczyzna.

Do pokoju wchodzi policja. Bob dał znać policjantom, że jak krzyknie, to niech zaczną strzelać. Nie było innego wyjścia. Popatrzył na Jenny i wskazał palcem na podłogę.

Krzyknął:

- Już!

Jenny gwałtownie padła na podłogę. Policjanci zaczęli strzelać. Mężczyzna dostał parę strzałów w brzuch. Jenny pobiegła do Boba. Zabójca padł na podłogę martwy. Policjanci podeszli do niego i ściągnęli mu kominiarkę. Dziewczyna rozplakała się do reszty, a Matters nie mógł uwierzyć własnym oczom. Na podłodze sypialni leżał martwy Erik Graves – ich dyrektor. A Jenny tak go cenila, uważała za szczerzego i uczciwego człowieka. Jakie rozczarowanie. To był dla nich prawdziwy szok. Ciało wywieziono.

Jenny jeszcze przez parę dni nie mogła dojść do siebie. Ale wspierał ją wierny przyjaciel. Miała powody do zadowolenia, ponieważ została głównym dyrektorem kancelarii, a Boba awansowała na swojego zastępcę.

Aneta Nowacka, kl. I z ZSR w Bobowicku

PODZIĘKOWANIA

Młodzieżowa Rada Miasta w Międzyrzeczu pragnie złożyć serdeczne i gorące podziękowania mieszkańcom Międzyrzecza za wsparcie przeprowadzonej przez naszą Radę akcji - „Maskotka na Mikołajki”, podczas której zbieraliśmy artykuły szkolne, maskotki, oraz słodycze na rzecz dzieci z Domu Dziecka w Skwierzynie. Zebraliśmy dzięki państwa pomocy upominkami obdarowaliśmy w dniu 6 grudnia dzieci i młodzież z Domu Dziecka w Skwierzynie, zabawkę starczyło również dla najmłodszych pacjentów Szpitala im. Pięciu Braci Męczenników w Międzyrzeczu, a także dla dzieci które spotkały spacerującego po międzyrzeckiej starówce Mikołaja.



Upominki te sprawiły ogromną radość najmłodszym. Wystarczyło tak nie wiele, aby uszczęśliwić nasze pociechy a na ich na ich twarzy pojawił się promienny uśmiech. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za wsparcie naszej akcji.

Młodzieżowa Rada Miasta w Międzyrzeczu

Taneczne wicemistrzostwo, czyli sukces Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu

Państwo Adela i Jarosław Ruciochowie, mieszkańcy naszego miasta zostali wicemistrzami Polski w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. Międzyrzecz zawsze słynął z tanecznych sukcesów dzięki państwu Annie i Grzegorzowi Deptom, którzy w MDK prowadzą naukę tańca towarzyskiego dla grup w różnym wieku. Państwo Ruciochowie są również „wychowankami” małżeństwa Deptów, u których trenują tańce już 13 lat. Ten sukces taneczny nie różniłby się od innych, gdyby nie fakt, że został odniesiony na I Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Komendanta Głównego Policji. Pan Jarosław jest bowiem funkcjonariuszem międzyrzeckiej KPP. Na turnieju w Częstochowie walczył więc o splendor KPP w Międzyrzeczu i całej policji lubuskiej. Jestem przekonana, że laury pana Ruciocha to nie tylko jego osobisty sukces, lecz sukces wszystkich pracowników KPP w Międzyrzeczu wraz z Komendantem panem Eligiuszem Kowalskim, który zapewne odpowiednio wynagrodził swego pracownika.

Na marginesie tego sukcesu nasunęły mi się pewne refleksje na temat KPP w Międzyrze-



czu. Otóż od jakiegoś czasu pan Komendant przestał przysyłać do „Kuriera Międzyrzeckiego” informacje policyjne. Długo zastanawiałam się, dlaczego? Teraz zrozumiałam, że pan komendant Eligiusz Kowalski nie chciał już dłużej informować społeczeństwa o zdarzeniach kryminalnych, których sprawcy nie zostali wykryci, nie rzutowało to bowiem zbyt korzystnie na medialny wizerunek podległej mu placówki. Pan

Komendant czekał na sukces. I właśnie osiągnięcie sierżanta sztabowego Jarosława Ruciocha jest takim sukcesem. Dlatego, choć nie jestem specjalistką od spraw policyjnych, nie mogłam dopuścić, aby mieszkańcy Międzyrzecza się o tym nie dowiedzieli.

W imieniu redakcji Kuriera serdecznie gratuluję państwu Adeli i Jarosławowi Ruciochom, życząc im dalszych sukcesów, a przede wszystkim tego, aby w II Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Komendanta Głównego Policji zajęli I miejsce zdobywając tytuł mistrzowski.

Anna Kuźmińska – Świder

P.S. A jako, że czeka nas długi karawał moim marzeniem jest oczywiście jeden taniec z mistrzem Jarosławem Ruciochem. Najlepiej, aby było to na Balu KPP w Międzyrzeczu, gdzie jak w Mickiewiczowskim polonezie, każdy taniec zamiast Podkomorzego, rozpoczyna na pewno pan Komendant. Wiem jednak, że marzenia nigdy się nie spełniają.

P.S. Panie Komendant!

Lamy Kuriera są nadal otwarte na wszelkie, dobre lub złe, policyjne wieści.

AKS

Jest obowiązkiem człowieka znać przeszłość. Nie tylko po to, żeby uzupełnić wykształcenie. To wiedza niezbędna w codziennych kontaktach. Pozwala czuć się pewniej w świecie, który nie składa się z nas samych tylko, który jest różnorodny i bogaty. Pewność ta wynika wtedy z głębokiego przekonania, że się zrobiło wszystko, by mieć prawo do wyboru, do własnych ocen. A im więcej wiedzy tym mniejsza skłonność do pochopnych cenzur, za to bardziej do współczucia i zadumy. Dokumenty, zdjęcia to fakty, które należy poznać, by odzielić w nas samych to, co jest przypadkowym zlepkiem zasłyszanych kiedyś opinii, okruczeń szkolnej wiedzy- nie zawsze rzetelnie nam przekazanej, niejasnych skojarzeń. Zdystansuje to być może, rozróżni od naszego, ważnego dla nas niewątpliwie, ale niezbyt obszernego świata, tej wewnętrznej ojczyzny, która niekiedy za bardzo nas pochłania. Tymczasem wokół nas są inni ludzie, inne światy. Szanujmy ich na tyle, żeby pozostawić im prawo do historii, którą mają, posłuchajmy tego, co mają do powiedzenia o sobie.

Nie podlegają zapomnieniu zbrodnie dokonane w imię utopijnej ideologii, również te dokonane na innym niż polskim narodzie, z którym nota bene mamy granicę od kilku już wieków. I żywe związki kulturowe. Nie powinniśmy patrzeć obojętnie na tragedię i cierpienia naszych sąsiadów.

Wystawa w Muzeum w Międzyrzeczu 27 listopada była unikalną okazją spojrzenia na okres sowieckiej okupacji Ukrainy oczami jej ludności od 1917 do 1989 roku, zwłaszcza lat okresów głodów 1922-23, 1932-33 i 1947 oraz terroru, tzw. „czystek”. Międzyrzeczanie oglądali wystawę w milczeniu. Komentując wstrząsające zdjęcia zmarłych z głodu dzieci, kobiet i mężczyzn mówili- przynębiające. Tak. To trudna wiedza. Nie dla dzieci.

Kilka słów komentarza o ekspozycji, która jest częścią stałej wystawy dokumentów o

Nie podlega zapomnieniu

zbrodni komunistów na Ukrainie pt. „Nie podlega zapomnieniu” w Muzeum Memoriału im. W. Stusa w Kijowie.

Na planszach są przedstawione dokumenty zbrodni holokaustu (ludobójstwa) i postaci jej twórców. W tym roku mija 70. rocznica Wielkiego, sztucznego Głodu na Ukrainie (była USRR), zaplanowanego w Moskwie i przeprowadzonego przez komunistów. Według różnych niezależnych historyków, badaczy tego okresu, w latach 1932-33 na Ukrainie z głodu zmarło od 7 do 10 mln osób, przez cały okres okupacji bolszewickiej Ukraina utraciła 1/3 swej ludności, ok. 17 milionów (nie licząc ludzi deportowanych na Syberię). Wielki Głód stał się narodową katastrofą. Skutki demograficzne, socjalno-ekonomiczne, historyczno-kulturalne ówczesnej zbrodni Ukraina odczuwa do dzisiaj. Czas, w którym przyszło żyć tym ludziom, nie dawał im żadnego wyboru. To była cena, straszna cena, jaką zapłacił ukraiński naród za prawo do życia na własnej ziemi, a właściwie nie za samo prawo do życia, lecz za przetrwanie. Politycznym celem zaplanowanego głodu, deportacji ludności i terroru była fizyczna likwidacja dużej części narodu ukraińskiego. Wyludnione wsie i miasteczka zasiedlono ludnością z innych republik, zwłaszcza Rosjanami. Sztucznym głodem i terrorem na Ukrainie zdławiono wszelkie próby oporu przeciw okupacji bolszewickiej, pozbawiono naród intelektualnej elity i wytworzono w ludności poczucie strachu przed władzą okupanta. Celem ekonomicznym było zdobycie środków na odbudowę zniszczonej bolszewicką rewolucją gospodarki, pełne uzależnienie życia tego narodu od łaski władzy komunistycznej, też finansowanie światowej rewolucji komunistycznej. Ko-

munistyczny reżim nie mógł się zgodzić na istnienie wolnych, niezależnych od niego ludzi. Podstawą ich niezależności była praca na własnej ziemi. Ciosy zadawano metodycznie i celowo. Najpierw zabierano ostatnie zboże i płody ziemi, potem wyszukiwano schowaną żywność, brano spośród ludzi zakładników, stawiano zapory na drogach do miast, by nie mogli uciec. Terror głodem był cyniczną odpowiedzią bolszewickiej władzy na opór ukraińskich rolników przeciw masowej kolektywizacji, przeciw polityce zamiany wolnych rolników na milczących niewolników. Dla Ukraińców gwarancją na dzisiaj, że tragedia sprzed 70 lat już się nie powtórzy jest własne państwo, odzyskanie niepodległości i demokratyczna droga, jaką obrali.

Trzeba wspomnieć, że tragedia głodu, deportacje dotknęły również ludność polską mieszkającą na Ukrainie. Polski publicysta i więzień Kołomyi, Anatol Krakowiecki w swej relacji „Książka o Kołymie” wspomina zeznania pewnego księdza rzymsko-katolickiego, który udzielił rozgrzeszenia jednej ze swych wiernych, która z głodu zjadła ciało swego dziecka. W latach 1932-33 Ukraińcy z polskich brzegów Zbruczka i Bugu spuszczały na wodę tratwy z żywnością i polską straż graniczną (ona też wiedziała o głodzie) patrzyła na to przez palce. Ona nie strzelała. Do Ukraińców z przeciwnego brzegu, którzy starali się przechwycić tratwy z żywnością strzelała sowiecka straż graniczna.

Dokumenty przedstawione na ekspozycji powinny nam, Polakom uświadomić też, przed jakim złem, tragedią ochroniła nas historia i nasi obrońcy w 1920 roku, w wyniku czego nie dane nam było podzielić losu Ukrainy.

Iwona Wróblak

Z HISTORII POLSKIEGO EKSLIBRISU

Ekslibris, znak własnościowy książki, występujący najczęściej w postaci kartki papieru naklejonej na odwrocie przedniej okładziny, zawierający obok kompozycji graficznej nazwisko właściciela książki, ma już bardzo starą tradycję. Jego historia splata się z historią książki. Termin wywodzi się z wyrazów łacińskich „ex” i „libris” i oznacza dosłownie – z książek, z księgozbioru, z biblioteki. Ten powszechnie używany napis własnościowy, poprzedzający imię i nazwisko właściciela księgozbioru lub nazwę instytucji, jest skomponowany zazwyczaj z odpowiednim wyobrażeniem graficznym. Symbolizuje osobowość i zainteresowania właściciela lub charakter jego księgozbioru. W Polsce słowo „ekslibris” ma swe dodatkowe wyrazy bliskoznaczne – znak biblioteczny, znak księgozawoju lub księgoznak.

Najstarszy znany ekslibris faraona Amenhotepa III, w formie fajansowej tabliczki przytworzonej do papirusowego zwoju, pochodzi z XIV w. p.n.e. W Europie Zachodniej zwyczaj oznaczania książek pojawił się pod koniec średniowiecza, a jednym z pierwszych, który go zapoczątkował był duchowny z Bawarii – Hans Ingler (ok.1470 r.) W Polsce historia ekslibrisu datuje się od drugiego dziesięciolecia XVI w. W tym czasie wszedł w życie zwyczaj oznaczania książek przez malowanie herbów rodowych na rękopiśmiennych kodeksach, najczęściej na dolnym marginesie pierwszej karty tekstu. Były to tzw. protoekslibrisy. Najstarszym przykładem tego typu księgoznaku jest herb Bogoria z 1473 r. na rękopiśmiennej Biblii należącej do Jana ze Skotnik lub herb Szeliga z końca XIV w. na pergaminowym Brevarium w Bibliotece Jagiellońskiej. Wkrótce protoekslibris przekształcił się w superekslibris, czyli herb wytłaczany na zewnętrznej stronie przedniej okładziny księgi. W Polsce pierwsze superekslibrisy pochodzą z drugiej połowy XIV np. superekslibris wytłoczony w safianowej oprawie księgi rękopiśmiennej, należącej do króla Ka-

zimierza Wielkiego. Superekslibrisami zdobiłno też inkunabuly.

W pierwszej połowie XVI w. w związku z rozwojem sztuki drukarskiej i techniki graficznej, ilustracje drzeworytnicze wypierają iluminacje ręczne, a protoekslibris ustępuje miejsce ekslibrisowi. Ekslibris rytowany na klocku drewnianym, następnie odbijany na kartkach papieru i naklejany na wewnętrzną stronę przedniej okładziny, staje się w Europie coraz popularniejszy. W epoce renesansu tworzą go najwięksi artyści graficy np. Albrecht Dürer.

Właścicielem pierwszego ekslibrisu w Polsce był Maciej Drzewiecki, biskup i dyplomata (1516).Wiek XVII mimo wielu konfliktów wewnętrznych i zastoju kulturalnego jest okresem intensywnego rozwoju bibliofilstwa. Dominujący drzeworyt wyparł techniki metalowe – akwaforta i miedzioryt. Pojawiła się nowa forma ekslibrisu – znaki donacyjne. Weszły w użycie ekslibrisy z portretem właściciela oraz znaki własnościowe typograficzne, ograniczone jedynie do samej inskrypcji, umieszczonej w mniej lub bardziej ozdobnej ramce. Znaki miedziorytowe z tego okresu charakteryzują wysoki poziom artystyczny. Najbardziej znani twórcy to: Jan Ziarnko, Jakub Lindnitz, G. Bugig.

Wiek oświecenia, rozwoju nauk i szkolnictwa stworzył warunki sprzyjające dalszemu rozwojowi bibliofilstwa. Formą najprostszą były nalepki z nadrukowaną nazwą biblioteki lub właściciela, często pozbawione najprostszej nawet ozdoby lub z gotową ramką, na których wpisywano nazwisko odrocznie. Pojawiły się ekslibrisy z napisami redagowanymi w języku polskim np. znaki Kuropatnickiego, Dembowskiego oraz tzw. ekslibrisy liternicze, ograniczone jedynie do kaligraficznego napisu np. takim znakiem bibliotecznym znaczył swój księ-

gozbiór król Stanisław August Poniatowski. Jako tło ekslibrisu pojawia się pejzaż, biblioteka, fragment wnętrza. Ze znanych grafików parających się tą dziedziną sztuki są: J.F.Mylus, P.J. Jędrzejewski, J. Filipowicz, K. Groll.

Po upadku politycznym Polski w końcu XVIII w. nastąpił gwałtowny rozwój zbieractwa książek i kolekcjonerstwa. Zabezpieczenie dóbr kultury narodowej i przechowywanie ich na użytek przyszłych pokoleń stało się celem nadrzędnym ówczesnych miłośników książki. Oddziaływał tu przykład braci Załuskich, a idea utworzenia biblioteki narodowej przyswiecała poczynaniom m.in. J.M. Ossolińskiego. Popularne stały się ekslibrisy napisowe zawierające obok nazwiska ostrzeżenia i zaklęcia przeciw niszczytelom i złodziejom książek. Uznanie cieszyły się ekslibrisy wykonane techniką litografii czy stalorytu, a drugiej połowie XIX w. fotograficzne oraz wykonane metodą drzeworytu sztorcowego. W tym okresie zrodziło się zainteresowanie ekslibrisem jako przedmiotem kolekcjonerstwa. Pojawiły się pierwsze publikacje z zakresu ekslibrisologii. Znaczący wpływ na kształt ekslibrisu na przełomie XIX i XX w. mieli artyści tej miary co S. Wyspiański, J. Mehoffer. Po II Wojnie Światowej propagatorami ekslibrisu, obok zbieraczy prywatnych, stają się biblioteki, muzea, towarzystwa bibliofilskie, zrzeszenia miłośników ekslibrisu. Następuje zmiana jego funkcji. Wzrost historyczno-dokumentacyjny ustępuje miejsca jego walorom artystycznym.

Więcej wiadomości na ten temat znajdziecie państwo m.in. w książce M.J. Wojciechowskiego pt. „Ekslibris godło bibliofila” lub Encyklopedii Wiedzy o Książce. Obie pozycje znajdują się w naszej bibliotece.

Krystyna Pawłowska

Biblioteka w Międzyrzeczu ma własny Ex Libris

Ex Libris jest najwłaściwszym i najszlachetniejszym sposobem oznaczania książki. Jako miniaturowe dzieło sztuki graficznej, o wysokich walorach artystycznych budzi uczucia estetyczne i jest jedną z najciekawszych form szerzenia kultury wśród czytelników. Podkreśla więc istniejącą między książką, a jej właścicielem, którego nazwa widnieje na znaku graficznym. Wklejony do książki staje się bibliofilską wizytówką. Oznacza, że książka, na której widnieje, stanowi część rzeczywistego księgozbioru jej prawnego właściciela.

Biblioteka w Międzyrzeczu nie posiadała dotychczas swojego godła. W związku z tym w czerwcu b.r. ogłoszono konkurs na „Ex Libris biblioteki w Międzyrzeczu”. Celem konkursu było zainteresowanie twórców oryginalną formą jaką jest ekslibris. W sumie wpłynęło 6 projektów. Ich autorzy wywodzą się z różnych środowisk (uczniowie, studenci, plastycy). Każdy ekslibris w możliwie zwięzły, a jednocześnie pomysłowy sposób oddaje charakter osobowości i zamiłowania jego twórcy. Autorzy projektów wykazali się olbrzymią wyobraźnią i inwencją twórczą. Postanowiliśmy uhonorować wszystkie osoby, które odważyły się rezultaty swojej pracy poddać ocenie jury. Laure-

aci otrzymali piękne nagrody książkowe ufundowane przez dyrektora Międzyrzecznego Ośrodka Kultury panią Jolantę Pacholak-Stryczek. Od stycznia 2004 r. ekslibrisy będą zdobić wszystkie nowo zakupione książki dla naszej biblioteki. Wybrany znak biblioteczny będzie sygnał poszczególny dział naszego księgozbioru:

- **Pauliny Wąsiel** – Oddział dla Dzieci
- **Kingi Jankowskiej** – Wypożyczalni dla Dorosłych
- **Barbary Kędzierskiej** – Encyklopedie, Leksykony w Czytelnicy dla Dorosłych
- **Doroty Woźniak** – Literaturę regionalną
- **Ireny Zielińskiej** – Wydawnictwa albumowe z zakresu sztuki
- **Rafała Wieczorka** – Reprinty.

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury dziękuje wszystkim autorom nadesłanych prac za udział w konkursie, a w nadchodzącym 2004 r. życzymy wiele pomysłowości twórczej i kolekcjonerskiej, powodzenia we wszystkich przedsięwzięciach, zadowolenia i sukcesów w życiu osobistym.

Krystyna Pawłowska



Rozmowa z Witoldem Dunalem, instruktorem aerobiku, pomysłodawcą i kierownikiem organizacyjnym I Maratonu Fitness, który odbył się 8 listopada br. w Międzyrzeczu

Alicja Jankowska: Czy mógłbyś podać kilka informacji o sobie?

W.D.: Mam 29 lat. Pracuję jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół - Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Pszczewie. Tytuł magistra wychowania fizycznego uzyskałem na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Instytut Wychowania Fizycznego w Gorzowie. Posiadam uprawnienia instruktora gimnastyki sportowej, specjalisty form gimnastyczno-tanecznych przy muzyce, jak również instruktora fitness i tańca oraz najwyższą krajową klasę taneczną w tańcu towarzyskim

A. J.: Coraz częściej obecne w mediach jest słowo fitness. Co kryje się pod tym pojęciem?

W.D.: Obecnie Fitness to więcej niż tylko wyrozmowane ćwiczenia fizyczne. Postawa "fit" jest to ogół świadomego i celowego oddziaływania ruchem na zdrowie fizyczne, psychiczne, emocjonalne oraz sprawności umysłu (z ang. mind, body and spirit influence). W myśl tej idei, będącej wyraźnym powrotem do zapomnianego starogreckiego ideału kalokhagatii (harmonii ciała i umysłu), zajęcia fitness obejmują swoim pozytywnym wpływem wszystkie sfery osobowości ćwiczącego. Należy podkreślić, że fitness to typowe działania rekreacyjne podejmowane dobrowolnie, w czasie wolnym. Tylko świadome i nieprzymusowe uczestnictwo w zajęciach fitness powoduje pozytywne zmiany w osobowości ćwiczących. Tak o Fitness mówią różne źródła, a w skrócie fitness to zdrowy i aktywny styl życia.

Fitness = sprawność ciała + sprawność umysłu + sprawność psychiki

A. J.: Czy fitness jest dyscypliną dostępną dla wszystkich, czy są może jakieś przeciwwskazania?

W.D.: Obecnie fitness jest coraz bardziej wszechstronny i dostępny dla każdego, niezależnie od wieku i sprawności. Powstają coraz to nowe kierunki, począwszy od klasycznego aerobiku, poprzez Lo Impact, HI/Lo, Latino Aerobik, Step, Afro, Funky, Aqua Aerobik, skończywszy na nowych formach, jak Tae Bo (box aerobik), Spinning, Body-Ball, czy New Age. Są także zajęcia z dziedziny profilaktyki, jak ATB (ćwiczenia wzmacniające), czy ćwiczenia dla osób z bólami kręgosłupa.

A.J.: Jak wcześniej wspomniałeś jesteś posiadaczem najwyższej krajowej klasy tanecznej w tańcu towarzyskim. Jak przebiegała Twoja przygoda z tańcem?

W.D.: W 1991 roku wraz z kilkoma znajomymi postanowiliśmy zgłębić sztukę tańca i wybraliśmy się na kurs tańca towarzyskiego prowadzonego przez pana Grzegorza Deptę w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury. I tak to się zaczęło! Później Klub Tańca Towarzystwo „Fan Dance” w Międzyrzeczu, następnie Centrum Tańca „Fan Dance” Anny i Grzegorza Depta w Gorzowie Wlkp., kolejne klasy taneczne, aż do zdobycia Najwyższej Krajowej Klasy Tanecznej. Niestety w 1999 roku, wraz z ukończeniem studiów musiałem porzucić karierę taneczną. W październiku, tego samego roku rozpocząłem edukację na studiach podyplomowych Gimnastycznych Form Tanecznych przy AWF Poznań, gdzie zetknąłem się z formami fitness. I tak aż po dziś dzień...

A.J.: Ile czasu w tygodniu aktywnie ćwiczysz i jakie formy zajęć preferujesz?

W.D.: Każdy dzień spędzam na aktywnym działaniu. Z jednej strony jest to wynikiem specyfiki mojej pracy zawodowej (jako nauczyciel wych. fiz.), z drugiej strony mojej pasji związanej z tańcem i fitnessem. Obecnie codziennie prowadzę zajęcia Aerobiku w MOK i w Hali widowiskowo-sportowej. Prowadzę również zespół tańca nowoczesnego. Weekendy, to głównie wyjazdy na szkolenia i konwencje.

A. J.: Ponad 100 osób uczestniczyło 8 listopada w imprezie p.n. „MARATON FITNESS”. Skąd pomysł na organizację maratonu?

W.D.: Pomysł na zorganizowanie imprezy podsunęły mi panie, które uczęszczają na moje zajęcia. Wielokrotnie opowiadałem o Międzynarodowych Konwencjach Fitness, w których uczestniczyłem. Zajęcia trwają tam od rana do wieczora (istny maraton) - „więc dlaczego nie zorganizujemy tego u nas...” i tak pomysł doczekał się realizacji.

A. J.: Czy planowane są kolejne maratony?

W.D.: Tak! Mam nadzieję, że ta impreza wpisze się na stałe w kalendarz imprez organizowanych w Międzyrzeczu. Kolejny maraton fitness planujemy już na wiosnę.

Alicja Jankowska

FITNESS DLA KAŻDEGO

AEROBIC

PROPONUJEMY:

- LO IMPAKT
- HI/LO
- TAE BO - BOX AEROBIC
- LATINO AEROBIC
- AFRO DANCE
- STRETCHING
- JOGA

BEZPIECZNIE I SKUTECZNIE

- ZRZUCISZ TO, CZEGO ZA DUŻO
- POPRAWISZ KONDYCJĘ
- ZAPOMNISZ O STRESIE
- WZMOCNISZ MIĘŚNIE
- UTRZYMASZ FIGURĘ
- WYRZEŻBISZ CIAŁO



Międzyrzeczki
Ośrodek Kultury
ul. Konstytucji
3-go Maja



Poniedziałek - Środa
19.00 - 20.30
tel. 7411802
lub 0606758617

WIECZÓR W KRAJINIE CZARDASZA

Polot, fantazja, brawura, a wszystko w najlepszym guście i wykonaniu, z całą gamą możliwości technicznych skrzypiec jak: biegniki, staccata, pizzicata lewą ręką, flażolety, naśladowanie głosów różnych ptaków, otwieranie skrzypiących drzwi... Bardzo widowiskowe wykonanie czardasza (węgierski taniec ludowy o dwuczęściowej budowie: część wolna i szybka), jako tematu. Muzyka cyganów węgierskich, rumuńskich, hiszpańskich i rosyjskich. Słynne „Oczy czarne”, hiszpańska „Habanera” (G. Bizeta), Taniec węgierski J. Brahmsa czy „Czardasz” V. Montiego cechowały się doskonałą biegłością wirtuozów - majstra Artura Banaszkiewicza, któremu akompaniował i dotrzymywał kroku na fortepianie p. Piotr Niewiedział. Muzyka cygańska jakże inna, gdzie brawura

i błyskotliwość w granej melodii przepłatają się z ciepłem, melancholią, brakiem równowagi agogicznej (nie równe tempo gry). Skrzypce potrafią wygrać żalną tęsknotę, aby za chwilę „zasypać” słuchaczy gradem dźwięków wydobywających się spod smyczka. Artyści często występują za granicą, gdzie zapewne przyjmowali się b.gorąco, sądząc po ich koncertach w naszej szkole muzycznej i nagraniach na kasecie magnetofonowej.

Marian Korzeniewski prowadzący audycję - koncert przybliżył słuchaczom muzykę cyganów różnych narodów. Charakterystyczne rytmy czardasza wykorzystywali w swej twórczości wielu i mniej znani kompozytorzy światowi. Za ucztę dla ucha i ducha podziękowano wykonawcom gorącymi brawami. Aulę Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu wypełniła licznie przybyła publiczność i sympatycy (niekoniecznie ci najmłodsi) na comiesięcznym spotkaniu z audycjami muzycznymi Filharmonii Poznańskiej. Dodam, że audycje są przeznaczone nie tylko dla uczniów muzycznej szkoły, ale mają charakter otwarty i mogą na nie przychodzić dzieci i dorosłe osoby (zresztą bardzo często przychodzą). Szkoda, że melomani Międzyrzeczu nie mogli usłyszeć tego porywającego duetu w innym miejscu np. blisko naszego zamku. Cieszy fakt, że artyści niejako „po drodze” grają ten wspaniały repertuar w kilku szkołach średnich naszego miasta, zapoznając naszą młodzież z muzyką prawdziwą i artystyczną, jakże odlegającą od tej, którą slychać w mediach przez 24 godziny na dobę. Koncerty tej

wartościowej muzyki wychowują, pedagogzy dobrze o tym wiedzą.

W nowym 2004 roku życzę czytelnikom wspaniałych i wzniosłych chwil z muzyką, pogodności na co dzień w życiu prywatnym i zawodowym. Z muzycznym pozdrowieniem.

Zdzisław Musiał

U W A G A! Zapraszamy wszystkich słuchaczy na **Noworoczny Koncert Kolęd i Pastoralek**, który odbędzie się w kościele p.w. **Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu 18 stycznia 2004r. (niedziela) o godz. 19⁰⁰**. Wykonawcami będą m.in. zespoły chóralskie szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu.



Dąbrówka to wieś niedaleko Międzyrzecza. Wśród okolicznych miejscowości wyróżnia się szacunkiem jej mieszkańców dla spuścizny kultury swojego regionu. Każdy dom w tej wiosce na Boże Narodzenie jest niepowtarzalny w swoim pomysle na świąteczny wystrój.

Marta Kociołek, uczennica V klasy Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego przy Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicko przygotowała w Bibliotece Publicznej wystawę stroików i ozdób świątecznych.

- Ja pochodzę z Dąbrówki- mówi- u nas tradycje są bardzo kultywowane. Nie tylko w mojej rodzinie, we wszystkich domach ludzie starają się ubierać choinkę, robić stroiki sami, według własnych upodobań.

To jest jej praca dyplomowa, ta wystawa w holu Biblioteki. Razem z panią Anną Ratajczak, wychowawczynią i promotorką chcą w ten sposób promować szkołę, w której podobne do tej ekspozycje organizowane są dosyć często. Marta- dała mi to bardzo dużo, mogłam się w tym kierunku rozwinąć, poznać różne techniki. Oprócz pani Ratajczak pomagała mi pani Maryla Spychała i pani Ela Szymańska. Układanie stroików nie jest łatwe. Pomysłów szukałam też w książkach i czasopiśmie, ale nie kalkowałam ich wiernie. W procesie układania całości koncepcja często się zmienia, to jest bardzo twórcze.

Na ścianie nad choinką stroik w kształcie komety. - Jest zrobiony na stelażu z drutu i oklejony z obydwu stron mchem. Ogon komety to żarnowiec, suszona hortensja i głóg z jabłuszkami. Zrobiłam całość na czerwono, żeby dobrze wyglądało na białym tle ściany.

Choinka jest nie przeladowana ozdobami, za to starannie zaprojektowana, wszystko jest przemyślane, dopracowane.

- Ozdoby są w stylu jak najbardziej tradycyjnym, szyszki zwykle i z czarnej sosny, diaglezja, niektóre są z kokardkami, koralikami. Pa-

Świąteczne stroiki Marty Kociołek w Bibliotece Publicznej

pierowe gwiazdki to technika papieroplastyki. Wiszące półksiężycy są z ciastek pieczonych na zajęciach szkolnych. Aniołki są także robione ręcznie, z bibułek i gazy, ich główki to żółdziej. Ten wachlarzyk to podwójnie złożona papierowa serwetka.

Podnoszę głowę. U sufitu zielona kula z jemioli. Różnobarwne koraliki, te białe imitują owoce.

- Jemiolię można zawiesić wszędzie, chociaż według tradycji należałoby raczej umieścić ją na zewnątrz, poza domem, bo to przecież paszyt.

W gablotach prace Marty. - W szkole uczymy się o żywieniu człowieka, o gospodarstwie domowym, także o estetyce jego otoczenia, wystroju stołu na różne okoliczności - pokazuje na jedną z gablot. -To są przykłady składania serwetek. Serwetki muszą być dobrze wykrochmalone. Ta o wygładzie czapki strzeleckiej jest złożona w trójkąt i ma zagięte rogi, obok ułożona jest w rozetę, z szyszką w środku to „lilia wodna”, tąta złożona jak koperta i - jeszcze jedna, podwójna fala- jedną część serwetki zawijamy do środka, drugą część pod spód. Stroiki możemy robić zwijając w rożek tekturę, potem trzeba owinąć go wełną. W środku jest gąbka do suchych kwiatów. Całość opina się gałązkami według własnego pomysłu. Gałązki i szyszki pochodzą z lasów i ogrodów okalających moją wieś. Powój bardzo dobrze się układa nawet bez stelaża, wystarczy całość poprószyć świątecznym blaskiem, jaki daje złoto. Nad stroikiem z przypraw kuchennych-

to ten w kształcie serca- pracowałam ok. 5 godzin. Na stelażu z gąbki, wzmocniony jest tekturą, ułożone są gałązki, na nich pomarańcza obklejona goździkami, suszone cytryny i laski cynamonu, udrapowane w słoneczka i jabłka, grzyby, w całość wplecione są woreczki zapachowe z majerankiem i zielenką angielską.

Co tu jeszcze mamy... suszone papryczki, różne rodzaje orzechów, fistaszki.

Obok są plecione kosze z ciastem. Charakterystyczne ozdobione pierniki, kruche ciasta - elementy wigilijnej kolacji. -Te bombki obklejone wzorem na szydełku, w chusteczce koronkowej ozdobione są na sposób, w jaki robią to u nas starsze kobiety.

Zatrzymujemy się jeszcze przy gablocie z ptaszkami. -Wycięte są ze styropianu, skrzydełka zrobiłam z tektury. Od spodu jest druk, można je posadzić na gałązkach. Obok maciupienki choineczki w doniczkach owinięte zawieszonymi na nitkach kandyzowanymi owocami. Kolejne przykłady ozdób na stół to czapki krasnoludka ze złotą nitką i szyszką na końcu.

Warto zatrzymać się na chwilę u wejścia do Biblioteki Publicznej, podejść bliżej by obejrzeć szczegóły stroikowych kompozycji. Marta korzystając z przekazów rodzinnych, publikacji, wynosząc wiedzę ze szkoły starała się, z powodzeniem, połączyć kulturę etnograficzną regionu, jej ducha z własną wrażliwością artystyczną, nie wychodząc poza ramy konwencji zostawić na nich swój własny osobisty ślad.

Iwona Wróblek

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI "DOM"



66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 8
tel./fax 0-95 741-10-23; 741-26-49; 749-15-92
0603638808 ; 0692226566

e-mail: bondom@poczta.onet.pl www.bondom.republika.pl
CZŁONEK WLKP. STOWARZYSZENIA POŚREDNIKÓW
W OBROTCIE NIERUCHOMOŚCIAMI
BIURO UBEZPIECZONE, LICENCJAZAWODOWA nr 2783, nr 3465

W nadchodzącym Nowym Roku życzymy Państwu spełnienia najskrytszych marzeń, również tych związanych z posiadaniem nowego mieszkania, domu, miejsca do którego zawsze wracamy z radością.

Oto najnowsze oferty:

- 1. PSZCZEWSKI PARK KRAJOBRAZOWY** - w pobliżu jeziora Chłop 1 budynku w trakcie remontu, stan surowy zamknięty, dach dwuspadowy kryty eternitem, media przy działce o pow: 7,85 arów. Atrakcyjna cena : 35.000,-zł
- 2. Kęszycza Lesna** - w bloku na parterze mieszkanie dwupokojowe o pow: 52 m² z c.o i ciepłą wodą . Doskonała cena ; 34.000,-zł
- 3. Bobowicko** - budynek z działalnością gospodarczą: sala konsumpcyjna 30 m², zaplecze socjalne, kuchnia, magazyn, dwie toalety / posadzki w glazurze / Latem prosperujący bar , możliwość rozszerzenia działalności. Działka ok.2 ary. WARTO ZAINWESTOWAĆ!!!! ŚWIETNA CENA !!!! 28.000,-zł

- 4. Kęszycza Leśna** - kawalerka w bloku z balkonem na pierwszym piętrze powierzchnia 38,8 m² . Cena : 27.000,-zł
- 5. Pszczewski Park Krajobrazowy** - SUPER OFERTA!!!



Malowniczo położony dom wiejski parterowy z użytkowym poddaszem pow: 100 m² Parter - 4 pokoje, kuchnia, łazienka, p.pokój, sieni. Poddasze: pokój 15 m². Media: bieżąca ciepła i zimna woda, prąd, centralne ogrzewanie gazowe i mialowe, w salonie kominek, system alarmowy. Remont w 2002 r. Działka opłotowana pow: 2,45 ha. Cena TYLKO!! 200.000,-zł.

Po szersze informacje serdecznie zapraszamy do biura - parter biblioteki

Ewa Miszczak i Iwona Stachowiak



Przyroda



Krajowy Program Rolnośrodowiskowy

W Wspólnej Polityce Rolnej (WPR) Unii Europejskiej coraz więcej miejsca poświęca się ochronie środowiska. Od ponad dziesięciu lat jednym z instrumentów finansowych WPR jest Program Rolnośrodowiskowy, który jest włączony do krajowych Planów Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW). PROW jest dokumentem operacyjnym, którego celem jest zrównoważony rozwój obszarów finansowany z budżetu UE i ze środków krajowych. Może obejmować różne działania, ale tylko Program Rolnośrodowiskowy jest obowiązkowy dla wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Polska przygotowuje swój własny Krajowy Program Rolnośrodowiskowy dostosowany do specyfiki zarówno polskiego rolnictwa jak i uwarunkowań środowiskowych.

Działania Polskiego Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004-2006:

- Działanie I – Renty strukturalne,
- Działanie II – Wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych,
- Działanie III – Obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania,
- Działanie IV – Program Rolnośrodowiskowy,
- Działanie V – Zalesienie gruntów rolnych,
- Działanie VI – Wsparcie dostosowania do standardów wspólnotowych,
- Działanie VII – Grupy producentów rolnych
- Działanie VIII – pomoc techniczna

Jaki jest cel Programu Rolnośrodowiskowego?

Celem Programu Rolnośrodowiskowego jest dotowanie praktyk rolniczych służących ochronie środowiska na obszarach wiejskich, do zadań Programu Rolnośrodowiskowego należą m.in.: propagowanie dobrej praktyki rolniczej, rozwój rolnictwa ekologicznego, zachowanie różnorodności biologicznej gatunków i siedlisk, ochrona gleb przed erozją, ochrona wód przed zanieczyszczeniami pochodzącymi z rolnictwa, zachowanie zasobów genetycznych lokalnych ras zwierząt gospodarskich i odmian roślin, kształtowanie krajobrazu.

Kto może uczestniczyć w Programie Rolnośrodowiskowym?

Udział w Programie jest dobrowolny i jest realizowany na podstawie umowy zawieranej przez rolnika z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Program w gospodarstwie rolnym musi trwać nie mniej niż 5 lat. W umowach rolnicy zobowiązują się do przestrzegania Dobrej praktyki rolniczej. Program Rolnośrodowiskowy jest adresowany do rolników gospodarujących na powierzchni, co najmniej 2 hektarów użytków rolnych, a w przypadku gospodarstwa ekologicznego na

powierzchni 1 ha użytków rolnych. Umowa rolnośrodowiskowa może być także podpisana przez grupę rolników gospodarujących na powierzchni nie mniejszej niż 10 ha użytków rolnych. Płatności, które otrzymuje rolnik są związane z praktykami wykraczającymi poza zwykłą dobrą praktykę rolniczą, nie zaś z działaniami o charakterze inwestycyjnym. Świadczenia z tytułu realizacji działań nie wykluczają się z innymi płatnościami finansowanymi przez Unię Europejską.

Co to jest Zwykła Dobra Praktyka Rolnicza?

Przez Zwykłą Dobrą Praktykę Rolniczą rozumie się standard gospodarowania, który będzie przestrzegany przez racjonalnie działającego rolnika, który obejmuje, co najmniej obowiązujące przepisy prawa ochrony środowiska. Rolnik, przystępując do Programu Rolnośrodowiskowego musi stosować się do zasad Zwykłej Dobrej Praktyki Rolniczej na całym obszarze gospodarstwa, nie wyłączając działek, które nie są objęte umową.

Zakres Zwykłej Dobrej Praktyki Programu Rolnośrodowiskowego obejmuje standardy dotyczące:

- wykorzystania odpadów w gospodarstwie dla celów rolniczych
- wykorzystania osadów ścieków komunalnych w rolnictwie
- stosowania i przechowywania nawozów naturalnych i mineralnych
- stosowania środków ochrony roślin
- gospodarowania na użytkach zielonych
- ochrony siedlisk naturalnych
- utrzymania czystości i porządku w gospodarstwie
- ochrony gleby przed erozją
- ochrony wód przed zanieczyszczeniami pochodzenia rolniczego

W pierwszej edycji Programu Rolnośrodowiskowego, tj. w latach 2004-2006, zaplanowano uczestnictwo około 90 tys. rolników.

Jakie są płatności na realizację Programu Rolnośrodowiskowego?

Płatności w ramach Programu Rolnośrodowiskowego w 80% będą pochodzić z Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej (EFOIGR) i w 20% z budżetu państwa. Łączny budżet na lata 2004-2006 wyniesie ok. 260 mln EUR. Płatności rolnośrodowiskowe wypłacane są głównie w przeliczeniu na powierzchnię hektara gruntów rolnych (grunty orne, trwałe użytki zielone, sady), objętych działaniami rolnośrodowiskowymi. Zakłada się, że średnio rolnik otrzyma ok. 480 PLN na hektar użytków rolnych na rok, zaś płatności będą się wahać od 160 PLN za rolnictwo zrównoważone do ponad 1000 PLN w przypadku niektórych działań w ramach rolnictwa ekologicznego.



Kiedy Program Rolnośrodowiskowy będzie realizowany?

Program będzie realizowany na ograniczonej powierzchni w formie pilotażu przed wejściem Polski do UE w ramach Działania 5 Programu Operacyjnego SAPARD w następujących obszarach: Warmia-Mazury, Podkarpackie, Ujście Warty i doliny Biebrzy i Narwi. Po przystąpieniu Polski do UE rozpocznie się realizacja Programu Rolnośrodowiskowego w całym kraju na powierzchni ok. 1 miliona hektarów gruntów rolnych.

Kto przygotowuje rolnika do uczestnictwa w programie?

Warunkiem uczestnictwa w programie jest opracowanie indywidualnego planu rolnośrodowiskowego dla gospodarstwa przy współpracy z wyszkolonym doradcą rolnośrodowiskowym. W ramach projektu PHARE 0006.02 Rozwój instytucji na rzecz agro-środowiska i zalesień prowadzone są szkolenia kadry doradczej ze wszystkich ośrodków doradztwa rolniczego w Polsce.

Przewidziano także szkolenia rolników i przygotowanie różnych materiałów informacyjnych.

W przygotowaniu jest strona internetowa poświęcona Programom Rolnośrodowiskowym, która będzie wkrótce dostępna pod adresem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – www.minrol.gov.pl.
tekst, foto: Andrzej Chmielewski

Zimowe łabędzie

Łabędzie to ptaki wędrownie. Zimą spędzają na niezamrażających wodach, które obfitują w pożywienie umożliwiające przetrwanie tej pory roku. To trudny czas dla wielu ptaków, szczególnie tych pozostających na zimę w kraju, lecz to również naturalny okres w życiu wszystkich zwierząt. Natura wszystkie na swój sposób przystosowała do: wędrowek, spadku temperatury, śniegów, krótszych dni. Jeszcze całkiem niedawno ptaki zimą radziły sobie same bez ludzkiej pomocy. Tak też było z królewskim ptakiem łabędziem, które podlegały specjalnej ochronie dworu królewskiego. Lecz nigdy nie były tak zależne od naszej pomocy jak to się stało w drugiej połowie XX wieku. Jest tak między innymi na skutek dokarmiania tych ptaków przez ludzi, coraz chętniej i liczniej zaczęły zimować w miastach. Łabędzie od tysięcy lat przystosowały się do znoszenia warunków zimowych – zdrowy, dorosły ptak może przetrwać bez pożywienia nawet kilka tygodni. Siedzi wtedy nieruchomo, w ten sposób oszczędza energię zgromadzoną w postaci grubej warstwy tłuszczu. Zimą w pierwszej kolejności giną ptaki osłabione i chore. A jedną z przyczyn może być niewłaściwy pokarm – chleb, który jedzony przez kilka miesięcy, może powodować u ptaków schorzenia układu pokarmowego.

Jedną z naszych win w stosunku do przyrody jest to, że zaczęliśmy zimą dokarmiać z natury dzikie ptaki w ten sposób został w nich zaburzony instynkt przetrwania. Przyzwyczaili się do tego, że dostają łatwy pokarm, którego nie mu-

szą daleko szukać. Naturalnie wielu ludzi dokarmia ptaki w dobrej wierze i z potrzeby serca, ale często niewłaściwie. Teraz, gdy ptaki przyzwyczaiły się do tego, że w pobliżu siedzib ludzkich dostaną coś do jedzenia, nie możemy zaprzestać zimowego dokarmiania. Ale trzeba robić to właściwie, szczególnie, jeżeli chodzi o ptaki wodne w tym łabędzie, które zimując w środowisku wodnym stają się jeszcze bardziej zależne od ludzkiej pomocy. Przede wszystkim zaczynając dokarmianie musimy robić to regularnie i nie tylko w słoneczne niedziele, ale w czasie ostrych mrozów. Tak naprawdę łabędzie tylko wtedy potrzebują naszej pomocy. Dokarmiamy je zbożem oraz warzywami (surowymi lub gotowanymi bez soli, drobno pokrojonymi). Chleb i to tylko wysuszony powinien być dodatkiem, karmą uzupełniającą. Wyłożona karna (najlepiej na brzegu), powinna być zjedzona od razu, by nie psuła się i nie



Foto ZAGADKA

Gdzie to jest i co przedstawia to zdjęcie?

Foto: Andrzej Chmielewski

zamarzała. Z tym na pewno nie będzie problemu, bo w Międzyrzeczu obok łabędzi zimują licznie kaczki i kilkanaście tysek.

W lat 70 – tych na Obrze w Międzyrzeczu zimowało nieregularnie zaledwie kilka łabędzi, ale już w połowie lat 80 – tych bywały zimy, że ich liczba wzrastała do ponad 100 osobników. W ostatnim pięcioleciu liczba zimujących łabędzi niemych jest stała i waha się od 20 do 40 osobników. Tak duża fluktuacja liczebności tego gatunku związana jest przede wszystkim ze wzrostem liczebności. Łabędzie jeszcze 40 lat temu na terenie całej Ziemi Lubuskiej występowały tylko w kilku miejscach. Taki wzrost liczebności to wynik zabiegów ochronnych i poprawy stanu środowiska.

Tekst i foto Andrzej Chmielewski

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Kompakt WC "SANKER"



- odpływ poziomy
- funkcja stop

185 - szt.



KREDYT 0% NAWET DO 50 DNI

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 3,24%



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 8.30 - 20.00; Nd. 9.00 - 19.00.

Gorzów Wielkopolski, ul. Czartoryskiego 1, tel. (0-95) 73 37 100, fax (0-95) 73 37 200

www.castorama.com.pl

STYCZEŃ

- 1 C NOWY ROK
Mieczysława, Mieszka
- 2 P Izydora, Makarego
- 3 S Danuty, Genowefy
- 4 N Anieli, Tytusa
- 5 P Szymona, Edwarda
- 6 W Trzech Króli, Kacpra,
- 7 S Lucjana, Juliana
- 8 C Seweryna, Erharda
- 9 P Marcjanny, Juliana
- 10 S Bonifacego, Walerii
- 11 N Honoraty, Matyldy
- 12 P Arkadiusza, Benedykta
- 13 W Weroniki, Bogumiła
- 14 S Feliksa, Hilarego
- 15 C Dąbrowki, Pawła
- 16 P Marcelego, Włodzimierza
- 17 S Antoniego, Mariana
- 18 N Małgorzaty, Piotra
- 19 P Henryka, Mariusza
- 20 W Fabiana, Sebastiana
- 21 S Agnieszki, Jarosława
- 22 C Wincentego, Anastazego
- 23 P Ildefonsa, Rajmunda
- 24 S Rafała, Felicji
- 25 N Miłosza, Pawła
- 26 P Pauliny, Polikarpa
- 27 W Przybysława, Ilony
- 28 S Agnieszki, Juliana
- 29 C Franciszka, Zdzisława
- 30 P Martyny, Macieja
- 31 S Marcelina, Ludwika

LUTY

- 1 N Brygidy, Ignacego
- 2 P Marii, Miłosiława
- 3 W Błażeja, Oskara
- 4 S Andrzeja, Weroniki
- 5 C Adelajdy, Agaty
- 6 P Doroty, Bohdana
- 7 S Romualda, Ryszarda
- 8 N Piotra, Sebastiana
- 9 P Apolonii, Cyryla
- 10 W Elwiry, Jacka
- 11 S Marka, Olgierda
- 12 C Eulalii, Alekszego
- 13 P Katarzyny, Grzegorza
- 14 S Walentego, Zenona
- 15 N Jowity, Faustyna
- 16 P Danuty, Szymona
- 17 W Zbigniewa, Łukasza
- 18 S Konstancji, Maksyma
- 19 C Konrada, Henryka
- 20 P Leona, Ludmily
- 21 S Eleonory, Feliksa
- 22 N Małgorzaty, Marty
- 23 P Romy, Damiana
- 24 W Bogusza, Macieja
- 25 S Cezarego, Wiktora
- 26 C Aleksandra, Mirosława
- 27 P Anastazji, Gabriela
- 28 S Romana, Makarego
- 29 N Anieli, Eugeniusza

MARZEC

- 1 P Antonina, Albina
- 2 W Heleny, Krzysztofa
- 3 S Kunegundy, Maryny
- 4 C Kazimierza, Łucji
- 5 P Adriana, Fryderyka
- 6 S Róży, Wiktora
- 7 N Pawła, Tomasza
- 8 P Dzień Kobiet, Popielec
- 9 W Franciszki, Katarzyny
- 10 S Cypriana, Marcelego
- 11 C Konstantego, Edwina
- 12 P Bernarda, Grzegorza
- 13 S Bożeny, Krystyny
- 14 N Matyldy, Leona
- 15 P Ludwika, Klemensa
- 16 W Izabeli, Hilarego
- 17 S Zbigniewa, Reginy
- 18 C Cyryla, Edwarda
- 19 P Bogdana, Józefa
- 20 S Klaudii, Wincentego
- 21 N Benedykta, Lubomiry
- 22 P Katarzyny, Bogusława
- 23 W Pelagii, Feliksa
- 24 S Gabriela, Marka
- 25 C Marii, Marioli
- 26 P Emanuela, Teodora
- 27 S Lidii, Ernesta
- 28 N Anieli, Antoniego
- 29 P Wiktoryna, Eustachego
- 30 W Amelii, Jana
- 31 S Balbiny, Kornelii

LIPIEC

- 1 C Haliny, Mariana
- 2 P Marii, Urbana
- 3 S Anatola, Jacka
- 4 N Teodora, Elżbiety
- 5 P Karoliny, Antoniego
- 6 W Dominika, Łucji
- 7 S Cyryla, Metodego
- 8 C Elżbiety, Adrianny
- 9 P Weroniki, Zenona
- 10 S Amelii, Filipa
- 11 N Kaliny, Olgi
- 12 P Weroniki, Henryka
- 13 W Małgorzaty, Ernesta
- 14 S Izabeli, Franciszka
- 15 C Włodzimierza, Henryka
- 16 P Marii, Benedykta
- 17 S Alekszego, Bogdana
- 18 N Kamila, Szymona
- 19 P Wincentego, Wodzisława
- 20 W Czesława, Hieronima
- 21 S Daniela, Wiktora
- 22 C Albina, Pankracego
- 23 P Bogny, Apolinarego
- 24 S Kingi, Krystyny
- 25 N Krzysztofa, Jakuba
- 26 P Anny, Grażyny
- 27 W Julii, Natalii
- 28 S Wiktora, Innocentego
- 29 C Marty, Olafa
- 30 P Julity, Ludmily
- 31 S Ignacego, Heleny

SIERPIEŃ

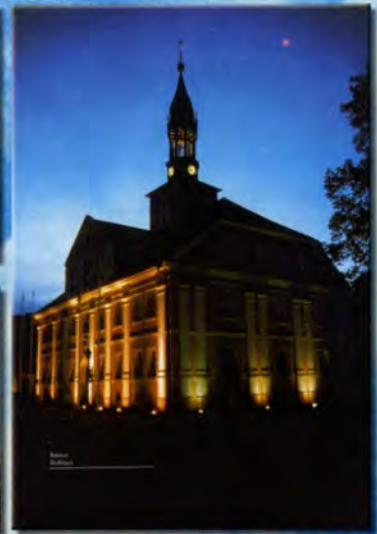
- 1 N Justyny, Piotra
- 2 P Kariny, Gustawa
- 3 W Augusta, Lidii
- 4 S Dominika, Protazego
- 5 C Stanisławy, Marii
- 6 P Sławy, Jakuba
- 7 S Doroty, Kajetana
- 8 N Cypriana, Emiliana
- 9 P Romualda, Romana
- 10 W Borysa, Wawrzyńca
- 11 S Zuzanny, Włodzimierza
- 12 C Klary, Lecha
- 13 P Diany, Hipolita
- 14 S Alfreda, Euzebiusza
- 15 N Wniebowzięcie NMP, Marii
Dzień Woj. Pol., Napoleona
- 16 P Joachima, Rocha
- 17 W Jacka, Joanny
- 18 S Bronisława, Klary
- 19 C Bolesława, Juliana
- 20 P Bernarda, Sobiesława
- 21 S Joanny, Franciszka
- 22 N Cezarego, Tymoteusza
- 23 P Apolinarego, Filipa
- 24 W Bartłomieja, Jerzego
- 25 S Luizy, Ludwika
- 26 C Marii, Zefiryny
- 27 P Józefa, Moniki
- 28 S Augustyna, Patrycji
- 29 N Jana, Sabiny
- 30 P Róży, Szczęsnego
- 31 W Bohdana, Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 S Bronisławy, Idziego
- 2 C Juliana, Stefana
- 3 P Izabeli, Szymona
- 4 S Lilianny, Rozalii
- 5 N Doroty, Wawrzyńca
- 6 P Beaty, Eugeniusza
- 7 W Reginy, Melchiora
- 8 S Marii, Nestora
- 9 C Piotra, Sergiusza
- 10 P Łukasza, Mikołaja
- 11 S Jacka, Feliksa
- 12 N Marii, Gwidona
- 13 P Eugenii, Filipa
- 14 W Bernarda, Cypriana
- 15 S Albiny, Nikodema
- 16 C Edyty, Kornela
- 17 P Franciszka, Justyny
- 18 S Józefa, Ireny
- 19 N Konstancji, Januarego
- 20 P Faustyny, Filipa
- 21 W Jonasza, Mateusza
- 22 S Maurycego, Tomasza
- 23 C Tekli, Bogustawa
- 24 P Gerarda, Teodora
- 25 S Aurelii, Kleofasa
- 26 N Justyny, Cypriana
- 27 P Kosmy, Damiana
- 28 W Wacława, Marka
- 29 S Michaliny, Franciszka
- 30 C Hieronima, Wiktora



Kurier 2 Międzyzdroje



004 zecki

KWIECIEŃ

- 1 C Teodory, Grażyny
- 2 P Franciszka, Władysława
- 3 S Ryszarda, Pankracego
- 4 N Izidora, Waclawa
- 5 P Ireny, Wincentego ☺
- 6 W Celestyny, Wilhelma
- 7 S Donata, Rufina
- 8 C Dionizego, Cezarego
- 9 P Marii, Dymitra
- 10 S Makarego, Michała
- 11 N Filipa, Leona
WIELKANOC ☾
- 12 P Juliusza, Zenona
WIELKI PONIEDZIAŁEK
- 13 W Przemysława, Idy
- 14 S Waleriana, Justyna
- 15 C Waclawa, Anastazji
- 16 P Niedz. Palmowa, Julii
- 17 S Roberta, Rudolfa
- 18 N Bogusławy, Apoloniusza
- 19 P Adolfa, Włodzimierza ☺
- 20 W Agnieszki, Czesława
- 21 S Feliksa, Konrada
- 22 C Łukasza, Leonii
- 23 P Wojciecha, Jerzego
- 24 S Horacego, Grzegorza
- 25 N Jarosława, Marka
- 26 P Marzeny, Klaudiusza
- 27 W Zyty, Teofila ☾
- 28 S Walerii, Pawła
- 29 C Piotra, Roberta
- 30 P Katarzyny, Mariana

MAJ

- 1 S **ŚWIĘTO PRACY, Filipa**
- 2 N Zygmunta, Anatola
- 3 P **ŚWIĘTO NARODOWE Marii, Antoniny** ☺
- 4 W Moniki, Florianą ☺
- 5 S Ireny, Waldemara
- 6 C Judyty, Jana
- 7 P Benedykta, Ludmily
- 8 S Stanisława, Marka
- 9 N Grzegorza, Karoliny
- 10 P Antonina, Izidora ☾
- 11 W Filipa, Franciszka
- 12 S Pankracego, Dominika
- 13 C Glorii, Roberta
- 14 P Bonifacego, Wiktora
- 15 S Zofii, Berty
- 16 N **Andrzeja, Wierczysława**
- 17 P Weroniki, Wiktora
- 18 W Aleksandry, Eryka
- 19 S Mikołaja, Piotra ☺
- 20 C Bazylego, Bernardyna
- 21 P Tymoteusza, Wiktora
- 22 S Heleny, Julii
- 23 N **Iwony Emilii**
- 24 P Joanny, Zuzanny
- 25 W Grzegorza, Urbana
- 26 S Dzień Matki, Filipa
- 27 C Juliusza, Izidora ☾
- 28 P Augustyna, Wiktora
- 29 S Magdaleny, Teodozji
- 30 N **Feliksa, Ferdynanda**
- 31 P Anieli, Petroneli

CZERWIEC

- 1 W Dzień Dziecka, Jakuba
- 2 S Marianny, Erazma ☺
- 3 C Leszka, Tamary ☺
- 4 P Franciszka, Karola
- 5 S Bonifacego, Walerii
- 6 N **Norberta, Dominiki**
- 7 P Roberta, Antoniego
- 8 W Medarda, Maksyma
- 9 S Pelagii, Felicjana ☾
- 10 C **Małgorzaty, Bogumila BOŻE CIAŁO**
- 11 P Barnaby, Radomila
- 12 S Jana, Leona
- 13 N **Antoniego, Lucjana**
- 14 P Bazylego, Justyny
- 15 W Jolanty, Witolda
- 16 S Aliny, Justyny ☺
- 17 C Laury, Adolfa ☺
- 18 P Elżbiety, Marka
- 19 S Gervazego, Protazego
- 20 N **Bogny, Bogumily**
- 21 P Marty, Alicji
- 22 W Pauliny, Flawiusza
- 23 S Wandy, Zenona
- 24 C Danuty, Jana
- 25 P Lucji, Wilhelma ☾
- 26 S Jana, Pawła
- 27 N **Władysława, Marii**
- 28 P Irenusza, Leona
- 29 W Piotra, Pawła
- 30 S Emilii, Lucyny

PAŹDZIERNIK

- 1 P Danuty, Remigiusza
- 2 S Dionizego, Teofila
- 3 N **Teresy, Gerarda**
- 4 P Rozalii, Franciszka
- 5 W Igora, Placyda ☾
- 6 S Artura, Brunona
- 7 C Marii, Marka
- 8 P Brygidy, Pelagii
- 9 S Dionizego, Ludwika
- 10 N **Paulina, Franciszka**
- 11 P Aldony, Emilia
- 12 W Eustachego, Maksymiliana
- 13 S Edwarda, Teofila
- 14 C Bernarda, Liwii ☺
- 15 P Jadwigi, Teresy
- 16 S Aurelii, Ambrozego
- 17 N **Małgorzaty, Wiktora**
- 18 P Juliana, Łukasza
- 19 W Piotra, Ziemowita ☾
- 20 S Ireny, Jana
- 21 C Urszuli, Hilarego
- 22 P Filipa, Kordelii
- 23 S Seweryna, Teodora
- 24 N **Marcina, Rafała**
- 25 P Ingi, Darii
- 26 W Lucjana, Lucyny
- 27 S Iwony, Sabiny
- 28 C Szymona, Tadeusza ☺
- 29 P Violetty, Euzebil
- 30 S Zenobii, Edmunda
- 31 N **Urbana, Augusty**

LISTOPAD

- 1 P **Seweryna, Wiktoriny WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**
- 2 W Dzień Zaduszny, Bohdana
- 3 S Sylwii, Huberta
- 4 C Karola, Olgierda ☾
- 5 P Elżbiety, Sławomira
- 6 S Feliksa, Leonarda
- 7 N **Antoniego, Florentyna**
- 8 P Sewera, Wiktora
- 9 W Teodora, Ursyna
- 10 S Leona, Andrzejka
- 11 C **Bartłomieja, Marcina SW. NIEPODLEGŁOŚCI** ☺
- 12 P Renaty, Witolda
- 13 S Mikołaja, Stanisława
- 14 N **Serafina, Agaty**
- 15 P Alberta, Artura
- 16 W Gertrudy, Edmunda
- 17 S Salomei, Grzegorza
- 18 C Romana, Anieli
- 19 P Elżbiety, Seweryna ☾
- 20 S Feliksa, Anatola
- 21 N **Janusza, Konrada**
- 22 P Cecylii, Marka
- 23 W Adeli, Klemensa
- 24 S Flory, Emilii
- 25 C Katarzyny, Erazma ☺
- 26 P Delfina, Sylwestra
- 27 S Wergiliusza, Maksymiliana
- 28 N **Zdzisława, Jakuba**
- 29 P Błażeja, Saturnina
- 30 W Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

- 1 S Natalii, Edmunda
- 2 C Babilny, Pauliny
- 3 P Franciszka, Ksawerego
- 4 S Barbary, Hieronima
- 5 N **Saby, Gerarda** ☾
- 6 P Emiliana, Mikołaja
- 7 W Ambrozego, Marcina
- 8 S Niepokal. Poczęcie Marii
- 9 C Leokadii, Wiesława
- 10 P Julii, Daniela
- 11 S Domazego, Waldemara
- 12 N **Aleksandra, Adelajdy** ☺
- 13 P Lucji, Otylii
- 14 W Alfreda, Izydora
- 15 S Celiny, Waleriana
- 16 C Albiny, Zdzisławy
- 17 P Łazarza, Jolanty
- 18 S Bogusława, Gracjana ☾
- 19 N **Dariusza, Gabriela**
- 20 P Bogumili, Dominika
- 21 W Tomasza, Tomisława
- 22 S Honoraty, Zonona
- 23 C Sławomiry, Wiktorii
- 24 P Wigilia, Adama, Ewy
- 25 S **Anastazji, Eugenii BOŻE NARODZENIE SW. SZCZEPANA,** ☺
- 26 N **SW. SZCZEPANA,** ☺
- 27 P Jana, Cezarego
- 28 W Teofila, Antoniego
- 29 S Tomasza, Dominika
- 30 C Eugeniusza, Irminy
- 31 P Sylwestra, Melanii



Restauracja Hotel DUET os. Kasztelańskie 8a MIĘDZYRZECZ

JACEK & BEATA BEŁZ

OŚRODEK AGROTURYSTYCZNY GORZYCA

tel. 095 742 22 56 , fax 095 742 22 97 www.hotelduet.com

UWAGA !!!

31-01-2004r. ZAPRASZAMY NA DYSKOTEKE DLA TROCHĘ STARSZEJ MŁODZIEŻY – BAL MASKOWY

UWAGA !!!

Zapraszamy do korzystania z ośrodka agroturystycznego w miejscowości Gorzyca. Ok. 35 miejsc noclegowych w pokojach 3,4,5 osobowych z pełnym węzłem sanitarnym, salą TV, polem namiotowym. Organizacja szkoleń, konferencji, spotkań okolicznościowych, biwaków, obozów sportowych itp.

SPECJALNE CENY DLA SZKÓŁ MIĘDZYRZECZKICH !!!

ZAPRASZAMY !!!

RESTAURACJA
DUET

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z OBIADÓW

ABONAMENTOWYCH tylko 7,00 zł.

**UWAGA - NIE POBIERAMY OPLAT ZA WYNAJEM SALI NA IMPREZY !!!
POKÓJ DLA NOWOŻEŃCÓW – GRATIS !!!**

MAŁI MIĘDZYRZECZANIE



Denis Walkiewicz
ur. 23.11.



Marcel Kromski
ur. 24.11.



Wiktoria Andrzejczak
ur. 23.11.



Dawid Bandura
ur. 26.11.



Wiktor Tymeczko
ur. 04.12.



Jakub Iwan
ur. 05.12.



Martyna Górka
ur. 05.12.



Matylda Napierala
ur. 06.12.



Wiktor Woźny
ur. 07.12.



Igor Wołyński
ur. 07.12.



Zuzanna Butkiewicz
ur. 08.12.



Dawid Świdzki
ur. 10.12.



Julia Dajworska
ur. 15.12.



Gracjan Grabowski
ur. 15.12.



Oliwia Sztuka
ur. 16.12.



Korabysz (syn)
ur. 16.12.

Bieżące i zaległe zdjęcia noworodków do odebrania w Redakcji KM. Serdecznie zapraszamy. Fot. K. Antonowicz

Wystawa modelarska w Gimnazjum NR 2

W Gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza w Międzyrzeczu od trzech lat funkcjonuje koło modelarskie. W kole modelarskim mamy możliwość realizacji własnych zainteresowań. Modelarstwo to bardzo przyjemne i pożyteczne hobby. Nie tylko budujemy modele samolotów, czołgów, samochodów, figurek, ale pogłębiamy wiedzę z dziedziny lotnictwa, techniki wojskowej, historii.

W szkole zebrała się grupa pasjonatów modelarstwa, która postanowiła utworzyć koło i regularnie spotykać się na zajęciach. Dziś liczy ono piętnastu uczestników. Opiekunem koła jest pedagog szkolny mgr Stefan Furtak.

W związku z planowanym w naszej szkole zebraniem dla rodziców zrodził się pomysł zorganizowania wystawy modeli uczniów członków szkolnego koła modelarskiego, w celu zaprezentowania zaproszonym rodzicom zainteresowań i osiągnięć uczniów w dziedzinie modelarstwa. Do zorganizowania wystawy wraz z opiekunem koła, z ogromnym entuzjazmem przystąpili uczniowie: Kamil Żeberski, Mateusz Siwczak, Sebastian Kowalski, Grzegorz Dubojski, Leszek Nowakowski, Tomasz Rolla, Tomasz Dubiniec, Damian Kopeć i Grzegorz Burdajewicz. Wszyscy bardzo się zaangażowali do przygotowania ekspozycji. Poświęcili swój wolny czas, by wystawa mogła być atrakcyjna i interesująca dla odwiedzających szkole rodziców i nauczycieli.



Wystawione modele prezentowały technikę wojskową: samoloty, czołgi pojazdy opancerzone, samochody z okresu II wojny światowej, dioramy i modele pojazdów współczesnych. Pojawily się również pojedyncze egzemplarze modeli samolotów z okresu I wojny światowej. Swoje modele zaprezentował także Pan Stefan Furtak.

Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród rodziców przybyłych na spotkanie z nauczycielami. O zainteresowaniu wystawą świadczyła duża liczba pytań ze strony rodziców do prezentujących modele uczniów. Nasi koledzy czuli się dumni z tego, że mogli udzielić wyczerpujących odpowiedzi, wykazać się wiedzą z dziedziny historii, znajomości techniki wojskowej. Oglądający wystawę rodzice podziwiali precyzję wykonania modeli, dokładność malowania, dbałość o szczegóły.

Cieszymy się, że nasza działalność została zauważona i doceniona przez rodziców, ponieważ otrzymaliśmy od Rady Rodziców znaczną kwotę pieniędzy, za którą będziemy mogli kupić następne zestawy, które będziemy budować na zajęciach koła modelarskiego. **DZIĘKUJEMY BARDZO !!!**

To duża pomoc, ponieważ o modele na zajęcia staramy się sami lub pozyskujemy je dla nas nasz opiekun. Będziemy wdzięczni wszystkim osobom i instytucjom, chcącym ułatwić nam uzyskanie modeli. Będziemy mogli zaprezentować nasze osiągnięcia także poza szkołą.

Wszystkim odwiedzającym dziękujemy za zainteresowanie, a chętnych zapraszamy na kolejną wystawę w maju 2004 roku.

Kamil Żeberski
i Mateusz Siwczak

Aneks do „Nagiej rzeki”

Przed odbiciem w lustrze
już nie cofam się
o pięć kroków w tył
nie odchodzę od siebie
ja, kobieta wyobcowana
tylko drzę na samą myśl
że mogę być ranna
od środka
że myśli moje od wewnątrz
mogą się wykrwawić

Nie cofam się
wchodzę w wahadłowe drzwi knajpy
siadam na zydłu tuż przed kontuarem
zamawiam jednego szklanego
kopniaka w duszę
piję

nie kopie

mnie

nikt

i nie

wtulona coraz bardziej w szarą flegmę dnia
nie cofam

Ten wiersz usłyszeliśmy w przejmującej interpretacji autorki Ireny Zielińskiej podczas promocji swojego tomiku poezji zatytułowanego „Naga rzeka”.

Krystyna Kamińska, szefowa Wydawnictwa „Arsenal” opowiada o historii powstania tomiku i informuje o działalności gorzowskiego „Arsenału”. Ireneusz Krzysztof Szmidt, redaktor książki (także poeta) zapoznając zebranych z procesem redagowania książki, mówi o specyfice pisarstwa Ireny Zielińskiej, porównując je do płynącej rzeki cytując fragment wiersza:

„Jestem jak naga rzeka wśród zielonych

rozderganych wichrem niepokoju,
myślących roślin

(...) Cokolwiek bym nie powiedziała
o swoim nurcie, będzie i tak biegł
w stronę dopełnienia (...)

Przy okazji dowiadujemy się o przygotowaniu wystąpienia do Związku Literatów Polskich o przyjęcie Irenki do grona profesjonalistów.

Wszyscy goście kupowali „jeszcze ciepłe” tomiki wierszy, które autorka podpisywała. Utwory zawarte w „Nagiej rzeki” wciąż bardzo osobiste, są bardziej spokojne i dojrzałe niż te z „Oceanii Irenejskiej”. Zawierają wiele pięknych podsumowań codziennych zjawisk i wydarzeń.

Z pewnością warto mieć „Nagą rzekę” w domu.

W. Murawska

Irena Zielińska

Panu Irkowi Szmidtwi,
mojemu wydawcy i wszystkim,
którzy płyną nurtem mojej
„Nagiej Rzeki”

*

**

Drogi moje zdeptane
zmęczone nawet te zwykłe
ścieżki którymi biegnę
o świecie

kołysanie trawy
w buciakach

by nakarmić
dźwięk słońca

gdy tak biegnę w stronę
południa
nagle chmury
psy nieba
wyszarpują ze mnie
wieczne nici
horyzontu

światła krzyk pierwotny
narasta

XIV Spotkania Grup Kołedniczych
i Jasełkowych
- prezentacje powiatowe

08 stycznia 2004r. godz. 18⁰⁰
sala widowiskowa domu kultury

wstęp wolny

zapraszamy
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

WIEŚCI Z PRZEDSZKOLA „POD JARZĘBINKĄ”



stycznej przygotowanej pod opieką wychowawczyń grup odbył się quiz sprawdzający wiedzę i umiejętności przedszkolaków. To one podzielone na grupy z pomocą rodziców odpowiadały na pytania oraz wykonywały rozmaite zadania min. musiały narysować dwa owoce, które lubią, narysować zwi-

ta zabawa miała jak najbardziej prawdziwy charakter: było prawdziwe jury, punkty no i oczywiście nagrody. Dzięki uprzejmości naszych wspaniałych sponsorów, każde dziecko zostało obdarowane szczoteczka lub pastą do zębów.

Nasze przedsięwzięcie, którego zamierzeniem było uczulenie i wdrożenie do życia w czystości zostało utrwalone na kamerze video i będzie dla nas wspaniałą pamiątką na wiele lat. My natomiast mamy nadzieję, że hasła „wszystko powinno być czyste – to oczywiste”, „wszystkim wesoło, gdy czysto wokół” pozostaną w pamięciach naszych milusińskich na resztę życia. Przy okazji wszystkim, którzy przyczynili się i pomogli zorganizować tą imprezę składamy wielkie podziękowania.

Grono Pedagogiczne Przedszkola nr 1

O tym, że należy dbać o zdrowie i higienę wie każdy przedszkolak. My, czyli grono pedagogiczne przez cały rok prowadzimy w naszym przedszkolu profilaktykę zdrowotną, aby wdrożyć ich do tego już od najmłodszych lat.

Dzieci wiedzą, że należy myć ręce przed i po każdym posiłku, regularnie szczotkować zęby i codziennie dbać ogólnie o higienę swego ciała.

Sprawdzeniem dziecięcej wiedzy i umiejętności była przeprowadzona przez nasze przedszkole akcja a równocześnie wspaniała impreza zatytułowana „Dzień Czyściocha”. Całe to przedsięwzięcie odbyło się pod patronatem firmy Domestos, która zaprosiła min. nasze przedszkole do wspólnej zabawy.

Spotkanie odbyło się (dzięki uprzejmości dyrektora i opiekunów) w międzyrzeckim OHP. Przedszkolaki zaprezentowały swoje umiejętności aktorskie i muzyczne oraz znajomość tematyki zdrowotnej i higieny. Wszystkie dzieci zgodnym chórem śpiewały piosenki „Mydło lubi kąpiele”, „Śmieciec precz, brudzie precz”. Na scenie pojawiły się również „wirusy i mikroby”, które szybko zostały przepędzone przez prawdziwych czyściochów. Po części arty-



rzkażko, które dają mleko lub zaznaczyć przedmioty, które potrzebne są w utrzymaniu higieny swego ciała.

Nad przebiegiem quizu czuwało prawdziwe jury złożone z pani dyrektor, pani intendentki oraz zaproszonego gościa – pani stomatolog. Za szybką i poprawną odpowiedź drużyna otrzymywała punkt w postaci pysznego jabłka. Cała



KONCERT W MUZEUM

Pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego, Kazimierza Puchana odbył się w czwartek, 27 listopada w Międzyrzeckim Muzeum, II Koncert Fortepianowy (poprzedni rok temu). Wykonawcą był prof. Andrzej Tatarski, nauczyciel i kierownik Katedry Fortepianu w Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu. Artysta grał utwory kompozytorów polskich: Chopina, Wieniawskiego, i imiennika A.M. – Paderewskiego.

Ulubionym kompozytorem wirtuozą jest Fryderyk Chopin, stąd słabość profesora do jego Polonezów, Walców, Nocturnów, Mazurków oraz Ballad.

Prof. Andrzej Tatarski, to dobry znajomy naszej Szkoły Muzycznej. Kilka lat temu, nauczyciele – muzycy miejscowej Szkoły Muzycznej mieli przyjemność uczestniczyć w lekcji koleżeńskiej, prowadzonej przez profesora. Była to korzyść obopólna, nauczyciele pogłębiali swoją wiedzę (nie tylko pianisci), a wykładowca zyskał sympatyków i wielbicieli swojego talentu. W przeprowadzonej rozmowie (w muzeum) artysta obdarzony charyzmą i olbrzymią muzykalnością oraz pogodnym usposobieniem był zadowolony z pobytu w naszym Muzeum, gdzie mógł przybliżyć b. licznie przybyłym słuchaczom krótkie charakterystyki wykonywanych utworów, a jeszcze piękniej grać.

W przerwie koncertu podziękowano Przyjaciółom Międzyrzeckiego Muzeum wręczając honorowe statuetki. Wśród obdarzonych znaleźli się dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzecku Kazimierz Dziembowski, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Zielonej Górze Kazimierz Kęs, prezes Lubuskiego GAZbudu sp. z o.o. Karl-Heinz Krone i Międzyrzecki Związek Drużyn Z H P. Organizatorem II Koncertu Fortepianowego był Adam Koziański przy wsparciu licznych sponsorów.

Zdzisław Musiał



Trybunom „Kuriera Międzyrzeckiego” z napisem
podziękowaniem.
Prof. Tatarski
Międzyrzeck, 27 XI 2003

OGÓLNOPOLSKA
INFORMACJA
GOSPODARCZA
GORZÓW

TELVINET
94-74

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje w **pierwszy i trzeci piątek** miesiąca
od godz. 17.00 - 18.00

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
za apteką „Nagietek”

Telefon **741-23-92** kom. **0602 224 290**



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"



**SALON URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH
I GASTRONOMICZNYCH**

Gorzów Wlkp., Wawrów 18 B, tel (95) 72-88-190, fax (95) 72-88-192

Polecamy:

- regały, lamy chłodnicze, lodówki przeszklone, wagi, krajalnice
- urządzenia gastronomiczne oraz meble z blachy kwasoodpornej,
- kompleksowe wyposażenie sklepów.

URZĄDZENIA NOWE I UŻYWANE-RATY-TRANSPORT
UWAGA! NOWE LADY JUŻ OD 1560 zł

www.dom-lux.pl

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

Products P.H.U. Z.P.Ch.

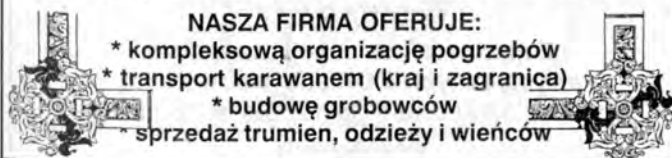
USŁUGI

CMENTARNE I POGRZEBOWE

66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (095) 742 82 85, 0606 837 843 (czynny całą dobę)

NASZA FIRMA OFERUJE:

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranica)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców



Lek. med. Jadwiga Kozińska
**specjalista rehabilitacji
medycznej**

przyjmuje w **środy** w godz. 17.00 - 18.00
Międzyrzecz Os. Zamkowe 18

Tel. 741-29-98

**Ekspresowa naprawa
PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. (0-95) 741-24-11

**PRACOWNIA PROTETYCZNA
OS. GEN. SIKORSKIEGO 7
MIĘDZYRZECZ**

XII FINAŁ

Po raz drugi na zakup sprzętu
medycznego dla ratowania
życia niemowląt i dzieci młodszych

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY

Sztab WOŚP

zaprasza

11 stycznia 2004 r.

godz. 10⁰⁰

Dom Kultury

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej
Pomocy

godz. 16⁰⁰

sala widowiskowa
Domu Kultury

Koncert XII Finału WOŚP, w którym
wystąpią dzieci i młodzież
z międzyrzeckich zespołów artystycznych

ok. godz. 18³⁰

plac przed biblioteką

Pokazy walk rycerskich i tańców
średniowiecznych w wykonaniu
Bractwa Rycerskiego z Międzyrzecza

Na zakończenie imprezy „Światelko do nieba”

Z WIZYTĄ W PAŁACU PREZYDENCCKIM

Pewien grudniowy dzień na długo pozostanie w mojej pamięci. Ołóż tego dnia miałam możliwość, odwiedzić Pałac Prezydencki i spotkać się z panią Jolantą Kwaśniewską. Pod koniec listopada nasz szkolny teatrzyk „Trójka” działający przy Szkole Podstawowej nr 3 otrzymał zaproszenie na spotkanie z panią Prezydentową z okazji Teatralnych Mikołajek. Nasz teatrzyk działa już od 12 lat, zajęcia prowadzi pani mgr **Małgorzata Witkowska - Bora** i pani mgr **Joanna Żurawska**. Przez cały czas grupa współpracuje z sekcją plastyczną „ART” prowadzoną przez panią mgr **Dorotę Rutę - Zdąnowicz** oraz zespołem wokalnym „Tęcza” prowadzonym przez panią mgr **Małgorzatę Telegę**.

Praca w zespole kształtuje ważne cechy i umiejętności takie jak sprawność językową, wzbogaca wyobraźnię, przelamuje nieśmiałość, rozwija sprawność somatyczną oraz prowadzi do integracji uczniów w różnym wieku szkolnym i intelektualnym. Nasz teatr SP-3 pełni jakby rolę „przedszkola teatralnego” wychowującego kulturalnego widza i miłośnika teatru. Możemy poszczycić się wieloma osiągnięciami na terenie miasta. Corocznie uczestniczymy w przeglądach kolędniczych, zajmując czołowe miejsca. Jednak najważniejszym było otrzymanie tytułu Laureata Finału Wojewódzkiego - XIII Spotkań Grup Kolędniczych, Jasełkowych Szkół Podstawowych i Gimnazjów - Sulęcina 2003 oraz nagroda wojewody lubuskiego za promocję kultury w województwie lubuskim.

Zaproszenie, które otrzymaliśmy było dla nas ogromnym zaskoczeniem i niespodzianką. Szkoda, że w tym spotkaniu mogło wziąć udział tylko 7 osób, bo teatrzyk liczy dużo więcej. Do Warszawy pojechały **Małgosia Bujalska, Magda Gajek, Iza Hałaszkiewicz, Magda Ślusarek, Daria Puchacz, Patryk Mistrzak** pod opieką pani mgr **Małgorzaty Witkowskiej - Bory** i ja. Dzięki naszej pani Dyrektor mgr **Teresie Kaminiarczyk** wjazd

trwał trzy dni. Podczas podróży i pobytu towarzyszył nam pan **Jacek Czopor**, który był również naszym przewodnikiem po Warszawie oraz pan **Leszek Kalota**.

Ranek 8-grudnia był bardzo nerwowy i pełen emocji. Z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy spotkania z panią **Jolantą Kwaśniewską**. Pałac Prezydencki to miejsce pilnie strzeżone, dlatego i my byliśmy poddani rutynowej kontroli. Wszyscy uczestnicy spotkania zebrał się w świątecznie wystrojonej pałacowej sali. Przybyły wybrane grupy teatralne z całej Polski. Każda z grup mogła zaprezentować swoją szkołę lub teatr transparentem.

My zabrałyśmy ze sobą piękną tarczę z napisem Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu z herbem naszego miasta, transparent przedstawiający logo naszego teatrzyku wykonany przez panią mgr **Dorotę Rutę - Zdąnowicz** oraz pamiątkowy album zespołu. Pani Prezydentowa podczas mowy do nas wspominała swoje szkolne lata i czas spędzony w różnego rodzaju szkolnych teatrach. Zwracała się do nas serdecznie i ciepło, tak jak tylko Ona to potrafi. Życzyła nam i naszym instruktorom teatralnym spełnienia marzeń i zamierzeń w nowym roku. Wszyscy otrzymaliśmy paczki ze słodyczkami i duże maskotki. Gośćmi spotkania byli również najprawdziwsi aktorzy z programu telewizyjnego „Budzik”. Zrobiliśmy zdjęcia i mam nadzieję, że się udały, a niektórym z nas udało się zrobić zdjęcia z panią Kwaśniewską. Na tym nie koniec atrakcji pałacowych, ponieważ ugoszczono nas jeszcze obiadem. Czas szybko minął i po dwóch godzinach opuściliśmy to wspaniałe miejsce.

Za pośrednictwem Kuriera Międzyrzeckiego, chciałabym gorąco i serdecznie podziękować naszej pani Dyrektor **Teresie Kaminiarczyk**, instruktorce pani **Małgorzacie Witkowskiej - Bore**, panu **Jackowi Czoporowi** za wspaniały pełen emocji wyjazd do Warszawy najbardziej zaskakujący prezent mikołajkowy jaki mogłam otrzymać.



Dziękujemy także panu **Tomaszowi Baranieckiemu**, który komputerowo opracował do teatralnego albumu zdjęcia z naszych występów.

W Nowym Roku 2004 życzę pani **Dyrektor i Nauczycielom** mojej szkoły oraz opiekunom teatrzyku zdrowia i satysfakcji z pracy pedagogicznej, osiągnięcia zamierzonych celów oraz uśmiechu w życiu osobistym i rodzinnym.

Martyna Groll

ITAKA

W naszych słowach tak mało jest człowieka, normalności obelżonej miłością i szacunkiem do innych. W naszych czynach tak mało jest prawdy, nawet proste czynności zdają się być okrucami egoizmu, znaniami wyobcowanego społeczeństwa, bardziej prymitywnego niż nam się wydaje, gdy spoglądamy na twarze przechodniów. Czy nasza przemiana w istoty z maskami na twarzy nadal będzie się dokonywała? A może na zawsze staniemy się motłochem, którym sterują reklamy, chciwość i bezwzględność? Czy też jesteśmy jak pisze Zygmunt Bauman homo consumens, samotni, skoncentrowani na sobie, poszukujący wciąż najlepszej promocji wśród ludzkiego roju kłębiącego się po sklepach. A może jesteśmy społeczeństwem homo oeconomicus pozbawionym więzi społecznych, którego lekiem na samotność jest poszukiwanie najlepszego interesu poprzez „racjonalny wybór” bez emocji, bo przecież one nie dają się przeliczyć na pieniądze. Czy jedyne co o sobie powiemy drugiemu człowiekowi to będą te słowa:

„My zajęci, zagonieni, wszędzie zawsze całą wieczność jedną myślą zaślepieni - czas to pieniądź!”

Są wśród nas ludzie, którzy nie to chcą powiedzieć swojemu bliźniemu. Tym ludziom nie podoba się droga, którą kroczyliśmy dzisiaj i szukają bocznych alejek, w których można odetchnąć, porozmawiać ze sobą, poczuć bliskość tą prawdziwą, nie wirtualną. 6 grudnia 2003

roku zafundowaliśmy sobie wspaniały prezent. Razem z mieszkańcami DPS w Międzyrzeczu przy ul. dr Podbielskiego 2 wieczorową porą w kameralnej atmosferze pozwoliliśmy naszym duszom wypłynąć na spokojną rzekę poezji i muzyki. Mariusz, Diana i Basia pięknie nam zaśpiewali, a Ola i Przemek podzieliłi się z nami swoją poezją, natomiast mieszkańcy tej oazy tańcem i swoją uwagą. Te mikołajki były bardzo uduchowione, a patron tego dnia przyniósł nam w swoich paczkach dużo kryształowego śmiechu, nie udawanego radości i chwili zastanowienia się nad starym i tym nadchodzącym nowym rokiem. Młodzież z teatru Trauma była bardzo zadowolona, ponieważ już od dłuższego czasu tęskniła za tymi wieczorkami, dającymi wytchnienie, a jednocześnie zastrzyk pozytywnej energii do pełniejszego życia i do tego, aby rozciągnąć swoje dusze na granicy światów pomiędzy jasnością, a czeluścią piekła. Pragnę zadedykować czytelnikom mój ukochany przeze mnie wiersz greckiej autorki Constantine Peter Cavały z 1911 roku pt. „Itaka” wszystkim tym, którym w czasie, gdy brakuje prawdy i pewności pragną zwrócić światu część swego zagubionego serca:

„Gdy wyruszysz w poszukiwaniu Itaki módl się, by twa wędrówka była długa, pełna przygód, pełna przebudzeń. Nie lękaj się potworów przeszłości ... Gdy wzniesiesz swą myśl wysoko, gdy umysł twój, ciało i duszę przeniknie pasja - w swoich podróżach ich nie spotkasz. Nie spotkasz potworów lęku, gdy nie poniesiesz ich w głębi swej duszy, gdy nie wypuścisz ich przed sobą.”

Laura Potocka

Zajęcia na czas ferii zimowych dla dzieci i młodzieży w Bibliotece i Domu Kultury w Międzyrzeczu

- 16 - 22.01.2004 r. godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ Kino „Świt” - Seanse filmu pt. „Matrix Rewolucja” prod. USA od 12 lat bilet - 10,-zł
- 19.01.2004 r. (poniedziałek) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Sala Domu Kultury - Warsztaty plastyczne
- 20.01.2004 r. (wtorek) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Sala Domu Kultury - Warsztaty plastyczne
- 21.01.2004 r. (środa) godz. 10⁰⁰ - 12⁰⁰ Sala widowiskowa Domu Kultury - Warsztaty wokalne
- 21.01.2004 r. (środa) godz. 12⁰⁰ - 13⁰⁰ Sala Domu Kultury - Wernisaż prac wykonanych podczas warsztatów plastycznych
- 22.01.2004 r. (czwartek) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Biblioteka - Oddział dla dzieci - „Wszystko o reklamie” - zajęcia praktyczne i konkursy
- 23.01.2004 r. (piątek) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Sala widowiskowa Domu Kultury - Warsztaty wokalne
- 26.01.2004 r. (poniedziałek) godz. 10⁰⁰ Sala widowiskowa Domu Kultury - Przedstawienie Czarodzieja Apollino - „Świat magii i iluzji na wesoło” - konkursy z nagrodami (bilet - 2,-zł)
- 27.01.2004 r. (wtorek) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Sala Domu Kultury - „Jak pracują moi rodzice” - konkurs plastyczny dla dzieci z terenu powiatu Międzyrzecz
- 28.01.2004 r. (środa) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Biblioteka - Oddział dla dzieci - „Z wizytą w Bullerbyn”
- 29.01.2004 r. (czwartek) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Biblioteka - Oddział dla dzieci - Szukamy informacji o swoich idolach
- 30.01.2004 r. (piątek) godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Sala tańca Domu Kultury - Karnawałowy bal przebierańców pt. „W krainie baśni”
- 30.01. - 08.02.2004 r. godz. 18⁰⁰ Kino „Świt” - Film pt. „Władca Pierścieni, cz. III, Powrót Króla” prod. Nowa Zelandia - USA od 12 lat bilet - 12,-zł

UWAGA:

Zajęcia stałych sekcji i zespołów artystycznych MOK odbywać się będą wg planu opracowanego na czas ferii zimowych
Zapraszamy

ŚWIĘTA W PRZEDSZKOLU NR 1

Już od kilku dni w naszym przedszkolu można poczuć święta. Choć na dworze jeszcze nie widać zimy to nasze sale jednak zamieniły się w zimowe i świąteczne krainy. W przygotowanych kąciach pojawiły się świąteczne szopki a w salach iskrzą się kolorowe choinki. Dzieci wraz ze swoimi opiekunkami przygotowują programy artystyczne, które zaprezentują podczas grupowych spotkań wigilijnych z rodzicami.

Jak co roku w naszym przedszkolu została przeprowadzona akcja „I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem” podczas której, dzieci przynosiły do przedszkola słodycze, a następnie podarowały je dzieciom wytypowanym przez międzyrzecki Ośrodek Pomocy Społecznej. Ze świątecznymi życzeniami i podarunkami odwiedziliśmy również chorych przebywających na oddziale opieki paliatywnej w międzyrzeckim szpitalu. Dzieci wiedzą, że czasami wystarczy dobre słowo, aby sprawić drugiemu człowiekowi wiele radości. Dzięki tym akcjom uczymy je wrażliwości, czułości i opiekuńczości w kontaktach z innym człowiekiem.

Z życzeniami miłych spokojnych i wspaniałych świąt rozstaniemy się na ten krótki czas, aby w pełni sił powrócić do przedszkola z bagażem wspomnień i ochotą do dalszej pracy. Życzymy naszym kochanym „maluchom” oraz wszystkim rodzicom miły i spokojnych świąt z kołędą i opłakiem.

Grono Pedagogiczne Przedszkola nr 1

WYCIECZKA PRZYRODNICZA KLASY IV B SP 2 DO PARKU NARODOWEGO „UJŚCIE WARTY”

Jednym z cenniejszych przyrodniczo terenów podmokłych w Polsce są rozlewiska w rejonie ujścia Warty do Odry. Taki właśnie krajobraz 26 listopada kl. IV B SP 2 poznała na wycieczce przyrodniczej do Parku Narodowego „Ujście Warty”. Wyprawę zorganizowało Biuro Turystyczne *GOBUTUR Gorzelanny* z udziałem naszej wychowawczynie panią A. Kmieciak i nauczycielki przyrody panią B. Bartkowiak. Na terenie Parku funkcjonuje kilka szlaków pieszych i rowerowych, a także dwie ścieżki przyrodnicze. Ścieżka „Ptasim Szlakiem” prowadzi przez najatrakcyjniejsze tereny dawnego rezerwatu Słońsk. Rezerwat ten ma duże znaczenie dla ptaków wodnych i błotnych zarówno w okresie lęgowym, podczas letniego pierzenia, wędrowek jak i zimowania.

Wędrując „Ptasim Szlakiem” możemy obserwować rzadkie lub zagrożone wyginieciem gatunki ptaków, m.in. ohary, ostrogojady, rycyki, bieliki, krakowy, jak również: czajki, perkozy, czaple, bataliony, mewy, kormorany, myszolowy, kaczki, gęsi i inne. Późną jesienią rezerwat staje się prawie niepodzielnym królestwem gęsi. Podczas szczytu wędrowki jesiennej, na obszarze rezerwatu może nocować do 200 tys. tych ptaków. Dowiedzieliśmy się, że o świcie gęsi wylatują żerować na okoliczne pola, niektóre oddalają się nawet na kilkadziesiąt kilometrów. Z bliżej położonych żerowisk, w niewielkich stadach gęsi w ciągu dnia wracają do rezerwatu, odpocząć w bezpiecznym miejscu i napić się wody. Wieczorem wszystkie ponownie zlatują tu na nocleg.

W dniu naszej wycieczki była bardzo ładna pogoda, a więc warunki do obserwacji były znakomite. Korzystając z lornetek i lunety mogliśmy podziwiać na płytkich rozlewiskach jednego z największych ptaków siedlisk podmokłych *czaple siwą*. Powiedziano nam, że ptak ten często długi czas w bezruchu czatuje na zdobycz stojąc w płytkiej wodzie i tylko wygięta szyja świadczy o tym, że jest gotowy do ataku.

Poza tym mieliśmy szczęście zobaczyć trzy *bieliki*. Te największe żyjące w Polsce ptaki drapieżne wbrew powszechnej opinii nie są białe, lecz brunatne (osobniki dorosłe). Nazwa gatunku pochodzi od jasnej głowy i szyi oraz białego ogona.

Naszą uwagę skupiły również *wrony*, *sive gęsi*, *gęgawy białoczelne* i *zbożowe* jak i *labędzie krzykliwe*, które okazały się rzeczywiste głosne. Wycieczkę zakończyliśmy w Owczarach koło Górzycy, gdzie zwiedziliśmy Muzeum Łąki, prezentujące ekosystemy trawiaste świata, Polski i obszaru ujścia Warty. Zajęcia zakończyliśmy przy ognisku piekąc smaczne kielbaski. Dziękujemy za tak fajną i ciekawą wycieczkę naszym nauczycielkom: pani A. Kmieciak i pani B. Bartkowiak.

Ucz. Kl. IV B K. Wojtaś i M. Barwińska



Krótką historia pewnego listu

Często słyszymy o opieszałości Poczty, to ktoś nie otrzymał przesyłki na czas, innym razem list

wędrował tygodniami zanim trafił do adresata. Lecz ja swój list dostałem po 4 godzinach!

Pewnego październikowego poranka wstałem rano z mocnym przedświadczeniem, że zrobię coś dla kultury polskiej. Tym bardziej, że przygotowałem się do tego już od jakiegoś czasu, zaraz po tym jak dostałem na adres Kuriera zaproszenie na wystawę fotograficzną przysłane dla mnie przez MOK. Skompletowałem ze zbiorów fotografii parę możliwych do pokazaniu szerszemu audytorium tudzież jury. Zapakowałem do dużej koperty komplet wybranych zdjęć, zaadresowałem na adres Żarskiego Domu Kultury, gdzie odbywała się wystawa „XIII Krajowy Salon Fotografii Artystycznej”, nakleiłem znaczki i wolnym krokiem udałem się do urzędu pocztowego. Zdjęcia, które robię pewnie nie są szczególnie artystyczne są raczej bardziej dokumentujące, reporterskie. Ale konkurs był otwarty dla wszystkich fotografujących w dowolnej technice. Zresztą w dzisiejszych czasach trudno się zorientować, co jest sztuką a co ją nie jest, na wszelki wypadek postanowiłem swoje zdjęcia wysłać na ten „Krajowy”.

Na poczcie po odstaniu swoich paru minut, zapytałem Panią w okienku, czy moich naklejkowych znaczków wystarczy. Pani z miłym uśmiechem odpowiedziała, że jeżeli normalnym to tak. Odparłem, że wysyłam zupełnie normalnym. Nadal miły głos odpowiedział, że jeszcze dziś zostanie wysyłany. Pomyślałem, to sympatyczne, że mój list tak sprawnie wystartował i dobrze to wróży na jego dalszą drogę.

Po załatwieniu paru spraw w mieście lub na mieście, wróciłem do domu. Wchodząc jak zawsze sprawdziłem czy tym razem ktoś do mnie nie napisał, patrzę. Jest list, jakaś duża biała koperta. Szybciutko pobiegłem do domu po kluczyk od skrzynki na korespondencję, a muszę przyznać, że lubię dostawać listy. Zawsze to jakaś niespodzianka np.: ostatnio powołanie na ćwiczenia rezerwy. Po otwarciu skrzynki okazało się, że leży w niej mój list, który wysłałem cztery godziny temu. Zdumiony udałem się ponownie na pocztę, gdzie spytałem czy z moim listem jest coś nie tak: za duży, za mały, zły znaczek, zły adres, że pismo itd. Już inna Pani wyjaśniła mi, że wszystko jest dobrze i że jeszcze dziś zostanie wysyłany. Zakładając, że nie ponownie pod mój adres, uspokojony wróciłem do domu sprawdzając w skrzynce na listy czy tam go nie ma. Nie było i w kolejne dni też.

Andrzej Chmielewski

18. 01. 2004 r. godz. 15⁰⁰

Koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka

Sala widowiskowa Domu Kultury w Międzyrzeczu

Wstęp wolny

Zapraszamy Międzyrzecki Ośrodek Kultury



GIMNAZJUM NR 1 w MIĘDZYRZECZU

66-300 MIĘDZYRZECZ, ul. Staszica 22 A, tel./fax: (095) 741 23 96

„JAKOBY TEŻ ROK BEZ WIOSNY MIEĆ CHCIELI, KTÓRZY CHCĄ, ŻEBY MŁODZI NIE SZALELI”

[Jan Kochanowski „Na młodość”]

Wspólna zabawa łącząca 27 listopada 2003 roku w Gimnazjum nr 1 było naprawdę gorąco. Uczniowie klasy II a oraz I i wzorowo przygotowali dyskotekę andrzejkową - świetnie zmienili wystrój sali gimnastycznej na ten wieczór, zorganizowali wózków andrzejkowe oraz wspólnie zaopatrzyli bufet.

Najistotniejsza była muzyka. Dziękujemy panu Mirosławowi Dajworskiemu i panu Rafa-

łowi Kuszowi, którzy z wielkim zaangażowaniem, już po raz kolejny, grali na imprezie w naszej szkole.

Jesteśmy wdzięczni również pani dyrektor Alicji Witter, chętnie wspierającej rozmaite poczynania samorządu uczniowskiego, którym opiekuje się pani J. Obrębska-Spychała oraz

pani A. Pawelska. (W październiku wybrałszy nową przewodniczącą szkoły – uczennicę Hanię Chorążewicz. Gratulujemy!). Nad naszym bezpieczeństwem podczas zabawy czuwał sztab nauczycieli - K. Brózda, M. Gemborska, D. Gielnińska, B. Jednorowicz, L. Kozłowska, A. Lipnicka, M. Matyjaszczyk, R. Matysek, M. Moraczyńska, I. Pająk, A. Pawelska, I. Stańska, M. Werkowska, W. Włodarski – im również bardzo dziękujemy.

Dzięki zorganizowaniu dyskoteki udało się ponownie, przeprowadzić zbiórki słodyczy oraz przyborów szkolnych dla wychowanków Domu Dziecka w Skwierzynie. Gimnazjaliści wykazali się wrażliwością i byli bardzo hojni. Prezenty zostały dostarczone do Skwierzyny przed świętami Bożego Narodzenia zgodnie z przesłaniem „Gwiazdka dla każdego dziecka...”

samorząd uczniowski Gimnazjum nr 1

Boże Narodzenie poprzedza okres Adwentu, trwający cztery tygodnie przed Wigilią. Jest to czas przygotowań do najpiękniejszych w Niemczech świąt, narodzin Jezusa Chrystusa. Jest to miesiąc pełen napięcia i radości oczekiwania. Mieszkania ozdabiane są wieńcem adwentowym, wykonanym z gałązek jodły, przystrojony wstążeczkami i czterema czerwonymi świecami. Na szerokiej, czerwonej taśmie jest zawieszony nad stołem. W pierwszą niedzielę Adwentu zapala się pierwszą świecę, w drugą następną, a w czwartą niedzielę palą się wszystkie cztery świece. W żadnym z domów nie może zabraknąć kalendarza adwentowego, którym obdarowywane są dzieci. Kolorowy, ze świątecznym nadrukiem z 24 okienkami, wieszany na ścianie lub wykonany samodzielnie przez dzieci, np. w postaci domku. Pierwszego grudnia każde dziecko otwiera pierwsze okienko, gdzie znajduje się coś słodkiego i tak przez kolejne dni, aż do szczytowego momentu, jakim jest Wigilia, gdzie w największej przegródce jest czekolada lub batonik.

Adwent jest dla dzieci szczególnym okresem fascynacji. Majsterkują, przygotowują prezenty i pomagają w przygotowaniu wpięzków. W szkołach prezentowane są Jasełka. 6 grudnia tak jak u nas w Polsce przychodzi Święty Mikołaj. W nocy z 5 na 6 grudnia dzieci wystawiają swoje buty lub skarpetki przed drzwiami lub łóżkiem, a następnego dnia są one wypelnione przeważnie słodyczkami, orzeszkami. Niegrzeczne dzieci otrzymują różgę. W czasie Adwentu chłopcy i dziewczynki piszą do Dzieciątka Jezus swoje prośby o prezenty, które chcieliby otrzymać na Boże Narodzenie. Listy wystawiają za okno, a te odbierane są przez pocztę Anielską. Pod koniec listopada w wielu miastach w

ZWYCZAJE I OBYCZAJE BOŻONARODZENIOWE NASZYCH SĄSIADÓW ZZA ODRY

Niemczech otwierane są jarmarki bożonarodzeniowe. Wokół wielkiej choinki rozstawiane są budy i stoiska. Oferowane jest tam wszystko, czego dusza zapagnie. Zakupić można choinki, ozdoby, święte figurki, zabawki, smażone kielbaski, pierniczki, grzane wino i wiele innych ciekawostek. Podczas, gdy dorośli zaopatrują się w prezenty, na dzieci czeka wiele atrakcji w postaci karuzel, strzelnic i innych uciech. Można skosztować pieczonych jabłek, waty cukrowej i różnych ciasteczek. Z wież kościółko rozbrzmiewa muzyka, śpiewają chóry. Wszystko utrzymane w świątecznej atmosferze. W oknach, w wielu niemieckich rodzinach wystawia się piramidę oświetloną lampkami. Blask świec nadaje atmosferę zbawiennego spokoju i błogości.

Boże Narodzenie to bez wątpienia najpiękniejsze i największe święto w całym roku. Dla dorosłych pełne nadziei, dla dzieci zaś pełne niecierpliwego oczekiwania. Boże Narodzenie bez choinki jest nie do pomyslenia. Przystrojona bombkami, kolorowymi światełkami, łańcuchami, słomianymi ozdobami, cukierkami, czy też lametą. Pierwotnie zielone igielki miały przepędzać złe duchy i zapewnić szczęście i zdrowie. Pod koniec XIX wieku ten typowy niemiecki zwyczaj wystawiania choinki stał się powszechnym symbolem Bożego Narodzenia w wielu krajach. Zwyczaj szopki bożonarodzeniowej przywędrował do Niemiec z Włoch. Pierwsze z nich miały 30 centymetrowe figurki, prezentowane przeważnie w klasztorach i kościołach. Gdy tradycję tą za-

często kultywować w mniejszych pomieszczeniach, zmniejszyła się jednocześnie wielkość figurek. Szczególnie piękne są szopki ruchome z podkładem dźwiękowym. Dla biedniejszych ludzi szopki były wykonane z papieru. Szczytowy punkt to oczywiście obchodzona 24 grudnia Wigilia. Rodzice potajemnie, pod pretekstem rozstawienia świątecznego stołu, przygotowują pod choinką prezenty. Dzieci oczekują w napięciu w innym pomieszczeniu. Następnie zapala się lampki na drzewku, a dzwoneczek oznajmia nadejście Dzieciątka Jezus. Mama podprowadza rodzinę do choinki. Trzymając się za ręce składają sobie nawzajem życzenia. Śpiewa się kolędy i każdy odszukuje swojego prezentu i odpakuje go. Potem wszyscy siadają do stołu i spożywają z wielką rozkoszą wszystkie wspaniałości, które pomieścił stół. Przy stole nie może zabraknąć naturalnie dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa. Na koniec tego uroczystego wieczoru ludzie idą na pasterkę. Również pierwszy dzień świąt spędza się w gronie najbliższych. W większości rodzin serwuje się na obiad gęś lub indyka. Najpopularniejszym wypiękiem jest strucla, ciasto drożdżowe w postaci bochenka chleba z dużą ilością migdałów i rodzynek. 26 grudnia zaprasza się znajomych lub idzie się do kogoś z wizytą.

Z biegiem lat Boże Narodzenie straciło poniekąd charakter religijny, a postrzegane jest w dzisiejszych czasach bardziej jako święto rodzinne.

Aldona Baryła

ADWENT I BOŻE NARODZENIE W SP-2 W ZWYCZAJU NIEMIECKIM

Adwent w Niemczech obchodzony jest ze szczególną uwagą, jak i pewne tradycje z nim związane. To zadanie przypadło w udziale uczniom klas szóstych, którzy pieczołowicie przygotowali się do udziału w czterech konkursach i spisali się wzorowo. Podczas lekcji języka niemieckiego zaznajamiali się ze zwyczajami, związanymi z okresem Adwentu i Bożego Narodzenia, śpiewali niemieckie kolędy („Stille Nacht”, „O Tannenbaum”, ...) i dowiedzieli się jak duże znaczenie mają wieńce i kalendarze adwentowe. Uczniowie naszej szkoły bardzo zaangażowani w swą pracę, wykazali się niezwykłą pomysłowością i starannością w wykonaniu powierzonych im zadań. Z całego serca im gratuluję. Komisja miała twardy orzech do zgryzienia w ustaleniu werdyktu. Niestety reguły gry są nieublagane. Po ciężkich debatach zostali wyłonieni zwycięzcy najładniejszego wieńca, najbar-



dziej pomyslowego kalendarza, najciekawszego plakat (zrobionego naturalnie w tonacji świątecznej, opisującego zwyczaj obchodzenia świąt w Niemczech) i zaprojektowaną przez panią Ewę Zabielską wystawę wieńcy i kalendarzy wprowadziła w niezwykle świąteczny nastrój i zadumę całą szkołę. Podsumowaniem całego projektu były Jasełka zaprezentowane klasom trzecim. Szczególne oklaski należą się klasie VI d, która stanęła na wysokości zadania i wystawiła inscenizację świąteczną i w iście profesjonalny sposób zaprezentowali swe umiejętności językowe.

Uczniów klas trzecich powitaliśmy polską kolędą w wykonaniu zespołu wokально-instrumentalnego, prowadzonego przez pana Romana Baryłę, ale przede wszystkim chcieliśmy przybliżyć tradycje bożonarodzeniowe naszych sąsiadów zza Odry. Dzieci i ich wychowawczynie otrzymały kartki świąteczne, wykonane przez uczniów klas VI z najlepszymi życzeniami z okazji Świąt Bożego Narodzenia, oczywiście w wersji niemieckiej.

W poczuciu dobrze wykonanej roboty, zakończył się cały miesiąc żmudnej, a zarazem jakże przyjemnej i ciekawej pracy.

organizator : Aldona Baryła

Ludzie listy piszą

Do redakcji ...

Owszem przekleństwa i wulgaryzmy wzbogacają nasz język, ale w negatywnym znaczeniu tego słowa. Jeżeli chodzi o polskie społeczeństwo, to wulgaryzmy pojawiają się w naszym słownictwie bardzo często. Wynika to z tego, że nie potrafimy porządnie się wysławić. Nawet najbardziej porządny profesor potrafi okropnie kłać. W dzisiejszych czasach brak nam kultury słowa i jest to jawnie przedstawione. Dosłownie w każdym miejscu słychać przekleństwo. A najbardziej wypaczonym społeczeństwem jest cała masa aktorów, którzy w filmach wręcz specjalnie, aby podnieść oglądalność i sławę używają nieprzyzwoitego słownictwa.

Dlaczego przeklinamy? Na pewno dla tego, że w danym momencie i miejscu nie możemy znaleźć odpowiedniego słowa, dlatego używamy zastępczego, wulgarnego wyrazu. Dlatego też można śmiało powiedzieć, że większość ludzi słabo zna odpowiednie słownictwo, nie potrafi powiedzieć, np. wspaniały, piękny tylko „zajebisty”. Sam czasem, a może często przeklinam i wiem, że łatwo się tego nauczyć, a o wiele trudniej jest potem zastąpić normalnym wyrazem. Dlatego można też powiedzieć, że przeklinanie jest swego rodzaju nalogiem, z którym trzeba walczyć.

Łukasz Izdebski (20 lat) ZSR Bobowicko

Do redakcji...

Mowa ojczysta jest bardzo piękna, malownicza, bogata w wiele rymów, środków poetyckich. Ale niektórzy z nas próbują niszczyć tak piękny język. Wprowadzając w obieg różnego rodzaju wulgaryzmy i przekleństwa, które w żaden sposób nie wzbogacają języka, a tym bardziej nas. Niszczą tylko jego jedna, wielka całość, sprawiają także, że osoba używająca ich staje się dla otoczenia kimś niewychowanym i nie znającym dobrych manier oraz kultury słowa. Oczywiście, jeżeli komuś przydarzy się jakiś wypadek i pod nosem przeklinie siebie. To przecież nic takiego strasznego. Problem pojawia się wówczas, gdy człowiek w rozmowie posługuje się co drugim słowem to przekleństwem. Ten problem należy zwalczać, ponieważ z dnia na dzień narasta i dla niektórych jest to normalne i co gorsze bardzo bliskie.

Paulina Musztarenko

Do redakcji „Kuriera Międzyrzeckiego”

Przeczytałem list pani Parafijewicz. Chciałbym powiedzieć, że moim zdaniem przekleństwa i wulgaryzmy nie wzbogacają, ale umacniają słowo poprzedzające. Gdy mówimy do osoby, która cię lekceważy to przeklinamy automatycznie podniesionym tonem i od razu dana osoba jest już twoim wiernym słuchaczem. W takiej sytuacji powinno użyć się przekleństwa. Natomiast są ludzie, którzy co drugie słowo używają wulgaryzmów, ponieważ nie umieją skłecić zdań, jękać się i niektóre słowa zastępują przekleństwami i jakoś wtedy potrafią się wysłowić. Przekleństwa są niekulturalne, ale są zarazem jedyną formą, którą uznaje się w złości. Kiedy nie wiemy, co mówimy i pleciemy, co nam ślina na język przyniesie. Przeklinanie przy osobach dorosłych, rodzicach oraz w miejscach publicznych świadczy o naszej „kulturze słowa” i braku szacunku do innych.

Mateusz Guzek (19 lat) ZSR Bobowicko

SRDECZNE PODZIĘKOWANIA

lekarzowi **MACIEJOWI WIERZBICKIEMU**
za wieloletnią opiekę medyczną
oraz **PERSONELOWI** Oddziału Wewnętrznego
Szpitala w Międzyrzeczu
za troskliwą opiekę w ostatnich dniach życia

śp. **JÓZEFA RODAKA**
żona z rodziną

**Janinie Pelec oraz
synowi Romanowi z rodziną**
wyraży głębokiego współczucia

z powodu śmierci **Męża i Ojca**
składają
Maria i Kazimierz Kulasowie

Pani Marioli Maćkowiak
Panu Andrzejowi Maćkowiakowi

wyraży szczerego współczucia

z powodu śmierci **Ojca**

składa

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy
Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu

Pani

Janinie Maćkowiak

wyraży szczerego współczucia

z powodu śmierci **Męża**

składa

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy
Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu

Panu dr **Kazimierzowi Antonowiczowi**,
pani mgr **Teresie Romanów** oraz całemu
personelowi Zakładu Opiekuńczo

– Leczniczego w Międzyrzeczu
za okazane serce i troskliwą opiekę
w ostatnich chwilach życia

śp. **Kazimierza Peleca**
serdeczne podziękowania

składa żona oraz syn z rodziną

Serdeczne podziękowania znajomym,
sąsiadom oraz wszystkim osobom,
za uczestnictwo i wsparcie
w ostatniej drodze i pożegnaniu

śp. **Kazimierza Peleca**
składa
pogrążona w smutku rodzina

Serdeczne podziękowanie
pani dr **Teresie Stoińskaiej**
oraz całemu personelowi Oddziału Wewnętrznego
Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych
w Międzyrzeczu
za troskliwą opiekę w ostatnich dniach życia

śp. **Kazimierza Peleca**
składa
żona oraz syn z rodziną

Anna Cegłowska- diabetyk wrażliwy na sprawy innych ludzi

Pani Anna jest bardzo zwyczajna. Z zażenowaniem opowiada, jak inni ludzie jej kiedyś pomagali. Trzeba im to oddać - mówi. (Dlaczego ludzie pomagają jeden drugiemu lub - dlaczego nie pomagają?). Sama swoją pomoc, wsparcie, jakie daje innym uważa za rzecz najnaturalniejszą pod słońcem. Nie ma o czym pisać - tak mówi o swojej osobie i swojej działalności w Kole Diabetyków. Na ścianach jej mieszkania starannie wykonane rękodzieła, prace subtelne, artystycznie wysmakowane, mimo pozornej prostoty.

- Zawsze marzyły mi się prace ręczne, jakaś plastyczna szkoła. Jeszcze kiedy byłam dzieckiem próbowałam coś uszyć, zrobić, przerebić, dziergałam jakieś hafty, serwetki. Jak poszłam na rentę i miałam więcej czasu, zaczęło mnie to wciągać, kleiłam też dużo ze skóry. Cały szpital w Poznaniu jest obwieszony moimi pracami.

Rozdaje je znajomym, niektórym z nich zawieźli je nawet do Kanady i Holandii. Jej dzieła są w swoim wyrazie ciepłe, choć artystycznie wysublimowane, mówią o jej kobiecej wrażliwości. Z postury delikatna, jakby nieuchwytna osnowa, w jaką jest spojona wewnętrznie jej osobowość, z zawodu murarz-tylnik, mocna jest właśnie tą wrażliwością, spostrzegawczością w dostrzeganiu wokół siebie innych, w tym, że nie żyje sama. Naprawdę nie ma o czym pisać - mówi do mnie. Nasi międzyrzecy diabetycy z Koła są bardzo skromni. A pięć lat działalności w Kole Diabetyków, osiem lat pracy w Poznaniu w Hyperklubie Diabetyków? Kobiety takie jak pani Ania swoim wzniesieniem świata wychodzą poza swoją skórę, zostawiając ego na boku przyglądają się ludziom z tą motywacją, czy może nie potrzebują oni pomocy? Upewnij się, że tak, nie mają wahań, że to właśnie oni są od tego, aby im jej udzielić. Najczęściej tą gotowość służenia innym po prostu wynoszą z domu. Przepływa przez panią Annę potok ludzkich spraw, oczyszcza, daje radość, ścisza mówi szeptem; ale tej osobie pomogłam jeszcze niedostatecznie. - Wydaje mi się - mówi, że to co robimy tu w Kole, to jest mało. Jest mi ciągle wstyd, że znów nie zrobiłam czegoś, że nawaliłam i nie zdążyłam tego zrobić. Czegoś dla innych. A pomoc, której udziela cukrzykom takim jak ona, jest fachowa, konkretna. - Jestem raptus - mówi. Namietność nie stania beczynnie targa nią od zawsze - mimo ciężkiej choroby, która już nie pozwala jej na częste wyjazdy do Poznania, do przyjaciół, diabetyków z Hyperklubu. Miała w Poznaniu kilka wystaw, również z udziałem naszych międzyrzecznych artystów. - Ludzie się

cieszyli - mówi. Kiedy pytam o jej własne prace artystyczne, pani Anna jakby zbacza z tematu. Co mi chce przez to powiedzieć? Że to nie jest najważniejsze? Długo za to mówi o codziennych sprawach. Estetyka jest wpleciona w etykę, i w codzienność, czy jest jej najgłębszym sensem, - czy być tak może?

Mąż pani Anny jest z nami. Właśnie mija 30. rocznica ich ślubu. Pani Anna się uśmiecha - trafiłam na takiego człowieka, który mi pomaga. I nadajemy na jednych falach.

Koło Diabetyków - jak to się zaczęło? Pani Anna - długo nie mogłam trafić na dobrego lekarza. Tak się stało w Poznaniu, leczę się tam już 15 lat. Poznałam tam pierwszych diabetyków. W sklepie ze sprzętem cukrzycowym zauważyłam dwie ceny na produkty, te niższe były dla członków Koła. Zapiisałam się więc. Do Poznania jeździłam często, do szpitala i na badania, za każdym razem coś kupiłam - dla moich koleżanek i znajomych cukrzyków, np. wagi (to taki mały komputer, który liczy nasze jednostki chlebowe). Przywoziłam też materiały edukacyjne. Stowarzyszenie nie jest niezbędne, żeby pomagać, chociaż przydatne. Kilka osób zabrałam do kliniki na konsultację i leczenie do mojej pani profesor. Tu w Międzyrzeczu nie było specjalisty diabetologa, a ja wiem z własnego doświadczenia, jak ważna jest odpowiednia insulina, leki, dieta. Trochę już się dowiedziałam o własnej chorobie, chętnie się tą wiedzą dzielę. W Kole dużo ze sobą rozmawiamy o bardzo konkretnych sprawach związanych z dietą, z leczeniem. Po to się tam (między innymi) spotykamy. My tu jesteśmy zawsze we wtorki, nie tylko żeby rozmawiać o chorobie. Żartujemy, cieszymy się, śpiewamy. Nieraz jest taki gwar, że jeden drugiego nie słyszy...

- I co było potem, jeśli chodzi o Kolo - pytam. - W Poznaniu w Hyperklubie moją działką było robienie upominków i dekoracji. W Międzyrzeczu do koła zapiisałam się pięć lat temu. A założyła je naczelną pielęgniarka ZOZ pani Lucyna Kaczmarczyk i Jaś Balicki. Byłam i jestem, starałam się być swoistym pomostem, uchem przynoszącym tutaj diabetyczne nowinki. Dyrektor Kołodziejczak przyznał nam lokal w piwnicach przychodni. Pomyślałam - co ja mam zbędne w domu, bo nie mieliśmy tam nic - szklanek, łyżeczek. Biegałam po piwnicach, na plecach nosiliśmy krzesła, szafki, biurko, wszystko, co było już niepotrzebne. Trzeba było zrobić remont. Pierwsze pieniądze na farby i narzędzia dał PSD Oddział Wojew. W Gorzowie. Remont zrobiliśmy sami... i tak się to ciągnie, ta nasza działalność... od czasu do cza-

su Gmina nas wspomogła finansowo.

- Jak to było z tą akcją badania poziomu cukru we krwi, jak to się zaczęło? - Jako Koło jeździliśmy po miastach z ambulansiem, Poznań, Wolszyn, Grodzisk Wlkp., Wronki, Międzyrzecz. Pomyślałam, co mają robić ludzie ze wsi i z małych miasteczek. To była inicjatywa moja i męża, takie przesiewowe badania. Profilaktyka jest dużo ważniejsza niż dalsze leczenie, chodzi o wykrycie schorzenia przed zagrożeniem. Zrobiliśmy ogłoszenia o bezpłatnych badaniach, trzeba było dojechać - swoim samochodem, swoim paliwem - nikt z nas tego nie liczył. Co dalej, co było potrzebne? Nakłuwacze, paski. Mówię - mam dwa opakowania mogę oddać. Ktoś przyniósł lancety. Dzwoniłam do Warszawy, do fundacji, która się tym zajmuje. Pomogli. To było od maja w każdą niedzielę, zaczęliśmy od Kurska i Piesek. Ludzie z Koła robili te badania bezpłatnie, poświęcali swój czas. - pani Anna lekko podnosi się z krzesła - Lubię ludzi twórczych, którzy chcą coś zrobić. Kiedy bym nie zadzwoniła - Edyta, trzeba zrobić to i tamto, posprzątać, przygotować - muszę to powiedzieć - Edyta zawsze jest. Ja zapraszam wszystkich do przyjęcia we wtorki do naszej siedziby przy ul. Konstytucji 3 Maja. Zawsze się cieszę, kiedy ktoś przyjmie moje zaproszenie. Po co tu jesteśmy - pani Ania rozkłada ręce - no żeby być razem. Przecież to nie wymaga komentarza.

Plany na przyszłość. Diabetycy... - pani Anna spuszcza głowę, milczy długo. Potem opowiada o nowych wyższych cenach leków, pasków, insuliny. - Jest bardzo ciężko, nie wiem, co my zrobimy... Cukrzyca typu pierwszego... polska insulina nie skutkuje, nie daje efektów leczenia. Ja powinnam przejść na pompę insulinową, ale to straszne koszty. Sześć tysięcy plus 600 zł co miesiąc na oprzyrządowanie. Owsaki dużo tu pomógł dzieciom z cukrzycą. Bioton - polska firma produkuje za mało tej lepszej jakości, bardziej chemicznie czystej insuliny. 10 jednostek Humalogu, a 10 jednostek insuliny Gensulin, to nie to samo, ja mogę na to przejść, ale nie wiem, czy to nas cukrzyków, nie wykończy za pół roku... Nie tylko my to wiemy, diabetolodzy też tak myślą... Kogo to obchodzi, mówię o tych ustalających listy leków refundowanych, czy my pożyjemy pół roku, czy dwa lata... ja nie pasuję do tej rzeczywistości, do tego świata, pogodzić się z tym nie potrafię.

I bez tego sytuacji wielu z nas, rencistów, bezrobotnych, była trudna. Myślę czasami, że zamiast organizować imprezę z okazji Święta Światowego Dnia Walki z Cukrzycą (niedawno) trzeba było postawić skarbonkę, już mieliśmy taką sytuację, że diabetyk chciał sprzedać paski, by mieć na chleb... To niedopuszczalne, muszę coś z tym zrobić...

Pani Ania otrząsa się, kończymy rozmowę. - Proszę podziękować na łamach Kuriera naszym przyjaciołom za ich pomoc i wsparcie; dr Maciejowi Rybackiemu, dyr. ZOZ Leszkowi Kołodziejczakowi, prezesowi Sądu Rejonowego, burmistrzowi panu Tadeuszowi Dubickiemu, mgr Ludwice Kaczmarczyk, panu Tomaszowi Baranieckiemu, pani Janinie Frąckowiak. Co jeszcze chciałabym dodać? Chciałabym, żeby młodzież z chorobą cukrzycową także przychodziła do nas. Udostępniłabym im w któryś dzień tygodnia lokal. Aby także mogli się z organizować. To tyle.

- Dziękuję za rozmowę.

Iwona Wróblak

Serdeczne podziękowania

ks. Proboszczowi Grzegorzowi Tuligłowiczowi,
ks. Przemysławowi, Dyrekcji i pracownikom Gimnazjum Nr 1
w Międzyrzeczu oraz przyjaciółom, znajomym i sąsiadom
za okazaną w trudnych chwilach życzliwość oraz wszystkim
za udział w ostatniej drodze i pożegnaniu

śp. **HENRYKA MAĆKOWIAKA**

składa

pograżona w smutku rodzina



Z ROKITNA...

Dobroć Boża i Miłość pozwala nam rozpocząć ludzkim wymiarem, mówiąc i wierząc nowy odcinek czasu, który będziemy nazywać przez tych dwanaście miesięcy: ROKIEM 2004. I ten nowy odcinek czasu przypomina nam równocześnie tę prawdę Woli Bożej, że czas, który otrzymujemy z łaskawości i wspaniałości Bożej jest tylko własnością nieskończonego Boga. I szczęśliwy człowiek, który umie ę kartę starego roku zamknąć i nową pięknie otworzyć.

Nasze życie doczesne i ludzkie w określonym czasie niczym nie jest jak tylko pielgrzymowaniem przed Panem. Idziemy jako pielgrzymi, jako podróżni, w oznaczonym okresie czasu, by spotkać się kiedyś z Tym, który przyszedł na świat, jak mówi Św. Paweł Apostoł: „w pełni czasu”, by wykonać dzieło Boże, dokonać zbawienia świata nasze życie czasowe niczym innym nie będzie, jak tylko wierną realizacją naszego powołania. A więc wypełniamy ten wspaniały cel i zadanie, jakie wyznacza nam czas, wypełniamy zgodnie z Bożym planem, myślą i zadaniem.

Tego czytelnikom Kuriera Międzyrzeckiego u progu Nowego Roku życzy

Ks. Tadeusz Kondracki
Kustosz Sanktuarium oraz księży współpracownicy

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Międzyrzeczu dziękując za okazaną pomoc w postaci darowizny na rzecz Naszego Ośrodka **pani Krystynie Cytryckiej**. Pani Cytrycka ofiarowała w formie darowizny pralkę automatyczną, która będzie służyć na potrzeby naszych wychowanków mieszkających w Internacie Ośrodka.

Dyrektor OSW w Międzyrzeczu mgr **Maria Lechert**

OGŁOSZENIE

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu informuje, że od dnia 1 stycznia 2004 roku zmienia się miejsce posiedzeń Powiatowego Zespołu Orzekania o Niepełnosprawności. Od nowego roku mieszkańcy powiatu międzyrzeckiego nadal będą obsługiwani przez Zespół w Świebodzinie, ale wyjazdowe posiedzenia będą w internacie Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Międzyrzeczu, ul. Pamiątkowa 17 (budynek na tyłach Banku Gospodarki Żywnościowej w Międzyrzeczu, około 100 metrów od dworca autobusowego, dojsie od ulicy Poznańskiej lub Pamiątkowej). O terminach przyjęcia zainteresowany informowany jest indywidualnie drogą pocztową.

Wierzmy, że przeniesienie miejsca posiedzenia Zespołu bliżej dworca umożliwi lepszy kontakt mieszkańcom naszego powiatu.

mgr **Maria Górna-Bobrowska**
Kierownik PCPR w Międzyrzeczu

Powiatowe centrum pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu - Społecznikiem roku 2003

Dnia 9 grudnia 2003 roku w teatrze im. J. Osterwy w Gorzowie odbyło się Uroczyste Spotkanie Pracowników Pomocy Społecznej woj. lubuskiego z okazji Dnia Pracownika Socjalnego (21.11.).

W ramach uroczystości zostały ogłoszone wyniki II Edycji Konkursu Społecznika Roku, którego pomysłodawcą jest wojewoda lubuski Andrzej Korski. Tegoroczni laureaci podobnie, jak w roku 2002 otrzymali symboliczne statuetki „LATARENKI”. Tak jak w roku poprzednim statuetki przyznano w czterech kategoriach:

- wydarzenie roku,
- działanie na rzecz środowiska lokalnego,

- szczególne osiągnięcia w pomocy społecznej,
- przyjaciel roku.

Redakcji Kuriera Międzyrzeckiego miło jest państwa poinformować, iż w najbardziej prestiżowej kategorii – **wydarzenie roku**, laureatem zostało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu pod kierownictwem mgr **Marii Górnej Bobrowskiej**.

Obchody dnia Pracownika Socjalnego zostały zakończone spektaklem „Morderstwo w hotelu”. **Redakcja Kuriera Międzyrzeckiego składa serdeczne gratulacje laureatom!**

B.M.



POMOC najbiedniejszym....

Polski Komitet Pomocy społecznej w Międzyrzeczu – mówi pani Czesława Malko otrzymał z Zachodniego Banku Żywnościowego z Zielonej Góry żywność, którą zmagazynowano w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu. Komisja w składzie: Czesława Malko, Teresa Bielska z Opieki Społecznej przekazały artykuły najbiedniejszym mieszkańcom miasta i gminy w grudniu 2003 roku.

Kazimierz Kulas

Międzyrzecz
- POKOJE DO WYNAJĘCIA!
tel. 741 14 80

SPRZEDAM!
Barakowóz z wymiennym
podwozłem i łódź drewnianą
oraz prąd przy jez. Długie
tel. 741 66 89

Co słyhać u sąsiadów?

Nowa siedziba Starostwa Powiatowego w Gorzowie Wlkp.

Gorzowskie Starostwo doczekało się nowej siedziby. Od grudnia Starostwo Powiatowe mieści się przy ul. Pankiewicza w jednym z budynków byłych koszar Wojska Polskiego, przy drodze wylotowej na Szczecin. Do tej pory przez kilka lat Starostwo nie miało stałej siedziby i kilkakrotnie było zmuszone zmieniać adresy. Ostatnio wynajmowało biurowiec „Stilonu” za 30 tys. zł miesięcznie. Adaptacja i remont byłego budynku koszarowego wyniósł 3 mln złotych. Prace zostały wykonane przez firmę budowlaną z Koszalina.

Tekst i foto **Andrzej Chmielewski**



Go słyhać u sąsiadów?

Kanalizację gminy zapoczątkował były burmistrz Trzciela **Edward Fedko**, który na oddaniu etapu „Stare Miasto” był obecny jako wicemarszałek województwa lubuskiego. W obecności zaproszonych gości burmistrz Trzciela **Jarosław Kaczmarek**, przedstawił kolejne działania proekologiczne gminy i podkreślił, że inwestycje te służą mieszkańcom i rozwojowi gminy.

Andrzej Chmielewski



CELOWY ZWIĄZEK GMIMN CZG -12 Liderem Polskiej Ekologii

W Warszawie 10 grudnia 2003r. w ramach VII edycji konkursu Ministra Środowiska Związek Gmin CZG-12 z siedzibą w Długoszynie został uhonorowany tytułem „Lider Polskiej Ekologii”. CZG-12, którego członkiem jest także nasza gmina, został nagrodzony za Kompleksowy Regionalny Program Gospodarki Odpadami. Linia segregacji odpadów na ZUOK w Długoszynie została otwarta 23 września 2003r. Do tego w pełni nowoczesnego i proekologicznego zakładu trafiają śmieci ze wszystkich gmin należących do CZG-12, gdzie są segregowane i utylizowane. Rozwiązało to wiele problemów, jakie gminy miały ze składowaniem odpadów komunalnych. Między innymi w naszej gminie zamknięto 3 hektarowe wysypisko śmieci pod Bukowcem.

Andrzej Chmielewski

Woda w trzcielskich domach

W Trzcielu 22.10.03 r. uroczyste zakończono piąty etap (Stare Miasto) budowy miejskiego wodociągu. Koszt budowy 2,8 mln, ponad połowę tej inwestycji jak i poprzednie zostały sfinansowane przez pieniądze z Unii Europejskiej. Wcześniej w 1992 r. otwarto oczyszczalnię ścieków. W 1995 r. oddano do użytku stację uzdatniania wody.

Obchody Dni Honorowego Krwiodawstwa

*„Człowiek nie żyje tylko dla siebie,
Mądrość tę głosi życie i czas.
Miałam nadzieję, wierzyłam w ciebie,
Że krew swą oddasz nie jeden raz.”*

(Dobrosław Szcześniak – „Honorowy krwiodawca”)

21 listopada 2003 roku w Klubie Garnizonowym w Międzyrzeczu, odbyła się uroczystość z okazji 45-lecia Honorowego Krwiodawstwa w Polsce. Krew od najdawniejszych czasów była otaczana trwożliwym szacunkiem i w szczególny sposób absorbowała ludzką uwagę. Dopatrywano się w niej tajemniczej siły, której nie potrafiono wyjaśnić w sposób racjonalny, uważano, że jest siedziba duszy. Od zarania dziejów składano bóstwom krawe ofiary, pito świeżą krew zwierzęcą i ludzką, a nawet kąpano się w niej – wierząc w jej magiczną, wręcz cudowną moc, przywracającą młodość, przedłużającą życie. Gospodarzem tego spotkania była rejonowa Rada HDK PCK w Międzyrzeczu: sekretarz ZR PCK – Helena Klupsch, prezes Ryszard Wojniusz. Sławomir Filus – nauczyciel OSW w Międzyrzeczu serdecznie powitał zaproszonych gości, m. in.: wice starostę Grzegorza Gabrielskiego, burmistrza - Tadeusza Dubickiego, dowódcę 17 WBZ Międzyrzecz – gen. bryg. Kazimierza Jaklewicza, dyr. CK w Zielonej Górze – dr Zbigniewa Urbaniaka, dyr. Lubuskiego Zarządu Okręgowego PCK w Zielonej Górze – Wiesława Mickiewicza, przew. Lubuskiej Okręgowej Rady HDK PCK – Jana Kowalczyka, sekretarz Lubuskiej Okręgowej Rady HDK PCK – Bogusławę Fediuk-Pelińską, członków Zarządu oraz Rejonową Radę PCK w Międzyrzeczu.

Następnie odegrany został Hymn Polskiego Czerwonego Krzyża. W dalszej części kolo PCK z Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu pod kierunkiem pani Aliny Ignatowicz przedstawiło program poetycki. Młodzież przygotowała także plakaty z hasłami: „Krew – to twój dar bezcenny”, „Życie marzeniem wszystkich”, „Dar krwi/Darem serca”...

Zasłużeni honorowi dawcy krwi zostali odznaczeni, i tak:

- Odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi II Stopnia, za oddanie minimum 12 litrów krwi wyróżnieni zostali: **Kazimierz Gański i Roman Matacz**,
- Odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi III Stopnia, za oddanie minimum 6 litrów krwi wyróżnieni zostali: **Krzysztof Dudziński, Waldemar Glinzewski, Zbigniew Kazimierzczak, Waldemar Szczepaniak, Urszula Walkowiak, Krzysztof Kaczmarek**.

Decyzją ZG PCK Odznaką Honorową PCK wyróżnieni zostali:

- II° Wrotecki Zbigniew
- III° Jaklewicz Kazimierz
- III° Walkowiak Marian
- IV° Gądek Jerzy
- IV° Grabiński Antoni.

Wszystkim Honorowym Krwiodawcom, pracownikom służby krwi, złożono podziękowanie, życzenia dużo zdrowia, pomysłowości w życiu osobistym i zawodowym.

Kazimierz Kulas



Członkowie Klubu HDK PCK M-cz, ZSR w Bopbowicku oraz JW 1700 M-cz



Kazimierz Gański i Roman Matacz otrzymują Odznakę ZHDK II stopnia

KONCERT MIKOŁAJKOWY MAJKI JEŻOWSKIEJ - 1 grudnia 2003 r. Sala widowiskowa Domu Kultury w Międzyrzeczu



Piosenkę o Mikołaju zilustrował zespół dziecięcy



Majka Jeżowska przygotowała wiele niespodzianek m.in. konkursy dla dzieci



W czasie imprezy nastąpiło podsumowanie konkursu plastycznego pt. „Świąteczne marzenia”. Nagrody dla laureatów wręczyli: Burmistrz Międzyrzecza p. Tadeusz Dubicki i p. Jolanta Pacholak-Stryczek, Dyrektor MOK.

Majka Jeżowska wystąpiła w Międzyrzeczu po raz pierwszy. Mamy nadzieję, iż ta bardzo sympatyczna piosenkarka będzie gościła w naszym mieście jeszcze wiele razy.



Przy piosence w rytmach country tańczył nie tylko zespół dziecięcy, ale także dzieci na sali



Święty Mikołaj rozdaje paczki ubogim w Klasztorze Sióstr Św. Klary

Słowackiego 17 to miejsce, gdzie się ofiarowuje. Uczucia bezinteresownej miłości do człowieka bez warunków wstępnych przede wszystkim. Biednym również talerz zupy. A że nie wierzę w przypadki warto przyjrzeć się z szacunkiem i podziwem filozofii, która zostawia ślad u tych, którzy jej doświadczyli, jej dobrodziej-skiego działania. Kobiecie miłości nigdy nie za dużo, ofiarowania siebie drugiemu człowiekowi nigdy nie dość. Filozofia to staranie wypracowana przez wiele pokoleń kobiet, sióstr zakonnych spod znaku Św. Klary. Tylko dobro promieniuje od pracowitych jak mróweczki sióstr Św. Klary, dzielących czas między modlitwę i pracę, ze smutkiem czasem ograniczających czas adoracji Jezusa, kontemplacji, bo tyle pracy trzeba wykonać dla dobra człowieka drugiego. Ta praca, zwykła, przygotowywanie posiłków dla biednych to też przecież modlitwa dla sióstr zakonnych, jak sądzę. Lubię przychodzić tu w odwiedziny, rozmawiać z Siostrą Przełożoną, bo tam ciepłość uczuć, ciepłość ogólna człowieka podnosi się ponad normę zwykłych 36 stopni. Jeszcze o tym ofiarowaniu. Ono, dobrze zaszczenie, może stać się zaraźliwe.

Mała choinka w holu jest przystrojona, na gałęziach świerku baloniki i kwiaty. Klasztor Sióstr Św. Klary to dla ubogich Dom zamieszkały w Bogu, bogaty w Jego obecność. Biskup Św. Mikołaj rozdawał prezenty, podrzucał je obdarowanym z uśmiechem. Jest on historyczną postacią.

6 grudnia w Klasztorze, podobnie jak wszystkie poprzednie jest dniem, w którym się obdarowuje. Dzisiaj także nikt potrzebujący nie wychodzi stąd z pustymi rękami. Matka Ksieni pozdrawia imiennie każdą z dziewięćdziesięciu kilku osób, które już od trzech lat przychodzą tu po posiłek. Dzisiaj mi też dano możliwość uczestniczyć w dziele miłosierdzia sióstr – pomagam przy rozdawaniu świątecznych paczek. Ukradkiem zaglądam do środka – są tam owoce, cukier, inne produkty spożywcze. Jest z nami rzecz jasna powagą tchnący Św. Mikołaj z białą brodą, w biskupiej czapce i Anioł- opiekun wszystkich. Zadziorny Skrzacik w czerwonym ubranku dokazuje figlami, dzwonkiem odprowadza obdarowanych do bramy klasztornej. Nawet u najsmutniejszych wywołuje to uśmiech. Szczęśliwe jesteście, że chociaż na chwilę udało nam się oderwać tych ludzi od nękających ich trosk. Mile zdziwione dzieciaki chowają do kieszeni garści cukierków, zgodnie ze zwyczajem Siostra pyta któreś dziecko, czy zna pacierz, żeby mogło nam go pięknie powiedzieć. Chłopczyk trochę się jąka. Skrzat oprócz słodkich cukierków i lizaków ma dla ludzi figlarny uśmiech jak radość sióstr, symbol Klarysek, ich zanurzonej w Bogu pogodnej miłości do wszystkich. Piramida paczek stoi u wejścia, płatki śniegu na naszych czerwonych szatach.

To z założenia nigdy nie była jednorazowa akcja, ciepły talerz zupy i chleb od sióstr Św. Klary, to stały wyraz postawy chrześcijańskiej wobec potrzebującego pomocy człowieka, świadectwa dobra na rzecz innych, szczególnie tych, jak mówi Matka Ksieni, przez życie pokaleczonych.

Skrzacik nieustrudzenie rozsiewał brzęczeniem dzwonka nastrój wzajemnego obdarowywania. Okoliczni gapie z uwagą obserwowali nasze przedstawienie, niektórzy podchodzili bliżej. Zanosiliśmy z siostrami paczki także

dwom ubogim, samotnym starszym paniom, które same o własnych siłach nie mogły do nas przyjść. Żegnały nas w drzwiach ocierając łzy.

A siostry, czy też dostają paczki 6 grudnia? Czy Matka Ksieni uchyli rąbka tajemnicy ich klasztornej życia? Jak wygląda ich Św. Mikołaj, co wtedy robią? Każda z sióstr pisze list do rzeźbionego Ofiarodawcy, gdzie wymienia kilka potrzebnych rzeczy, a potem w refektarzu znajdują przeznaczone dla siebie paczki. Co dostały tym razem? Oprócz czegoś słodkiego rzeczy z

ubrania, mydélka, szaliki. Na pewno wszystko się przyda. Może mi, osobie z zewnątrz, udaje się to zrozumieć przez chwilę, to wszystko dzisiaj. Pojąć tą filozofię, cel, jaki sobie wyznaczyły jako przejaw ich życia w Bogu, w przestrzeni ich ogromnego domu, który daleko, jakby mistycznie, wykracza poza mury budynku Klasztoru, jest – zawiera się nie tylko w tej wielkością niedużej budowlu, przesyca powietrze duchowym dziedzictwem Boga Św. Klary.

Iwona Wróblak



Goście podziękowania dla: Państwa Haliny i Ryszarda Dudy, Pani Dobrowolskiej - „Bustal”, Pana Marka Hankowiaka

Za DAR SERCA przekazany na nasze Towarzystwo Na działalność charytatywną dla Ubogich.

Za Dar niech Pan hojnie nagrodi Błogosławieństwem!

W imieniu własnym i Tych Wszystkich, których otaczamy codzienną troską.

DZIĘKUJEMY!

Życzymy radosnych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku 2004.

Z wdzięcznością, szacunkiem i modlitwą

Siostry z Towarzystwa Św. Klary z Asyżu



„PAJACYKI” Z NASZEJ SKRZYNIKI @

Zachęcamy do przesyłania na nasz adres kurier.miedzyrzeczki.wp.pl

Podczas wizyty w Anglii Aleksander Kwaśniewski został zaproszony na herbatę do Królowej. Kiedy rozmawiali zapytał ją jaka jest mocna strona jej władzy. Królowa odpowiedziała, iż otacza się inteligentnymi ludźmi.

- Po czym rozpoznajesz, że są inteligentni? - spytał Kwaśniewski.

- Cóż, po prostu zadaje im odpowiednie pytania - odpowiedziała Królowa - Pozwól mi zademonstrować. W tym momencie Królowa bierze słuchawkę i dzwoni do Tony'ego Blaira:

- Panie ministrze, proszę opowiedzieć na następujące pytanie: „Pańska matka ma dziecko i Pański ojciec ma dziecko, ale nie jest ono Pańskim bratem ani siostra - kto to jest?”

- Oczywiście to ja nim jestem, Madam.
- Doskonale - odpowiada Królowa - dziękuję bardzo i dobranoc. Odkłada słuchawkę i mówi:

- Czy teraz już Pan rozumie, Panie Prezydencie?
- Tak, Madam. Jestem niezmiernie wdzięczny. Nie mogę się doczekać by zastosować ten sposób!!! Po powrocie do Warszawy Kwaśniewski decyduje poddać testowi premiera -

Leszka Millera. Wzywa go do Pałacu Prezydenckiego i pyta:

- Leszku, chciałbym Ci zadać jedno pytanie, ok?
- Ależ oczywiście, nie krepuję się, jestem gotów..

- Posłuchaj, twoja matka ma dziecko i twój ojciec ma dziecko, ale nie jest ono twoim bratem ani siostra - kto to jest? Miller chrząka, kaszle i w końcu odpowiada:

- Czy mógłbym się zastanowić i wrócić do odpowiedzi? Kwaśniewski zgadza się i Miller wychodzi. Natychmiast zwołuje zebranie klubu parlamentarnego SLD, po czym głowią się nad zagadką przez kilkanaście godzin ale nikt nie wpada na rozwiązanie. W końcu, w akcie desperacji, Miller dzwoni do Korwina-Mikke i przedstawia mu problem:

- Niech pan posłucha, jak to może być: Pańska matka ma dziecko i Pański ojciec ma dziecko, ale nie jest ono Pańskim bratem ani siostra - kto to jest? (lebski z niego

facet, myśli Miller, studiował cybernetykę, na pewno znajdzie odpowiedź...) Mikke odpowiada bez zastanowienia:

- To ja, oczywiście.

Uradowany Miller z wypiekami na twarzy wraca biegiem do Pałacu Prezydenckiego, odnajduje Kwaśniewskiego i krzyczy:

- Mam, mam! Wiem kto to jest! Janusz Korwin-Mikke!!!

Na co zdegustowany Kwaśniewski:

- Żle idioto!!! To Tony Blair!

Drugi serwisie techniczny!

W ubiegłym roku zmieniłam CHŁOPAKA 5.0 na MĘŻA 1.0 i zauważyłam znaczny spadek wydajności działania, w szczególności w aplikacjach KWIATY i BIŻUTERIA, które działały dotychczas bez zarzutu w CHŁOPAKU 5.0. Dodatkowo MAŻ 1.0 - widocznie samoinicjuje i odinstalował kilka bardzo wartościowych programów takich jak ROMANS 9.5 i ZAINTERESOWANIE 6.5, w zamian zainstalował zupełnie przeze mnie niechciane aplikacje PIŁKA NOŻNA 5.0 i BOKS 3.0. ROZMOWA 8.0 nie działa zupełnie, aplikacja SPRZĄTANIE DOMU 2.6 po prostu walczy z systemem. Uruchamiałam aplikację wsparcia KŁÓTNIA 5.3 aby naprawić problem, ale bezskutecznie. Desperatka.

Droga Desperatko!

Na wstępie pragniemy zwrócić Twoją uwagę, iż CHŁOPAK 5.0 jest pakietem rozrywkowym, podczas gdy MAŻ 1.0 jest systemem operacyjnym. Spróbuj wprowadzić komendę: C:\MYSLALAM_ZE_MNIE_KOCHASZ i ściągając ŁZY 6.2 oraz zainstalować WINĘ 3.0. Jeśli wszystko zadziała jak powinno, MAŻ 1.0 powinien automatycznie włączyć aplikacje BIŻUTERIA 2.0 i KWIATY 3.5. Pamiętaj jednak, iż nadużywanie tych aplikacji może doprowadzić MĘŻA 1.0 do wystąpienia błędów GROBOWA_CISZA 2.5 lub PIWO 6.1. PIWO 6.1 jest bardzo nieprzyjemnym programem, który w pewnych sytuacjach może włączyć plik GŁOŚNE_CHRAPANIE.MP3. Cokolwiek byś nie robiła, pamiętaj jednak, żeby nie instalować TEŚCIOWEJ 1.0. Nie próbuj też instalować nowe-

go programu CHŁOPAK. To nie są współpracujące aplikacje i zniszczą MĘŻA 1.0. Sumując, MAŻ 1.0 jest wspaniałym programem, ale ma ograniczoną pamięć, nie może szybko włączać nowych funkcji. Musisz przemyśleć możliwość zakupu dodatkowego oprogramowania dla poprawienia pamięci i wydajności. Ja osobiście polecam GORAĆE JEDZENIE 3.0 lub SEX_BIELIŻNĘ 7.xx Powodzenia

Serwis techniczny

Słowa, które są trudne do wypowiedzenia, gdy jesteś pijany/a:

- Bezsprzecznie.
- Innowacyjny.
- Przygotowawczy.
- Proletariacki.

Słowa, które są bardzo trudne do wypowiedzenia, gdy jesteś pijany/a:

- Konstytucjonalizm.
- Wszystkowiedzący.
- Rozszczepienie jaźni.
- Szczęśliwe zrzęcenie losu.

Słowa, które są absolutnie niemożliwe do wypowiedzenia, gdy jesteś pijany/a:

- Dziękuję, nie mam ochoty na seks.
- Nie, dla mnie już piwa nie zamawiajcie.
- Przykro mi, ale nie jesteś w moim typie.
- Dobry wieczór, panie władzo. Śliczne dziś niebo, prawda?

- No nie, dajcie spokój! Przecież na pewno nikt nie chce, żebyśmy śpiewali(a).

A to propos ostatniej akcji, jaka wymyślili sobie sami międzyrzecznie:

Kiedy przyjadą przeszukać dom, ten w którym mieszkaś chłopie. Kiedy sprawdzą twój CD-ROM i na płytach nagrane kopie, gdy pod drzwiami staną, i nocą Nakazem w dłoń w drzwi załomocą - wiesz o jakąś im chodzi zbrodnię? Ściągałeś pliki, przez dwa tygodnie. Już przed Twoim domem setki glin, dokąd uciekasz chyba do Chin, a wszystko przez to, że owe dane, wprost z Ameryki były pobrane, co czyni z ciebie kogoś gorszego niżeli mordercę wielkiego...

Zebrał i opracował Wojtek Sztukiecki

II liga siatkówki II liga siatkówki II liga siatkówki

7. KOLEJKA - (29.11.2003) „WPADKA” Z GŁOGOWEM

Pierwszy set nie zapowiadał tej porażki. Międzyrzeczanie przewyższali glogowian w każdym elemencie sztuki siatkarskiej, rozprawiając się z przeciwnikiem w 16 minut i wygrywając seta do 11.

Początek drugiego seta również był pod nasze dyktando. Już przy stanie 3:0, po asie serwisowym Jurka Boguty, trener glogowian wziął pierwszy czas, który przyniósł dla nich oczekiwany skutek. Blok ustawiono na Daniela Nahroskiego i zrobiło się 3:3. W pozostałej części meczu przeważali już goście (5:8, 10:7, 15:10, 20:16). W końcówce przewaga ta zmalała do stanu 23:20. Orły wyrównały jeszcze do stanu 24:24 lecz w końcówce nie wytrzymały nerwowo i przegrały drugiego seta.

Trzeci set zaczął się dla nas fatalnie. Pierwszy czas trener Orla wziął już przy stanie 1:4. Przy następnej piłce (niestety przegranej dla nas: zablokowany atak Nahora) Mariaskin zmienił Daniela na Marka Ziarkowskiego. Mimo tej zmiany Orleki nie radziły sobie z przeciwnikiem. Glogowianie „czytali” rozegranie Jurka Boguty, którego przy stanie 7:14 zastąpił Konrad Woroniecki. Cały ciężar gry wziął na siebie Marek Ziarkowski, który w tym secie zdobył 8 punktów z ataku. Dzięki niemu, nasi zawodnicy zbliżyli się punktami do przeciwnika (8:15, 12:15, 16:18, 20:20), by w rezultacie wygrać seta do 23.

Niestety, nierówna gra naszych zawodników, brak koncentracji i chyba lekceważenie przeciwnika zemściły się w czwartym secie. Glogowianie odskoczyli nam na kilka punktów (5:7, 7:12, 10:16, 16:20), co wystarczyło im by nas pokonać w tym secie do 18. Potrzebowali na to tylko 18 min.

W tiebreaku bardzo słabo zaczęliśmy. Już przy stanie 1:3 trener Mariaskin poprosił o czas. Po nim gra się wyrównała (3:3, 5:5). Przy stanie 6:6 przeciwnicy odskoczyli nam na 3 punkty i tej przewagi skutecznie bronili do końca spotkania (12:15).

SPS CHROBRY VIVO: Sosniński, Berlik, Wawrzyniak, Stach, Hebda, Paśko, Frąckiewicz (libero), Budziłowicz i Świerczyński

MOW ORZEŁ: Wójcik, Boguta, Furmański, Strzelczyk, Sroga, Nahorski, Lamcha(libero), Baranowski, Ziarkowski, Barański, Woroniecki i Janowiak.

Po meczu powiedzieli:

Trener MOW ORZEŁ Mikołaj Mariaskin: „Mecz przegraliśmy na własne życze-

nie. Nie można lekceważyć przeciwnika, mimo że wygrywa się z nim pierwszego seta do 11. Moi zawodnicy nie potrafili się zmobilizować. To jest dla nich dobra lekcja pokory i nauki.”

Trener SPS Chrobry Vivo Mirosław Chodor: „Bałem się, że po tym pierwszym wysoko przegranym secie, gdzie było trochę kontrowersyjnych decyzji sędziego, przegramy gładko 3:0. W podjęciu walki pomogły nam ostatnie sparingi. W dzisiejszym meczu zagrał cały zespół, a nie tak jak w poprzednich tylko dwóch lub trzech zawodników.”

ZAWODNIK MECZU: MAREK ZIARKOWSKI – W odpowiednich momentach potrafił przejąć na siebie ciężar gry, grał bez kompleksów, a co najważniejsze bardzo skutecznie.

STATYSTYKI MECZU:

SET 1		
ORZEŁ	STATYSTYKI	GŁOGÓW
25	Punkty	11
12	Atak	6
2	Blok	1
4	Zagrywka	0
7	Błędy rywala	4
Czas trwania: 17 min.		

SET 2		
ORZEŁ	STATYSTYKI	GŁOGÓW
24	Punkty	26
19	Atak	10
1	Blok	3
1	Zagrywka	0
3	Błędy rywala	13
Czas trwania: 23 min.		

SET 3		
ORZEŁ	STATYSTYKI	GŁOGÓW
25	Punkty	23
17	Atak	9
5	Blok	5
0	Zagrywka	0
3	Błędy rywala	9
Czas trwania: 24 min.		

SET 4		
ORZEŁ	STATYSTYKI	GŁOGÓW
18	Punkty	25
14	Atak	13
1	Blok	5
1	Zagrywka	1
2	Błędy rywala	6
Czas trwania: 18 min.		

SET 5		
ORZEŁ	STATYSTYKI	GŁOGÓW
12	Punkty	15
9	Atak	10
1	Blok	1
0	Zagrywka	0
2	Błędy rywala	4
Czas trwania: 18 min.		

CAŁY MECZ		
ORZEŁ	STATYSTYKI	GŁOGÓW
104	Punkty	100
71	Atak	48
10	Blok	15
6	Zagrywka	1
17	Błędy rywala	36

Ranking punktujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.	średnia ilość pkt./set
1	Mariusz Wójcik	23	4,6
2	Marek Ziarkowski	21	4,2
3	Seweryn Furmański	11	2,2
4	Jakub Strzelczyk	6	1,2
5	Daniel Nahorski	6	1,2
6	Dominik Sroga	6	1,2
7	Andrzej Barański	4	0,8
8	Jakub Janowski	3	0,6
9	Jerzy Boguta	3	0,6
10	Konrad Woroniecki	1	0,2

Ranking atakujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Marek Ziarkowski	21
2	Mariusz Wójcik	14
3	Seweryn Furmański	11
4	Jakub Strzelczyk	6
4	Dominik Sroga	6
6	Daniel Nahorski	5
7	Andrzej Barański	4
8	Jakub Janowski	3

Ranking blokujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Mariusz Wójcik	7
2	Jakub Strzelczyk	2
3	Konrad Woroniecki	1

Ranking punktujących zagrywką

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Jerzy Boguta	3
2	Mariusz Wójcik	2
3	Daniel Nahorski	1

Ranking punktujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.	średnia ilość pkt./set
1	Marek Ziarkowski	14	3,5
2	Andrzej Barański	12	3
3	Mariusz Wójcik	11	2,75
4	Michał Baranowski	7	1,75
4	Seweryn Furmański	7	1,75
6	Konrad Woroniecki	2	0,5
6	Daniel Nahorski	2	0,5
8	Jerzy Boguta	1	0,25

Ranking atakujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Marek Ziarkowski	10
2	Andrzej Barański	9
3	Mariusz Wójcik	8
4	Seweryn Furmański	6
5	Michał Baranowski	1
5	Konrad Woroniecki	1
5	Daniel Nahorski	1
5	Jerzy Boguta	1

Ranking blokujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Michał Baranowski	5
2	Mariusz Wójcik	3
3	Marek Ziarkowski	2
4	Seweryn Furmański	1
4	Konrad Woroniecki	1
4	Andrzej Barański	1

Ranking punktujących zagrywką

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Marek Ziarkowski	2
	Andrzej Barański	2
2	Michał Baranowski	1
3	Daniel Nahorski	1



Pozostałe wyniki 7. kolejki:
KS Morze II Szczecin - Politechnika Poznań 3:1 (27:25, 23:25, 25:23, 26:24)
Gwardia Zielona Góra - UKS Budowlanka 3:0 (27:25, 25:21, 25:20)
Pauzowało Maraton Świnoujście

8. KOLEJKA (06.12.2003)

PEWNE ZWYCIĘSTWO Z MARATONEM!

Pierwszy set mógł podenerwować sympatyków międzyrzeckiej siatkówki. Choć walka toczyła się punkt za punkt, to w końcówce seta bardziej spokojnie zagrał zawodnik Maratonu, wygrywając seta do 23.

W drugiej odsłonie, przy stanie 3:3, po zmianie rozgrywających (Woroniecki zastąpił Bogutę) naszym siatkarzom poszło już znacznie łatwiej. Od tego momentu Orzełki zaczęły grać jak z nut, nie dając żadnych szans w następnych setach naszym przeciwnikom. W rezultacie wygrywając całe spotkanie gładko 3:1.

Na szczególną pochwałę zasługuje postawa naszych zawodników w trzecim secie, kiedy to nie popełnili żadnego błędu dającego punkt rywalowi!

MOW ORZEŁ: Wójcik, Boguta, Furmański, Sroga (libero), Nahorski, Baranowski, Ziarkowski, Barański, Woroniecki i Mariaskin jr.

Po meczu powiedzieli:

Trener MOW ORZEŁ Mikołaj Mariaskin: „Po przegranej ostatnim meczu na własnej hali z Głogowem, moi zawodnicy grali bardzo nerwowo w pierwszym secie. Nawet podstawowi zawodnicy mieli problemy ze wszystkim, popełniali mnóstwo błędów. Po pierwszym secie powiedziałem chłopakom, aby nie ryzykowali zagrywką, by nie dawać punktów przeciwnikom z własnych błędów. I to przyniosło oczekiwany efekt. Chciałbym za to zwycięstwo podziękować wszystkim zawodnikom.”

Trener przeciwników był tak mocno zdeprymowany grą swoich zawodników, że nie chciał wypowiadać się na temat ich gry...

ZAWODNIK MECZU: ANDRZEJ BARAŃSKI – mimo, iż wszedł do zespołu kuchennymi drzwiami, pokazał bardzo dobrą grę. Zaprezentował dwa asy serwisowe i wykazał się dużą skutecznością w ataku.

STATYSTYKI MECZU:

SET 1

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOUJŚCIE
23	Punkty	25
11	Atak	11
1	Blok	2
1	Zagrywka	1
10	Błędy rywala	11
Czas trwania: 22 min.		

SET 4

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOUJŚCIE
25	Punkty	14
6	Atak	9
2	Blok	0
1	Zagrywka	1
16	Błędy rywala	4
Czas trwania: 18 min.		

SET 2

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOUJŚCIE
25	Punkty	15
5	Atak	7
7	Blok	1
3	Zagrywka	0
10	Błędy rywala	7
Czas trwania: 17 min.		

CAŁY MECZ

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOUJŚCIE
98	Punkty	66
37	Atak	38
13	Blok	4
6	Zagrywka	2
42	Błędy rywala	22

SET 3

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOUJŚCIE
25	Punkty	12
15	Atak	11
3	Blok	1
1	Zagrywka	0
6	Błędy rywala	0
Czas trwania: 18 min.		



Pozostałe wyniki 8. kolejki:
Gwardia Zielona Góra - Morze Szczecin 3:1 (25:18, 25:22, 22:25, 26:24)
Politechnika Poznań - Chrobry Głogów 3:0 (26:24, 25:11, 26:24)
Pauzowała Budowlanka Poznań

9. KOLEJKA - (13.12.2003) ŁATWA WYGRANA W POZNANIU

Niestety nie mamy relacji z meczu w Poznaniu. Dobrą wiadomością jest jednak wynik tego spotkania: Budowlanka Poznań - MOW Orzeł 0:3 (11:25, 16:25, 15:25).

Pozostałe wyniki 9. kolejki:

KS Morze II Szczecin - Chrobry Głogów 3:1 (25:20, 25:23, 22:25, 25:16)
Maraton Świnoujście - Politechnika Poznań 0:3 (23:25, 20:25, 21:25)
Pauzowała Gwardia Zielona Góra

10. KOLEJKA - (20.12.2003) LUBUSKIE DERBY DLA ORŁA!

Na początku pierwszego seta na dwa punkty odskoczyliśmy zielonogórzanom.

Już przy stanie 8:6 trener naszych przeciwników poprosił o czas. Przyniosło im to oczekiwany rezultat, gdyż zdolali doprowadzić do stanu 9:11. Pozostała część pierwszej partii była już bardzo wyrównana (15:15, 17:17, 20:20, 23:23, 25:25). Końcówka należała jednak do naszych Orzełków. Przy stanie 24:23 nastąpiła zmiana (można powiedzieć, że tradycyjna w ostatnich meczach) na pozycji rozgrywającego. Seta efektywnie zakończył, zdobywając punkt z zagrywki, Andrzej Barański.

Druga i trzecia partia były bardzo wyrównane. Żadna drużyna nie zdołała wypracować sobie większej przewagi. Międzyrzecczanie jednak wykazali się większą determinacją i spokojem, co pozwoliło im wygrać całe spotkanie 3:0. Nie było to jednak łatwe zwycięstwo, aczkolwiek efektywne o skutecznego.

MOW ORZEŁ: Wójcik, Boguta, Furmański, Lamcha (libero), Nahorski, Baranowski, Ziarkowski, Barański, Woroniecki, Strzelczyk.

Po meczu powiedzieli:

Trener MOW ORZEŁ Mikołaj Mariaskin: „Był to bardzo ciężki mecz. Wszystkie sety były na przewagę, a wynik mógł być zupełnie odwrotny. Zawodnicy moi wytrzymali presję jaka na nich ciążyła, pokazali wolę walki. Chcieli dziś sobie zrobić świąteczny prezent i to w 100% im się udało. Dziękuję im za to zwycięstwo.”

Trener GWARDII ZIELONA GÓRA Tomasz Paluch: „O zwycięstwie zadecydowała bardzo mądra gra zawodników Orła. Jeżeli udało by się nam wygrać pierwszego seta, mecz potoczyłby się zupełnie inaczej. My nie potrafimy wygrywać takich meczów w końcówkach, mamy młodych zawodników, brakuje nam umiejętności i doświadczenia. Za dwa-trzy lata takie mecze będziemy spokojnie wygrywać.”

ZAWODNIK MECZU: KONRAD WORONIECKI – bardzo ładnie, kombinacyjnie rozegrał oraz znakomita gra przy siatce.

STATYSTYKI MECZU:

(ciąg dalszy na str. 36)

(ciąg dalszy na str. 35)

SET 1

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOJCIE
27	Punkty	25
14	Atak	11
2	Blok	2
2	Zagrywka	1
9	Błędy rywala	11
Czas trwania: 23 min.		

SET 2

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOJCIE
28	Punkty	26
19	Atak	12
4	Blok	3
1	Zagrywka	0
4	Błędy rywala	11
Czas trwania: 17 min.		

SET 3

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOJCIE
26	Punkty	24
18	Atak	11
0	Blok	2
2	Zagrywka	2
6	Błędy rywala	9
Czas trwania: 18 min.		

CAŁY MECZ

ORZEŁ	STATYSTYKI	ŚWINOJCIE
81	Punkty	75
51	Atak	34
6	Blok	7
5	Zagrywka	3
19	Błędy rywala	31

Ranking punktujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.	średnia ilość pkt./set
1	Marek Ziarkowski	15	5
2	Seweryn Furmański	13	4,33
3	Andrzej Barański	9	3
4	Daniel Nahorski	7	2,33
4	Mariusz Wójcik	7	2,33
6	Michał Baranowski	6	2
7	Konrad Woroniecki	3	1
8	Jakub Strzelczyk	1	0,33
8	Jerzy Boguta	1	0,33



Ranking atakujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Marek Ziarkowski	13
2	Seweryn Furmański	12
3	Andrzej Barański	8
4	Daniel Nahorski	6
4	Mariusz Wójcik	6
6	Michał Baranowski	3
6	Konrad Woroniecki	3

Ranking blokujących w meczu

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Michał Baranowski	2
2	Mariusz Wójcik	1
3	Seweryn Furmański	1
4	Jakub Strzelczyk	1
4	Daniel Nahorski	1

Ranking punktujących zagrywką

miejsce	Imię i Nazwisko	pkt.
1	Marek Ziarkowski	2
2	Michał Baranowski	1
2	Andrzej Barański	1
2	Jerzy Boguta	1

Pozostałe wyniki

10. kolejki:

Politechnika Poznań – Budowlanka Poznań 3:0

Chrobry Głogów – Maraton Świnoujście przelozony na 24.01.2004

Pauzowało KS Morze Szczecin

Tabela po 10. kolejce (na dzień 20.12.2003)

miejsce	drużyna	mecze	punkty	sety
1	AKS Politechnika Poznań	9	17	25:5
2	MKS MOW Orzeł Międzyrzecz	9	16	23:10
3	Morze Bałtyk Szczecin	8	14	19:9
4	AZS Gwardia Gubin Zielona Góra	8	12	15:13
5	SPS Chrobry Vivo Głogów	8	11	10:19
6	MMKS Maraton Świnoujście	8	9	7:21
7	UKS Budowlanka Ogiacom Poznań	8	8	2:24

Opracował: Wojtek Sztukiecki

WYWIAD Z TRENEREM MOW ORZEŁ MIĘDZYRZECZ NIKOŁAJEM MARIASKINEM



Wojciech Sztukiecki: Proszę o podsumowanie dotychczasowych meczów Orła.

Nikołaj Mariaskin: Na początku sezonu oczekiwaliśmy jakiegoś wzmocnienia w odbiorze. Niestety nic z tych planów nie wyszło. Musieliśmy zacząć walkę w tym składzie jakim gramy teraz. Przyszli do nas tacy zawodnicy jak Andrzej Barański, który w dzisiejszym meczu [przypr. red.

– rozmowa przeprowadzana była po meczu z Gwardią Zielona Góra] pokazał, że jest dla nas wzmocnieniem. Nie jest może tak dobry w ataku, za to jest wzmocnieniem w przyjęciu zagrywki oraz nie popełnia zbyt wielu błędów. Dobrym zawodnikiem okazał się Marek Ziarkowski, który gra na pozycji atakującego. Kolejny raz z rzędu sprawdził się Konrad Woroniecki, który rozegrał dziś bardzo dobry mecz. Myślę, że ci zawodnicy, grając ze sobą coraz dłużej, będą się „zgrzywać” i gra będzie coraz lepsza.

Niepotrzebnie przegraliśmy u siebie mecz z Głogowem. To była duża wpadka. Ciężko nam było otrząsnąć się z tej porażki. Zawodnicy jednak potrafiliby z tego wybrnąć wygrywając następny mecz z Maratonem Świnoujście oraz kolejny sparing z GTPS-em Gorzów. Stawali się coraz pewniejsi siebie i to też udowodnili w dzisiejszym meczu. Spokój i opanowanie były dziś potrzebne. Wytrzymali psychicznie wygrywając każdego seta na przewagi. Myślę, że po takich nerwowych i emocjonujących meczach, moi zawodnicy nabierają dużego doświadczenia, wzmacniają swoją psychikę, co na pewno przyniesie pożytek w meczach play-off.

Podsumowując, jestem bardzo zadowolony z postawy swoich zawodników. Cieszy mnie bardzo dobra postawa rezerwowych, którzy stają się podstawowymi graczami i nabierają doświadczenia. Wiem, że w play-offach będą mogli liczyć nie tylko na 6-7 zawodników, ale na wszystkich.

W.S.: Coś niedobrego dzieje się z Danielem Nahorskim i Jurkiem Bogutą. Nie grają na swoim poziomie.

N.M.: Zły dzień miał dziś Jurek Boguta, taki dzień każdemu może się przytrafić. Mam nadzieję, że jednak zła passa szybko minie. To samo jest z Danielem Nahorskim. Dziś zagrał na przyjęciu, ponieważ w meczu towarzyskim z GTPS Gorzów sprawdził się na tej pozycji. Odbierał i bronil wszystkie piłki. Taki jest sport, dziś jesteś dobry, jutro gorszy. Mam jednak nadzieję, że szybko wyjdzie z tego „dołka” psychicznego i w play-offach pokaże na co go stać.

W.S.: Andrzej Barański został wprowadzony do zespołu tak jakby w „połowie drogi”. Czy to było fair w stosunku do innych zawodników, którzy ciężko przepracowali okres przygotowawczy?

N.M.: Oczywiście, że nie było to fair. Ja jako trener biorę jednak odpowiedzialność za wynik. W tej chwili grają zawodnicy, którzy prezentują się najlepiej. Przykładem jest Daniel Nahorski, który ciężko pracował w okresie przygotowawczym, a w tej chwili ma dołek psychiczny i nie gra w podstawowym składzie. Andrzej obecnie prezentuje dobry poziom, lepszy od innych i dlatego to jego widzę w składzie. Gra mądrze, potrafi zagrać plasem, potrafi kiwnąć i ma niezły odbiór. Jest bardzo doświadczone zawodnikiem. On w tej chwili potrzebuje więcej gry, w której nabierze pewności siebie, a to jest potrzebne po rocznym rozbracie z siatkówką.

W.S.: W trakcie meczów i treningów zaobserwować można dość dużą ingerencję Jurka Boguty w Pańską pracę trenerską, co może deprymować innych zawodników. Czy to Panu nie przeszkadza?

N.M.: Nie można nazwać tego ingerencją. On chce mi po prostu pomóc, za co chciałbym mu serdecznie podziękować. On też jest trenerem, trenował Orła w poprzednich sezonach i te nawyki trenerskie u niego zostały. Ja nawet nie zwracam na to uwagi.

W.S.: Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesu w play-offach.

Do Redakcji

Nie przekonało mnie tłumaczenie Pani Dyrektora Klubu Sportowego MOW Orzeł o cenie karnetu na mecze miejscowej drużyny siatkarskiej. Nie będą już jednak polemizował na ten temat, ponieważ inna rzecz mnie zdenerwowała. Na każdym meczu losowane są drobne upominki dla kibiców kupujących bilety po 8 zł i 4 zł. Oczywiście, Zarząd klubu zapomniał o swoich „stałych klientach”, posiadaczach karnetów. Czyżby miało to mobilizować do zakupu karnetów na następne sezony? Zarząd powinien jednak zastanowić się nad tym, jak dbać o tych, dla których w głównej mierze to widowisko siatkarskie jest tworzone. Bo może się zdarzyć tak, że nie będzie dla kogo grać ...

Kibic



WIĘŚCI z Hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu



W dniu 19.11.2003r. odbyły się Zimowe Igrzyska Integracyjne w grach i zabawach ruchowych dzieci szkół specjalnych i gimnazjalnych. W zawodach uczestniczyło siedem zespołów z terenu województwa Lubuskiego.

W dniu 18.11.2003r. odbyły się Turnieje piłki koszykowej chłopców szkół gimnazjalnych o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Międzyrzeczu. W zawodach zwyciężyła reprezentacja gimnazjum Nr 2.

W dniu 20.11.2003r. odbyły się Mistrzostwa Miasta piłce siatkowej szkół gimnazjalnych. W zawodach zwyciężyły drużyny z gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu.

W dniu 21.11.2003r. odbyły się Mistrzostwa Gminy w piłce siatkowej chłopców. W zawodach zwyciężyła reprezentacja Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku wyprzedzając Zespół Szkół Ekonomicznych, I Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Budowlanych.

W dniach 22.11.2003r. odbyły się Mistrzostwa Gminy w mini piłce siatkowej szkół

podstawowych. W kategorii dwójek chłopców zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu, w kategorii trójek klas V i klas VI chłopców i trójek klas VI dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa Nr 3 w Międzyrzeczu.

W dniu 27.11.2003r. odbyły się Mistrzostwa Miasta w piłce ręcznej szkół gimnazjalnych. W zawodach zwyciężyły reprezentacje Gimnazjum Nr 2.

W dniu 28.11.2003r. odbyły się Mistrzostwa Gminy w piłce ręcznej dziewcząt szkół średnich. W zawodach zwyciężyła reprezentacja Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku wyprzedzając Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu i liceum Ogólnokształcącego i Zespół Szkół Ekonomicznych.

W dniu 06.12.2003r. odbyła się V Gala Mikołajkowa dla dzieci z klas I, II i III Szkół Podstawowych. W zawodach sportowych zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej w Kalawie wyprzedzając Szkołę Podstawową Nr 3 i Szkołę Podstawową Nr 2 w Międzyrzeczu. Po zakończeniu zawodów sportowych wszyst-

kie dzieci uczestniczące w zawodach oraz zasiadające na trybunach zostały obdarowane słodkimi upominkami, a następnie oglądano występy artystyczne przygotowane przez dzieci ze Szkół uczestniczących w Galii.

W dniu 11.12.2003r. odbyły się Mistrzostwa Miasta w unihokeja Szkół Gimnazjalnych. W zawodach zwyciężyły reprezentacje Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu.

W dniu 12.12.2003r. odbyły się Mistrzostwa Gminy w piłce ręcznej chłopców Szkół Średnich. W zawodach zwyciężyła reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego wyprzedzając Zespół Szkół Budowlanych oraz Zespół Szkół Ekonomicznych i Zespół Szkół Rolniczych.

W dniu 13.12.2003r. odbyły się Eliminacje do I Mistrzostw Województwa Lubuskiego w halowej piłce nożnej pracowników samorządowych. W zawodach zwyciężyła reprezentacja Sulęcina, która wyprzedziła reprezentacje Bledzewa, Przytocznej oraz Międzyrzecza. Drużyny z Sulęcina i Bledzewa uzyskały awans do turnieju finałowego.

Rozegrano kolejne mecze w międzyrzeckiej lidze halowej piłki nożnej

Wyniki III ligi:

Boca Juniors LTD – Canarinios 1:2 (Orlicki i Kosicki i Kisik); Radni Powiatu – nieReal 4:4 (Dawidowicz, Góral Kulawinek); Orzelki – Canarinios 3:2 (Kubalski, Łuczak i Słociński; Sobczak i Kusik)

Tabela III ligi:

1. Boca Juniors LTD 9 pkt.
2. Canarinios 9 pkt.
3. Orzelki II 9 pkt.
4. nieReal 7 pkt.
5. Werbung 6 pkt.
6. Radni Powiatu 4 pkt.



Wyniki II ligi:

Policja – MPWiK 2:7 (Sawicki i Krakowski Krzysztof; Koszela x 4, Gogoc x 2 i Szczurek); Klub 56 – Błyskawica Pszczew 2:1 (Urbaniak i Pios); Gorgiel MPWiK – Straż Pożarna 5:2 (Kusz x 4 i Gogoc; Gerc x 2)

Tabela II ligi:

1. Orzelki 12 pkt.
2. Straż Pożarna 7 pkt.
3. Błyskawica Pszczew 7 pkt.
4. Spid – Gum Skwierzyna 7 pkt.
5. Klub 56 7 pkt.
6. MPWiK 6 pkt.
7. Rempol 1 pkt.
8. Policja 1 pkt.



Wyniki I ligi:

Kiepscy – Speed 2:4 (Gall; Klimaszewski Michał; Romańczak x 2, Pasja i Serkis); Graf-Gaz – Wafle 1:3 (Orłowski; Szymański, Sitnicki i Jegier); Okmel Łódź Podwodna 5700 – Speed 3:0 (Kuszczyk, Miszon, Tośta)

Tabela I ligi:

1. Wafle 12 pkt.
2. Okmel Łódź Podwodna 5700 9 pkt.
3. NipokonaniPorażka 7 pkt.
4. Speed 7 pkt.
5. Graf-Gaz 6 pkt.
6. Valentin 4 pkt.
7. Caruso 2 pkt.
8. Kiepscy 1 pkt.

W dniu 04 stycznia 2004 roku w Hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu odbędzie się najstarsze zawody organizowane w naszej Gminie coroczny turniej brydża sportowego pod nazwą „Millenium”.

Plebiscyt - SPORTOWIEC MIĘDZYRZECZA 2003

Oto nasi tegoroczni kandydaci:

SIATKÓWKA:

- Łukasz Lamcha
- Daniel Nahorski
- Jerzy Boguta

PIŁKA NOŻNA:

- Zbigniew Nowicki
- Tomasz Włodarczyk
- Robert Połomka

LEKKOATLETYKA:

- Beata Gorzelańczyk
- Zbigniew Kolis

- Krzysztof Kochan
- Agnieszka Kasica

KULTURYSTYKA:

- Daria Piznal
- Grzegorz Przyrodzki

DZIAŁACZ SPORTOWY:

- Jolanta Kuropatwa
- Mikołaj Mariaskin

U W A G A!

Kupony na najlepszego sportowca Międzyrzecza 2003 roku można również wrzucić do specjalnych skrzynek w wyznaczonych miejscach:

nych miejscach:

- Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu
- Sklep „MARS” – państwa Stroińskich, ul. 30 Stycznia
- Wypożyczalnia Kaset Video „Hitachi”, ul. Waszkiewicza
- Punkt TOTO – pani Kuropatwa, ul. Zachodnia

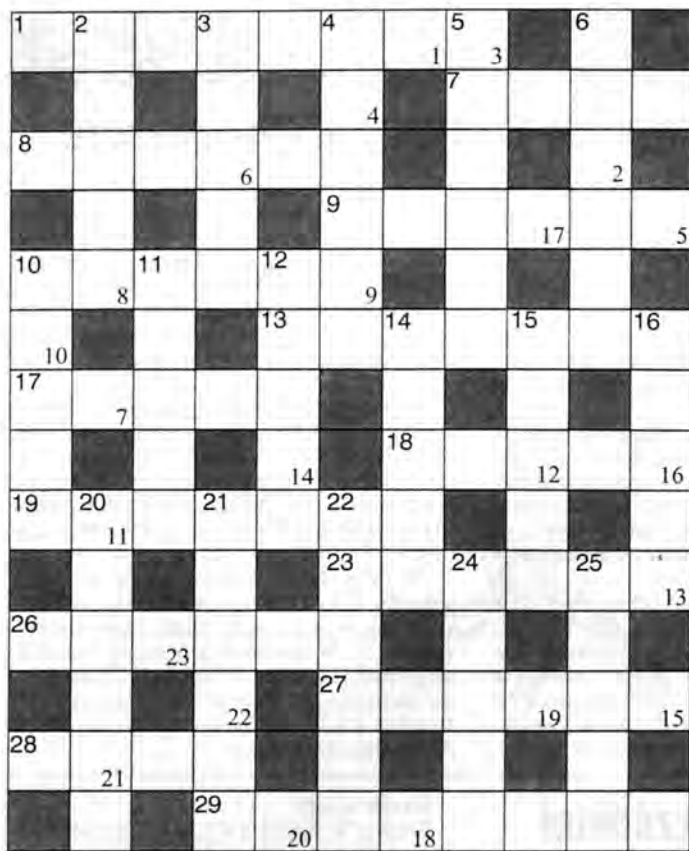
Rozpoczynamy kolejny plebiscyt na najlepszego sportowca Międzyrzecza 2003 roku.

Oczywiście lista kandydatów nie jest ostateczna (do 17 grudnia można zgłaszać kandydatury sportowców).

Prosimy głosować na kuponach do dnia 30 stycznia 2004r.

Tradycyjny **Bal Sportowca odbędzie się w restauracji „Tequilla” 14 lutego 2004r.** Na balu poznamy również laureatów. Zapraszamy do zabawy i zarezerwowania czasu na Bal Sportowca.

Redakcja KM



Nauczycielski brydż

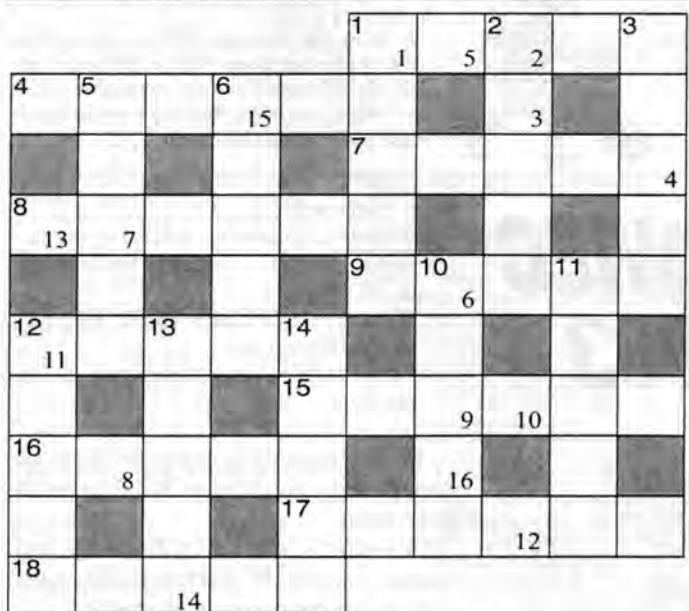
12 października w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku odbył się II Turniej Brydżowy pracowników oświaty i międzyszyckiego Starostwa. Miał on wyjątkowo liczną obsadę. W zawodach wzięło udział 10 par, które stoczyły między sobą zaciętą walkę, po kilkugodzinnej rozgrywce poznaliśmy zwycięzców:

I miejsce Juszcak – Iwiński II miejsce Mituta – Sobczyk

III miejsce Rybarczyk – Tubis

Głównym sponsorem nagród była Firma Ubezpieczeniowa Michała Stafiniaka oraz Komisja Oświaty NSZZ „Solidarność” w Międzyrzeczu.

Organizator i uczestnik turnieju Wacław Gall



Krzyżówka dla młodzieży (Styczeń 2004)

POZIOMO: 1/organ dowodzenia w wojsku, 4/ciarki, dreszcze, 7/dopinguje piłkarzy, 8/bielik, 9/nawela Sienkiewicza, 12/śnieżna na drodze, 15/na niej armata, 16/mieszkaniec Polski, 17/sekrety np. zawodu, 18/skandynawski bard.

PIONOWO: 1/odłam wyznaniowy, 2/tkanina lub region autonom. w Chinach, 3/maly but, 5/gospodarcza kłapa, 6/piłki nogą, 10/zły nałóg, 11/John, piosenkarz ang., 12/rezerwa, zasób, 13/mniejsza od sali, 14/hiszpański burmistrz.

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 20 stycznia 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

Krzyżówka dla dorosłych (Styczeń 2004)

POZIOMO: 1/zgromadzenie kardynałów wybierające papieża, 7/podopieczna Apollina, 8/nośna, 9/popularny zajęcie, 10/głośny krzyk, 13/dawniej namiestnik, zastępca księcia, 17/jeziro Polskie, 18/powóz z wyplatany kosz, 19/odpadek, 23/kraje Bliskiego Wschodu, 26/ma sześć zer, 27/rzeka zą słynną zaporą, w Polsce, 28/germański bóg, 29/general japoński, twórca planu ataku na Pearl Harbour.

PIONOWO: 2/słynna nagroda filmowa, 3/więzienna „firanka”, 4/zimny stan w USA, 5/afekcja, patos wypowiedzi, 6/dramat Mickiewicza, 10/werwa, zapal, 11/legat, 12/...to zdrowie, 14/podnośnik, 15/ros. Operator filmowy (Pancernik Potiomkin), 16/ciastko z miodem i migdałami, 20/utwór muzyczny, przeznaczony do ćwiczenia, 21/kolarskie manewry na szosie, 22/nazwa sklepu przyzakładowego (w epoce socjalizmu), 24/mahometanizm, 25/dziesięciu muzyków.

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 23 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 20 stycznia 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

Krzyżówka dla dzieci (Styczeń 2004)

1. słynne Andersena,
2. walc lub tango,
3. Boże Narodzenie lub Wielkanoc,
4. podobno piątej brak w głowie,
5. rozpinany na maszcie jachtu,
6. mebel, na którym odrabiasz lekcje,
7. ze szkolnej ławy,
8. jak się nazywa mąż księżnej?
9. drobne pismo,
10. brzoza, kasztan, lipa,
11. budynek, w którym się uczysz,
12. album ze znaczkami.

W oznaczonym rzędzie pionowo powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 20 stycznia 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

Rozwiązanie krzyżówek z numeru 12/154/2003

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „Wśród nocnej ciszy Bóg się nam rodzi”. Nagrody wylosowali: **Bogusława Bielecka** z Międzyrzecza oraz **Edward Białkowski** z Trzciela.

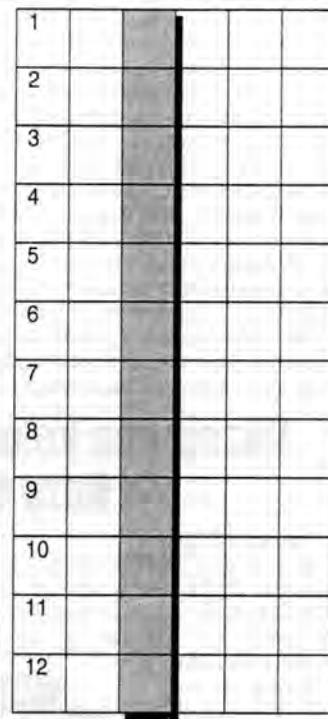
W krzyżówce dla młodzieży hasło brzmiało „Noc Sylwestrowa”. Nagrody wylosowali: **Katarzyna Toczyńska** oraz **Anna Święcicka** z Międzyrzecza.

W krzyżówce dla dzieci hasło brzmiało „Gwiazdka”. Nagrodę wylosowała: **Magdalena Gurlig** z Bukowca.

Nagrody do odebrania w redakcji. Gratulujemy!

Rozwiązanie świątecznego konkursu językowego

Międzyrzecz okazał się miastem poliglotów, do redakcji napłynęło 36 rozwiązań! Za które dziękujemy. Zwyciężyła **pani Jadwiga Bachta**, która prawidłowo rozszyfrowała wszystkie języki.



Gratulujemy!

Prawidłowa odpowiedź brzmi:

- str. 5 - język angielski
- str. 7 - język brazylijski
- str. 9 - język bułgarski
- str. 11 - język chiński
- str. 13 - język czeski
- str. 15 - język esperanto
- str. 17 - język fiński
- str. 19 - język francuski
- str. 25 - język grecki
- str. 27 - język hiszpański
- str. 29 - język jidysz
- str. 31 - język niemiecki
- str. 33 - język norweski
- str. 35 - język ukraiński
- str. 37 - język węgierski
- str. 39 - język włoski
- str. 41 - język szwedzki

Nagrodą dla zwycięzcy jest dwuosobowe zaproszenie na **Koncert Sylwestrowy w Międzyrzeczkim Domu Kultury.**

Redakcja

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: E. Błaszczyk, A. Bugajna, P. Buszewski, S. Cyranik, R. Krawiec, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, Zb. Melnik, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokolowska, W. Szukiecki, A. Świder, M. Wydrych, I. Wróblek, I. Zielińska. Fotoreporter: A. Chmielewski. ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 83670000-72586-27003-1. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzecznego” są poglądami autorów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora. Wykonanie i druk: Studio CD, Drukarnia, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95)7240646, reklamy - email: studiocd@neostreda.pl Nakład 2000 egz.

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handlowe

MATA

Marian Mioduszewski

66-300 MIĘDZYRZECZ, UL. WASZKIEWICZA 59

☎ (095) 741 29 25, 0-601 85 42 38

KOTŁY gazowe
sprzedaż-montaż-serwis olejowe
węglowe

Kompleksowe usługi instalacyjne

- instalacje centralnego ogrzewania
- instalacje gazowe
- instalacje wodno-kanalizacyjne
- instalacje wentylacyjne

Sprzedaż materiałów

**Serwis gwarancyjny
i pogwarancyjny**



GENERAL PETROL s.j.



66-300 Międzyrzecz
ul. Wojska Polskiego 11

tel./fax (095) 741 2766, (095) 741 1150
po 16:00 tel./fax (095) 741 1764

Oferuje:

Olej opałowy PKN Orlen
z dostawą do klienta profesjonalnym
sprzętem

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A.H. MIELCZAREK STYCZEŃ 2004 r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-go Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741-25-41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Sprzedaż ratalna
- Tapicerkę
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- Możliwość dowozu towaru



STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
tel. 741-23-60



Kuchnia „OLA”
na wymiar



Kuchnia
„ANTICA”
na wymiar

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS!

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

- 1613 - Maria Pazgrat
ul. Piastowska
- zegar
- 614 - Edward Pietkiewicz
ul. Piastowska
- wymiana butli
- 416 - Henryk Czepanis
os. Kasztelańskie
- wymiana butli
- 1628 - Teresa Mania
os. Centrum
- wymiana butli
- 218 - Halina Michalczyk
ul. Winnica
- wymiana butli

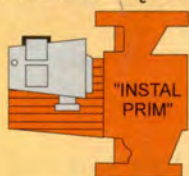
BEZPŁATNE POŁĄCZENIE
0800 111 110

Godziny otwarcia: codz. 8:00 - 20:00; soboty 8:00 - 18:00



Międzyrzecz ○ ul. Chrobrego 30 ○ tel. 741 22 35

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL - PRIM”

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 4
Centrala: tel./fax (095) 741 27 29
Hurtownia: tel./fax (095) 742 96 30
www.instalprim.com.pl

- › AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA I MONTAŻ
KOTŁOWNI GAZOWYCH I OLEJOWYCH
- › NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWcze,
SANITARNE I GAZOWE
- › HURTOWNIA INSTALACYJNA

WOLF **VIESSMANN** **JUNKERS**
Grupa Bosch



PROJEKT - WYKONAWSTWO - SPRZEDAŻ

F **KAMIENIARSTWO**
Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. (0-95) 741-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki
- kostkę granitową

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy



J. NUSZ MIROWSKI

KAMIR



66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18
tel. 095 742 00 65 dom. 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA BRAMY DRZWI



SUPER PROMOCJA

- OKNA 1465x1435 w cenie - 499 zł
- BRAMY GARAŻOWE od 795 zł